Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 285 | BYDGOSZCZ, środa dnia 14 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

Niezależni.

(Uwagi powyższe stanowią osobisty pogląd autorki. My zaś uważamy, że łatwiej jest przeprowadzić konsolidację narodu przy pomocy zorganizowanych stronnictw, o czym marzył jeszcze 23-go kwietnia wicepremier Kwiatkowski, niż zbierać w jeden obóz rozproszonych bezpartyjnych. P. min. Kwiatkowski — po wstąpieniu do Ozonu — zapomniał o „kolaboracji" (współpracy) zrzeszonych w stronnictwach obywateli, a przyjął ozonowy pomysł mechanicznej konsolidacji. Zresztą i bezpartyjni czy niezależni mają sympatie do tego czy owego stronnictwa i łatwiej by im było zdecydować się na przystąpienie do wielkiej konfederacji stronnictw niż pójść w pojedynkę na jakieś hasło konsolidacyjne.

Mimo tych zastrzeżeń zamieszczamy powyższe uwagi, aby Czytelnik miał możność zastanowienia się nad odrębnym od naszego stanowiskiem. — Redakcja).

Jednym z piękniejszych słów, jakie posiada mowa polska, było dawniej obok wyrazów Ojczyzna i Zgoda, słowo „bezpartyjny".

Bezpartyjny bowiem był to człowiek, dla którego nie istniała *partia, lecz — Patria* (ojczyzna). Nie części, nie strzępy, nie grupy czy klasy, nie podział na „my" (ci lepsi) i „oni" (wróg wewnętrzny), lecz *cała Ojczyzna i dobro państwa w najpełniejszym tego słowa znaczeniu.* Ś. p. Marszałek Piłsudski pragnął tych wszystkich bezpartyjnych zespolić, zgromadzić, zjednoczyć w jednym potężnym bloku, aby współpracowali przy budowie odrodzonej po wiekowej niewoli Najjaśniejszej Rzeczpospolitej.

Jednak społeczeństwo nie zrozumiało jeszcze tego szczytnego hasła. Zgniła atmosfera niewoli zbyt zatruła swymi jadowitymi wyziewami mentalność ludzi wychowanych jeszcze pod obcą przemocą. Prawdziwie bezpartyjnych okazało się *mikroskopijnie mało.* Rozpłynęli się w elitarnym morzu „bezpartyjnej partii", która (przynajmniej oficjalnie) została zlikwidowana, a akta i dokumenty — spalone. Zamiast hasła „bezpartyjny", które znienawidzone zostało, gdyż symbolizowało *nie bezpartyjność, lecz „bezpartyjną" partię,* wysunięto niemniej piękne hasło: *Zjednoczenie.* Od tzw. „deklaracji lutowej" rozpocząć się miała w dziejach Polski nowa era. Ktokolwiek przed tym nawoływał do zgody, cokolwiek by mówiono dawniej o zjednoczeniu, wszystko to uważane było przez entuzjastów nowego stronnictwa za „miętę", „fiume" i w ogóle kompletne zero.

Wprawdzie *jeszcze za Piastów* likwidowano zgubne skutki rozbicia dzielnicowego... wprawdzie *jeszcze Skarga* gromił niezgodę w narodzie... Wprawdzie Mickiewicz wzywał do *zestrzelenia myśli i uczuć w jedno ognisko...* Wprawdzie wszyscy wodzowie narodu, tak jak współcześni wskazywali zawsze, że *tylko w jedności siła...* to jednak cały szereg tzw. akcesowiczów obstaje uporczywie przy mniemaniu, że od nich to dopiero rozpoczyna się wszystko, że oni (czy to „kominiarze" czy „krótkofalowcy") dopiero *odkryli Amerykę* i wynaleźli skuteczne lekarstwo na wszystkie bolączki powojenne. I znów powstała nowa partia, która niemniej skwapliwie od poprzedniej „tępi partyjnictwo i warcholstwo", przy tym partyjnikiem i warchołem nazywa każdego, kto jest *„z tamtej strony płota"*, każdego więc z *tych, ku którym pułkownik Koc wyciągać chciał swe rzetelne, czyste, uczciwe ręce.*

Prawdziwi bezpartyjni nazywają się dziś *niezależni.* Rozpętała się przeciw nim prawdziwa burza nienawiści. Nie można ich nazwać „partyjnikami", boć

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Jak gen. Bortnowski opuszczał Śląsk Zaolziański.

Serdeczne pożegnanie w Cieszynie.

Cieszyn, 13. 12. (PAT). Wczoraj około godziny 21 opuścił Cieszyn dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Władysław Bortnowski. Na dworcu w Cieszynie zachodnim ludność zgotowała odjeżdżającemu generałowi owacyjne pożegnanie. Na peronie ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą, korpus oficerski i podoficerski, przedstawiciele władz z starostą cieszyńskim Plackowskim i burmistrzem Halfarem na czele, przedstawiciele OZN na Zaolziu oraz liczne delegacje organizacyj ze sztandarami, prasa i tłumy publiczności.

Generał Bortnowski przybył na dworzec powitany marszem generalskim i spontanicznymi owacjami publiczności. Delegacja dziennikarzy złożyła generałowi wyrazy wdzięczności za opiekę i ułatwienie trudnej pracy sprawozdawczej w czasie historycznych dni.

Gen. Bortnowskiemu wręczono kilka wiązanek kwiatów. Pociąg ruszył przy dźwiękach marsza generalskiego i wśród owacyj publiczności.

Pożegnanie miało charakter niezmiernie serdeczny.

Rozwiązanie 8 polskich lóż masońskich.

Rewizje u wysokich dygnitarzy.

WARSZAWA. Warszawski korespondent „Słowa" wileńskiego donosi, że w tych dniach na mocy decyzji rządu zostało rozwiązanych osiem polskich lóż, należących do masonerii. Równocześnie, łącznie z powyższą decyzją rządu, zostały przeprowadzone rewizje w mieszkaniach: p. Stempowskiego, — b. senatora i b. prezesa Banku Handlowego, prof. Gliwica, — prof. politechn. Wolfkego, oraz u b. konsula Kipy, który przed niedawnym czasem ustąpił ze stanowiska, zajmowanego w MSZ. Powyższe zarządzenia rządu, co do których brak jeszcze bliższych szczegółów, wywołały oczywiście wielkie wrażenie w kołach politycznych.

Wzruszający pogrzeb pod Opolem.

Ludność Śląska Opolskiego żegna swego duszpasterza

Katowice (PAT) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj o godz. 9 w Odmęcie pod Opolem (Śląsk Opolski) odbył się uroczysty pogrzeb śp. ks. Karola Koziołka, długoletniego prezesa Związku Polaków w Niemczech, b. proboszcza w Grabinie.

W pogrzebie udział wzięli: przedstawiciele konsulatu R. P. z Opola, wiceprezes Związku Polaków w Niemczech dr Kaczmarek, dr. Golus, dr Kachel, ks. proboszcz Mele i ks. prof. Nawrot oraz liczne duchowieństwo okoliczne. Poza tym delegacje wszystkich polskich stowarzyszeń na **Śląsku Opolskim** oraz bardzo liczna okoliczna **ludność polska.**

Po odprawieniu w miejscowym kościele nabożeństwa żałobnego przez ks. mgr. Sławika, trumnę ze zwłokami złożono na miejscowym cmentarzu.

Na grobem przemówił miejscowy proboszcz Demczak i jeden z przewódców Związku Polaków w Niemczech, Bożek. Na mogiłe śp. ks. Koziołka złożono dużo wieńców.

Akademicy włoscy demonstrują przeciw Francji.



W różnych dzielnicach Rzymu akademicy urządzili demonstracje przeciwfrancuskie, żądając oddania przez Francję Korsyki i Tunisu. Policja i wojsko nie dopuściły **demonstrantów przed ambasadę francuską.**

Powitanie dowódcy grupy operacyjnej „Śląsk"

w Toruniu.

Toruń, 13. 12. W dniu wczorajszym o godz. 19 powrócił do Torunia dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", inspektor armii gen. Władysław Bortnowski.

Stolica Pomorza dała jeszcze raz dowód swego wielkiego przywiązania dla armii. Miasto przybrało odświętny wygląd. Ulice tonęły w powodzi flag o barwach narodowych. Wzdłuż ulic z dworca do ratusza ustawiły się szpalery wojska oraz tłumy mieszkańców miasta.

Wysiadającego z wagonu gen. Bortnowskiego powitał p. woj. pom. Wł. Raczkiewicz w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych oraz płk Myszkowski w zastępstwie dowódcy O. K.

Na placu przed dworcem ustawiła się kompania honorowa miejscowego pułku piechoty. Gen. Bortnowski przy dźwiękach marsza generalskiego przeszedł przed frontem zgrupowanych na placu oddziałów wojskowych, p. w. i harcerzy, po czym wśród niemilknących okrzyków: „Niech żyje!" — odjechał do ratusza.

Z kolei p. generał wyszedł na balkon ratusza i w krótkich słowach podziękował za tak serdeczne powitanie, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Pomorza i Rzeczypospolitej, podchwycony przez zgromadzone tłumy, które następnie odśpiewały w patriotycznym uniesieniu hymn narodowy.

O godz. 19.40 w wielkiej sali Dworu Artusa zebrali się przedstawiciele organizacyj społecznych oraz reprezentanci władz i społeczeństwa toruńskiego. Na podium ustawiły się poczty sztandarowe. P. generał przybył na salę w towarzystwie p. wojewody pomorskiego, powitany marszem generalskim. W imieniu organizacyj społecznych Torunia powitał p. generała dyr. Antczak, w imieniu Harcerstwa mgr Batycki i w imieniu Aeroklubu Pomorskiego, którego p. generał Bortnowski jest prezesem — p. Putz, wręczając p. generałowi album zdjęć z poświęcenia ośrodka lotniczego w Toruniu w czerwcu br. P. gen. Bortnowski w serdecznych słowach podziękował za powitanie, dając wyraz radości z tylu dowodów przywiązania dla armii, jakie dało społeczeństwo pomorskie.

Po uroczystości w Dworze Artusa harcerze toruńscy złożyli swemu prezesowi gen. Bortnowskiemu hołd przed gmachem inspektoratu armii.

Chcieli Anschluss — nie mają masła.

Wiedeń, 13. 12. (PAT). Brak masła w Wiedniu trwa w dalszym ciągu. Wczoraj wydawano klientom **tylko po 5 deka masła na osobę.** Prasa zapewnia jednak, że Wiedeń zostanie zaopatrzony w masło na okres świąteczny, jak również, że władze zapewniły mieszkańcom Austrii na okres zimy **1100 wagonów jabłek.** (Smarowanie chleba jabłkiem — nie jest złym pomysłem! — red.).

Niezależni.

(Ciąg dalszy.)

do żadnej partii nie należą, więc zarzuca się im, że są zwolennikami jakiegoś „liberum veto", że ponieważ każdy od kogoś lub czegoś zależy, a więc i oni zależą, bodaj że... *od własnej kieszeni!*

Niepodobna omawiając stanowisko niezależnych operować znanym przysłowiem, że „każdy sądzi sam po sobie". Dużo właściwiej będzie przypuszczać raczej, że chodzi o *zasadniczą różnicę w pojmowaniu idei zjednoczenia.* Jednym wystarczy program minimalny, obejmujący przede wszystkim zjednoczenie czysto formalne, małe, w słowach najpierw konstatowane. Inni pragną *zjednoczenia istotnego, wielkiego, głębokiego, od podstaw, od korzeni, od źródeł myśli narodowej, w czynie,* w budowie wielkiego *frontu narodowego, złożonego ze wszystkich grup, stronnictw i elementów narodowych* (o nieznacznych wszakże różnicach ideologicznych), dla stworzenia wału obronnego przeciw Międzynarodówce i swym agenturom.

Lekarz musi najpierw uleczyć sam siebie i zanim zacznie jednoczyć innych, przeprowadzić winien uzgodnienie kompletne *w łonie własnej grupy.*

Wydaje nam się, że takiej scalonej zgody nie ma dotąd w obozie, który szczytne hasło zjednoczenia wypisał na swoim sztandarze. Niezupełnie ujednolicone pomiędzy sobą poglądy wydają się mieć np. wicepremier Kwiatkowski i pułkownik Wenda, marszałek Miedziński czy twórca „polonizmu" płk Kowalewski i twórca Ozonu płk Koc, którzy obaj usunęli się obecnie od czynnej współpracy.

W tej atmosferze rozczłonkowania oczy całego społeczeństwa zwracają się z *szczególną uwagą* na tę jakże nieliczną grupę niezależnych, którzy mają pełną swobodę w głoszeniu *odważnie* i z głębokim przekonaniem tych poglądów, jakie w sumieniu swym uważają za najzbawienniejsze dla polskiej racji stanu.

Można te poglądy podzielać lub nie, ale należy im się *szacunek.*

Dlatego nie należy niechęcią i ostrą krytyką usiłować pomniejszyć rolę niezależnych. Kto wie bowiem, czy nie są dzone im być *„kamieniem, który odrzucają budujący, a który stanie się głową węgła!"*

Zofia Żelska-Mrozowicka.

—«:»—

2 razy po 3 samochody.

Wiedeń, 13. 12. (PAT). Wczoraj w nocy pod Wiedniem **zderzyły się trzy samochody, jadące w tym samym kierunku.** Skutkiem katastrofy jedna osoba została zabita a **6 walczy ze śmiercią.**

W tym samym czasie w Wiedniu zdarzyły się trzy katastrofy samochodowe, przy czym **dwie osoby zostały zabite a kilka ciężko rannych.**

Pogrzeb wielkiego kapłana-patrioty.



We Lwowie odbył się pogrzeb wielkiego kapłana-patrioty, śp. metropolity Teodorowicza, arcybiskupa obrządku ormiańskiego. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział liczni dostojnicy kościoła z prymasem Polski J. E. ks. kardynałem Hlondem na czele. Śmiertelne szczątki arcybiskupa Teodorowicza zostały złożone w mogile na cmentarzu Obrońców Lwowa. Na zdjęciu — trumna z zwłokami ks. arcybiskupa Teodorowicza nad grobem na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Chamberlain w ogniu kłopotliwych pytań

Londyn, 13. 12. (PAT) W izbie gmin zainterpelowano wczoraj po południu premiera Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie. Interpelacja zawierała zapytanie, **czy W. Brytania zobowiązana jest przyjść Francji — pomocą w razie włoskiego ataku na Francję.**

Poseł Morgan z Labour Party zapytał, czy istnieje jakikolwiek pakt, umowa lub zobowiązanie, na mocy którego w razie, gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne przeciw Francji lub jej posiadłościom, W. Brytania byłaby specjalnie zobowiązana do udzielenia jej wojskowej pomocy.

Premier Chamberlain odpowiedział, **że tego rodzaju zobowiązania nie istnieją w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.**

Na dodatkowe zapytanie pos. Morgana, czy oznacza to, że premier w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, aby wysunąć interesy brytyjskie, premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

Pos. Fletcher z Labour Party zapytał premiera, czy może udzielić zapewnień, że w ciągu rozmów w Rzymie nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie Kanału Suezkiego, wojny domowej w Hiszpanii lub jakichkolwiek innych spraw, nie objętych umową włosko-brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że izba gmin musi na nie wyrazić swą zgodę. Premier odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu **danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Mussolinim.** O ile jakiekolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, to będzie przedłożone izbie gmin.

Niemcy wiedzą, czego chcą.

Doprowadzą żydów do nędzy aby się wynieśli.

Berlin, 13. 12. (PAT) Komunikat, opublikowany przez niemieckie biuro informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze **zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji żydów z Niemiec.** Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa transferu. Komunikat sugeruje, aby żydzi zagraniczni dostarczyli swym współplemieńcom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do żydów austriackich.

Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta" w Niemczech. Z dn. 1 stycznia **żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalach publicznych, z nielicznymi wyjątkami.** (O ile będą mieli pieniądze... Niemieckie zarządzenia nie są nazbyt delikatne... — S)

Ciano dowie się na Węgrzech jak bardzo błądził.

Budapeszt, 13. 12. (PAT) Wiadomość o zaprojektowanej na najbliższą przyszłość wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie przyjął tutejszy świat polityczny **z wielkim zainteresowaniem.**

Aczkolwiek min. Ciano będzie bawił na Węgrzech w charakterze prywatnym, niewątpliwie jednak pobyt jego da okazję do przedyskutowania najbardziej aktualnych spraw, dotyczących obu krajów. Z uwagi na przeobrażenia, zachodzące w Czechosłowacji, jak również **na kwestię Rusi Podkarpackiej,** węgierskie koła polityczne przypisują wizycie min. Ciano duże znaczenie.

Min. Ciano przybyć ma do Budapesztu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, najprawdopodobniej w poniedziałek 19 bm. (Ciano dowie się, że Włochy same obcięły gałąź, na której siedziały, wydając Karpatoruś w ręce Niemiec. — S)

Rolnictwo Wielkopolski i Pomorza

przedłożyło memoriał wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

W „Monitorze Polskim" nr 270 ukazał się komunikat z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Ministrów. W komunikacie tym umieszczone są **dwie tezy, zasadnicze dla ilustracji stosunków rolnych w kraju.** Teza pierwsza stwierdza **brak istnienia nadwyżek w pszenicy i owsie oraz zmniejszenie się nadwyżki żyta i jęczmienia** w porównaniu z poprzednimi obliczeniami. Poza tym komunikat stwierdza, że uruchomione przez Rząd środki oddziaływują stopniowo w kierunku zdejmowania tej nadwyżki z rynku, pozwalając przypuszczać, że również ceny zboża podlegać będą stopniowej dalszej poprawie, która powinna się przejawiać wyraźniej w drugiej połowie bieżącego roku gospodarczego.

Teza **druga** stwierdza, iż **rozwój cen innych artykułów rolnych poza zbożami wskazuje, że sprzedaż tych artykułów będzie mogła skompensować pomniejszony przychód rolnictwa z tytułu sprzedaży zbóż.**

Komunikat ten, powtórzony i skomentowany przez prasę, wywołał wśród rolnictwa wrażenie oceny sytuacji, zdaniem naszym, nie odpowiadającej rzeczywistości, a w reszcie społeczeństwa przeświadczenie, że wszelkie dotychczasowe troski rolnictwa zostały zażegnane i że rolnictwo wystąpić będzie mogło jako lepszy płatnik i konsument.

W odpowiedzi na ten komunikat **Izby Rolnicze w Poznaniu i Toruniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przedłożyły p. wicepremierowi memoriał,** w którym wykazano, że **dochody rolnictwa z produkcji zbożowej kształtują się obecnie mniej więcej tak, jak w r. 1934, a więc roku największego nasilenia kryzysu.** Dając wyraz swego zadowolenia z możliwości podniesienia cen zbóż w drugim półroczu gospodarczym, zorganizowane rolnictwo Ziem Zachodnich równocześnie udawadnia jak wielkie straty poniosło już rolnictwo na skutek niskich cen zbóż. Gospodarstwa gorzej sytuowane zmuszone do wyprzedania zbóż, **odcięte są od możliwości ewentualnego wykorzystania lepszych cen drugiego półrocza.**

Analiza produkcji, cen i warunków, w jakich kształtują się możliwości dochodowe na innych działach produkcji rolnej z uwzględnieniem produkcji inwentarzowej doprowadziły zorganizowane rolnictwo województw zachodnich do wniosku, że poniesionych strat na zbożach nie da się zrekompensować zwiększonymi dochodami na innych działach produkcji rolnej. W tym stanie rzeczy **należy uznać rok bieżący za niekorzystny dla rolnictwa.**

Jak to było u trumny ks. arcybiskupa Stablewskiego?

Śp. arcybiskup Józef Teodorowicz w Wielkopolsce.

Dnia 24 listopada 1906 r. **zamknął oczy w Poznaniu po 15-letnich trudnych rządach kościelnych śp. arcybiskup Florian Stablewski,** wielki patriota i obrońca praw Kościoła. Społeczeństwo odczuło ten zgon bardzo głęboko, utraciło bowiem kolumnę, o którą wspierała się jego walka o życie religijne i narodowe. Szeptano z niepokojem: co będzie teraz, tron św. Wojciecha obejmie niewątpliwie Niemiec, społeczeństwo w swym oporze narodowym osłabnie.

U trumny tego wielkiego Biskupa składano wieńce z napisami bolesnymi, m. in. wieniec od dzieci uwity z cierni, jako męczennikowi za świętą sprawę. Gdy odbywało się nabożeństwo w katedrze poznańskiej, w śpiewach i modłach drży ból — wtem do przepełnionego prezbiterium **wszedł nieznany Biskup o pięknej natchnionej twarzy.** Słychać było szepty: kto to? A gdy ktoś powiedział: to arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa — naraz jakby zelżał ciężar, gniotący serca. Był on bowiem jedynym Biskupem polskim spoza dzielnicy pruskiej na tym pogrzebie Prymasa; inni zaś Biskupi przysłali swoich przedstawicieli. Z jego ukazaniem się w katedrze jakoby świeższy powiał prąd. Wszyscy Polacy (bo byli także obecni i Niemcy a na ich czele osławiony gnębiciel dzieci polskich, naczelny prezes Waldow) odczuli silnie więź narodową z całą Polską, zrozumieli, że **mimo rozdarcia i granic jest jeden Kościół katolicki w Polsce, jeden Episkopat czy w Poznaniu, czy we Lwowie, czy w Warszawie, czy w Wilnie lub Krakowie.** Ucieszyły się serca polskie samym widokiem innego Biskupa polskiego, nieznanego osobiście, ale znanego z jego gorących uczuć katolickich i polskich.

Po żałobnych uroczystościach pogrzebowych książę Zdzisław Czartoryski podejmował w swoim pałacyku poznańskim arcybiskupa Teodorowicza i grono zaproszonych gości. Tam Ksiądz Arcybiskup był nie tyle ośrodkiem zdawkowej konwersacji, ile kierownikiem głębokich rozmów. Informował się szczegółowo o stosunkach wielkopolskich, o nasileniu prześladowania niemieckiego i mocy oporu nie tylko starszego społeczeństwa ale także i dzieci; **była to bowiem chwila największego napięcia strajku szkolnego, wywołanego przez narzucenie języka niemieckiego w nauce religii.**

Ks. Arcybiskup zebrawszy potrzebne informacje począł dawać wskazówki co do dalszej pracy. Mówił o niezłomności ducha polskiego, opancerzonego wiarą katolicką, gorącym słowem krzepił, zapewniał o niechybnym zwycięstwie, niemal proroczo zapowiadał niedługie już zmiłowanie Boże.

Żałobny nastrój w jakim rozpoczęło się przyjęcie, począł ustępować i dawać miejsce otusze i nadziei **Był to piękny, dobry czyn arcybiskupa Teodorowicza dla społeczeństwa Wielkopolskiego w jednej z najwięcej przygnębiających je chwil.** **Ks. S. Ł.**

—«:»—

Francja już nie lekceważy żądań włoskich.

Paryż, 13. 12. (PAT) Wysuwane pod adresem Francji postulaty włoskie budzą w kołach tutejszych coraz większe zaniepokojenie. O ile po pierwszym odruchu oburzenia prasa paryska i społeczeństwo francuskie **starały się zbagatelizować kampanię włoską** i traktować ją z uwypuklaną specjalnie ironią o tyle od niedzieli pod wpływem poważnego tonu komentarzy angielskich, **prasa francuska zaczyna polemizować z Włochami w tonie coraz ostrzejszym i coraz poważniejszym.** „Information" — organ ekonomiczny — donosi nawet, że na giełdzie paryskiej informacje o kampanii włoskiej i zaniepokojeniu, jakie w tej sprawie zaczyna zdradzać prasa francuska wywołały duże wrażenie i **doprowadziły w pewnej mierze do obniżki kursów.**

Niemcy w rękawiczkach...

omawiają wybory kłajpedzkie.

Berlin, 13. 12. (PAT) Polityczne koła niemieckie nadają wyborom niedzielnym w Kłajpedzie znaczenie pierwszorzędnej wagi, starając się równocześnie w ocenie tych wyborów

nie zadrażniać stosunków między Litwą i Rzeszą.

Sprawozdania prasowe wyraźnie pozbawione są akcentów antylitewskich, a nawet przeciwnie, powtarzane jest wciąż zdanie, że wyjaśnienie sytuacji w Kłajpedzie przyczynić się tylko może **pozytywnie do rozwoju dobrych stosunków między Berlinem a Kownem.** Jak słychać, prowadzone są też rozmowy bezpośrednie na ten temat.

Nowy zarząd Zw. Polaków we Francji

ma wiceprezesa bydgoszczanina.

Lille, 13. 12. (PAT). Dnia 11 grudnia odbył się w Douai (Północna Francja) zjazd delegatów Związków Polskich, wchodzących w skład rady porozumiewawczych Związków Polskich we Francji. Zjazd zakończył się dokonaniem wyboru zarządu Związku Polaków, do którego weszli jako prezes Józef Szymanowski, wiceprezesi: Sztulik, Czacharowski, Ratajczak i **inż. Regamey** (z Bydgoszczy), sekretarzem został p. Piotr Kalinowski, a skarbnikiem Hendrysiak.

Ojciec św. cieszy się dobrym zdrowiem.

Miasto Watykańskie. Wbrew rozlicznym informacjom powtarzanym przez pewne organa prasy zagranicznej, których echa znalazły się także w prasie włoskiej, stan zdrowia Ojca św. jest najzupełniej normalny i nie budzący obaw. **Ojciec św. udziela bez przerwy wedle ustalonego planu posłuchań prywatnych i audycyj publicznych i w ubiegłą niedzielę oprócz zwykłych niedzielnych posłuchań udzielonych kardynałowi Pizzardo oraz gubernatorowi Miasta Watykańskiego** przyjął na audiencji nadzwyczajnej prezydenta m. Mediolanu a następnie asystował aktowi odczytania dekretu stwierdzającego cuda przedstawione w procesie beatyfikacyjnym Emilii de Vialar, założycielki zgromadzenia sióstr św. Józefa. (KAP).

Już się zmęczył!

Budapeszt, 13. 12. (PAT). Donoszą z Huszt, że w stanie zdrowia prev. Wołoszyna nastąpiło znaczne pogorszenie. **Wołoszyn jest bardzo wyczerpany nerwowo i niezdolny do jakiejkolwiek pracy.**

Na marginesie

Do sejmu wpłynął projekt ustawy antysemickiej, która ma być początkiem prawnego uregulowania sprawy żydów w Polsce. Nie wiadomo, jakie losy czekają projekt posła Stocha. Może jakiś kruczek prawny utrąci go, zanim jeszcze zostanie oficjalnie zgłoszony. Może Ozon przeciwstawi mu własny projekt rozwiązania sprawy żydowskiej, jako że w dwustu różnych biurach planowania podobno i nad ustawami antysemickimi też się głowią różni urzędnicy. Może jeszcze co innego się przydarzy, ale nie to jest ważne, co może być.

Dla nas ważne jest dzisiaj to, co MUSI być. Czy to będzie projekt posła Stocha czy jakakolwiek inna próba rozwiązania sprawy, faktem jest, że wrzód żydowski dojrzał do radykalnego rozcięcia. Zgadzają się już na to wszyscy w kraju, zaczyna rozumieć i zagranica, jak przynajmniej świadczy przemówienie prezesa komitetu nansenowskiego Hanssona na uroczystości wręczenia nagrody pokojowej Nobla w Sztokholmie.

Dlatego nie przejmujemy się losami projektu posła Stocha. I dlatego podpisujemy się całkowicie pod tym, co na jego marginesie stwierdziło narodowo-radykalne „ABC“:

„Nie wiemy dziś jeszcze, czy sejm uchwali ten projekt, czy też będzie miał odwagę go odrzucić. Mówimy: odwagę, gdyż odrzucając ten projekt sejm będzie miał przeciwko sobie całą polską opinię publiczną. Powtarzamy: nie wiemy, ale wiemy na pewno, że za rok, za dwa, najwyżej trzy lata ten sejm, lub może inny sejm uchwali taki projekt ustawy, a może jeszcze projekt dalej idący“.

Stanie się to, co się stać musi!

* * *

Musi stać się tym więcej, że dzisiaj jeszcze nie tylko, że żydzi nie są obywatelami drugiej klasy, ale przeciwnie — często są specjalnie uprzywilejowani. Do bukietu przywilejów żydowskich dołożymy dziś jeden kwiatek dostatecznie wonny, aby podkreślić pilność i konieczność ustaw antysemickich:

Oto jako stypendysta zakładu historii sztuki polskiej i wschodnio-europejskiej przy Un. Jana Kazimierza we Lwowie wyjechał do Ameryki dr. Ludwik Hausknecht. Ma prowadzić tam studia w amerykańskim instytucie irańskim. Prasa, zwracając uwagę na ten wyjazd, zapytuje, dlaczego z wysokich stypendiów polskich korzystają żydzi i kwalifikują ten wyjazd jako równie niefortunny, jak niedawny p. Gronowicza, którego finansował fundusz kultury narodowej. Czas najwyższy, aby wysyłanie stypendystów należało jakoś uregulować. Trzeba dbać o to, aby pieniądze publiczne dostawały się w właściwe ręce i żeby przynosiły korzyść kulturze polskiej, a nie służyły doraźnym interesom żydowskim.

—«:»—

Humor polityczny.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W SEJMIE.

Na salę sejmową wszedł starszy, siwy pan z długą brodą.

— Jak się macie dzieci — powiedział — czy byłyście grzeczne?

— O tak — zawołali chórem posłowie — tylko Sławek był niegrzeczny, więc został ukarany...

— To dobrze dzieci... pamiętajcie, że trzeba słuchać starszych, to znaczy starszych rangą... Macie zgadywać ich myśli, nie gniewać ich, ustępować im na każdym kroku... A za to dla dzieci grzecznych mam podarki, a dla nieposłusznych rózeczki... Czy macie tu jeszcze jakichś nieposłusznych?

Jedno z dzieci wskazało na posła Dudzińskiego i Żeligowskiego.

Mikołaj potrząsnął głową i powiedział:

— Trzeba się zmienić dzieci... tu macie wasze dietki i bileciki... A w co się teraz bawicie?...

— Budujemy mosty dla pana wicepremiera — recytowały dzieci — bawimy się pieniążkami i układamy budżety...

— No widzicie — jak to ładnie... A tam w tej loży — co to za dzieci?

— To dziennikarze — nie wolno się nam z nimi bawić, bo oni są podobno źle wychowani i znają mnóstwo brzydkich wyrazów, których nam nie wolno powtarzać...

— A dobrze, dobrze dzieciaczki... trzymajcie się z daleka od tych złych chłopców... już ja mam na nich taki mały dekrecik...

Wtedy dzieci otoczyły Mikołaja i prosiły, aby im pokazał ten dekrecik.

Mikołaj sięgnął do kosza, ale nie redakcyjnego i pokazał im tę zabaweczkę.

— Ależ to bacik! — krzyknął jeden z chłopców.

(„Wróble na dachu“).

List z Paryża.

— Hallo, hallo! Czy to ty, Benito?

Dzwoni p. Adolf.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w grudniu.

Jak już wspomnieliśmy, wspólna deklaracja francusko-niemiecka nie miała dobrej prasy. Niektórzy koledzy z agencyj zagranicznych utrzymywali wręcz w swych depeszach, że ton artykułów wstępnych w dziennikach paryskich — był wprost fatalny. Wielkie organy na wskroś konserwatywne i narodowe, jak np. „Journal des Debats“, „L'Epoque“ i nawet „Action Française“ wypowiadały się zdecydowanie krytycznie i sceptycznie. **Polityka ministra Bonneta spotyka się z niechęcią nawet w kołach rządowych;** jest jej np. zdecydowanie przeciwny minister finansów Paul Reynaud. I dylemat jak głosować w sobotę — jest bardzo poważnym zagadnieniem na prawicy i w centrum. Głosować przeciw rządowi — to odmawiać zaufania p. Daladier, który w dniu 30 listopada okazał się godnym swego zadania i nie dopuścił do naruszenia prawa. Głosować za rządem — to udzielić swej pomocy p. Bonnet, którego linię polityczną śledzi się z coraz większą obawą i niechęcią. Ze względu na konieczność stabilizacji stosunków wewnętrznych — rząd Daladiera otrzyma prawdopodobnie większość. Ale do jakiego stopnia „nowa linia w polityce międzynarodowej“ p. Bonneta jest niepopularna w dużej części prasy narodowej — o tym świadczą artykuły, ostre, **ironiczne i zjadliwe.** Celuje w nich zwłaszcza Henryk de Kerillis, polityk o nieobliczalnym wprost temperamencie, ale którego sądy nie są czasem pozbawione dużej trafności i wyczucia spraw międzynarodowych. Do takich artykułów należy jego „Rozmowa między Rzymem a Berlinem“, którą bawi się w tej chwili cały Paryż.

W Pałacu Weneckim odzywa się telefon. Dzwoni p. Adolf.

— Hallo, hallo! Czy to ty, Benito?

— Tak, to ja! Jak się miewasz? Czy jesteś zadowolony z wiadomości paryskich?

— Ależ tak! Nadzwyczajne! Lecz chciałbym Cię prosić o małą przysługę..

I między dwoma panami wywiązuje się rozmowa.

Pan Adolf: Mój drogi, prosiłbym Cię o mały wysiłek w pewnej sprawie.. Widzisz: Twoje groźby co do Tunisu, Korsyki, Nicei i Sabaudii nie wywołały tu tego wrażenia, jakiego się spodziewałem... Należałoby podgrzać trochę opinię... Może jakaś mała awantura z prowokatorami francuskimi? A może wolałbyś jakąś demonstrację flotową lub powietrzną? Na przykład koło wybrzeży prowansalskich? Lub może Twoja bohaterska młodzież w porywie entuzjazmu **wyrzuci pana François-Poncet przez jakieś okna Pałacu Farnese?**

Pan B.: Pewnie, pewnie kochany Adolfie, to jest wszystko możliwe i wykonalne. Temperatura mojej opinii publicznej może każdej chwili osiągnąć stopień wrzenia... Ale mój drogi, dokąd Ty zmierzasz?

Pan Adolf: Dokąd zmierzam? Ależ na ten temat rozmawialiśmy ze sobą tyle razy! To przecież takie proste! Chciałbym, abyś zajął odpowiednio opinię francuską w tym okresie czasu, w którym będą się odbywały moje operacje w Europie Środkowej i Wschodniej... Wiesz, Ukraina...

Pan Benito: Zgoda... Tylko, kochany Adolfie, jeden warunek... Widzisz, ja nie mam zbyt wielkiej ochoty wystawiać się jednocześnie na ataki ze strony Francji i Anglii. Dlatego też z chwilą, kiedy będę demonstrował przeciwko Francuzom, trzeba mnie **trochę odciążyć od strony Anglików...** Wiesz, że za Twoją zgodą zaprosiłem do Rzymu Chamberlaina... Naturalnie, urządzę mu przyjęcie — grandissime. Ale byłoby nieźle, żebyś przez ten czas ponawiał

swoje ataki na Londyn... Trzeba w nich wpoić przekonanie, że jeżeli przyjdą z pomocą Francuzom, to cztery tysiące samolotów zbombarduje stolicę W. Brytanii.

Pan Adolf: Ależ naturalnie! Masz zupełną rację! I licz na mnie: już ja potrafię zająć Anglików. Jeżeli chcesz, to zaraz jutro wygłoszę **wielką mowę na temat kolonii.** Ten kawał z koloniami, to niezły pomysł. Zażądam Tanganiki, Kanady, Australii oraz Indii... A prócz tego urządzimy tu takie hece z żydami, że pastorów, guwernantki i stare panny szlak trafi ze złości...

Pan Benito: Bravo! Bravissimo! Drogi Adolfku, jesteś wprost genialny... Ale, czy aby za daleko nie posuwamy naszej gry? Ty zbliżasz się do Francuzów, podczas, kiedy ja urządzam im dosyć niemiłe kawały... Ja kokietuję Anglików, podczas kiedy Ty płatasz im złośliwe figle... A obydwaj zapewniamy świat, że oś funkcjonuje tak cudownie, jak nigdy... **Czy ta komedia może trwać jeszcze dłużej?** Czy się oni wreszcie nie spostrzegą?

Pan Adolf: Mój drogi, Ty masz jeszcze ciągle złudzenie, co do inteligencji i jakiejś stałej linii europejskich „mężów stanu“. Czy nie zdajesz sobie sprawy z faktu, że właśnie dlatego, że domagasz się Tunisu — stary Chamberlain w te pędy galopuje do Rzymu? Czy nie uderzyło Cię to, że Bonnet właśnie wtedy zaprosił Ribbentropa do Paryża, kiedy prasa angielska rozgorzała do mnie specjalną nienawiścią a Roosewelt odwołał swojego ambasadora z Berlina...

— Pan Benito: Adolfku, masz rację! Ty masz zawsze rację! Ty jesteś po prostu genialny! **Wobec Ciebie wszystkie Bismarki, Meternichy, Fryderykowie, Ottonowie, Barbarossy i Atylle — to tylko blade figuranty!** Ale jednakowoż uważaj. Widzisz, ja jako pochodzący z tej samej rasy łacińskiej znam Francuzów... Możesz narazić się na niespodzianki...

Pan Adolf: Nie obawiaj się... tak źle nie będzie... Trzeba Ci wiedzieć, że Bonnet jest już w naszej kombinacji... Ribbentrop obiecał mu, że zostanie premierem w ciągu sześciu miesięcy a Führerem Francuzów w przeciągu sześciu lat. Na miejsce tego Flandina, który się jednak wykończył. Wiesz, dokąd się posunięto w okazywaniu nam przyjaźni? Wyobraź sobie, że na obiad w Quai d'Orsay nie zaproszono, **przez delikatność względem Ribbentropa ministra Zay'a, żyda z pochodzenia! Tego samego Zay'a, którego mój ambasador, hr. Welczek, zaprosił do ambasady, na galę? Co o tym sądzisz?**

Pan Benito: Nie, nie, to jest kolosalne! To jest... Hi, Hi, Hi. Umrę ze śmiechu! Rzeczywiście, Adolfie, wszystko idzie jak najlepiej... Ale jeszcze słówko... Och, nic takiego... Tylko widzisz: położyłeś już rękę na Czechosłowacji a teraz myślisz o innych krajach... Europa Środkowa... Ukraina... Kiedyż ja dostanę swoją część?

Pan Adolf: No mój, kochany, nie bądź tak nagły... Nie trzeba się znowu tak strasznie spieszyć... Zdobądź się na cierpliwość... Poczekaj trochę... Pozwól mnie działać... **Kiedy Niemcy będą liczyły 150 milionów podległych sobie obywateli europejskich** i kiedy nikt nie będzie w stanie im się sprzeciwić — to wówczas zaproszę jeszcze raz Bonneta i Chamberlaina do Monachium! I wtedy zobaczysz...

Pan Benito: Ale Ty mnie wówczas dasz Egipt, Tunis, Korsykę i Sabaudię, prawda? **I słuchaj jeszcze: nie będziesz ode mnie żądał Tyrolu, Trydentu i Triestu? Tych tam... mniejszości?**

Pan Adolf: No, no... Wiesz, Benito.... Przecież masz moje oświadczenie. Jakżeż możesz w nie wątpić? Nie trzeba się znów tym tak przejmować... No, do widzenia mój drogi, do widzenia! Dobranoc!“

Felieton niniejszy — pióra tak wybitnego polityka, jakim jest Kerillis — stanowi przykład nie tylko ogromnej wolności słowa we Francji. Ale pod pokrywką żartu czają się ogniki słusznych rozumowań i wielkich niepokojów. W miarę rozwoju wypadków **będą gorzały one coraz silniejszym światłem.**

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Daladier walczy z hydrą.



Co jeden łeb odrąbie, to dziesięć innych wyrasta.

List z Poznania.

Pełno radości i krzyku...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.

Poznań, w grudniu.

Tydzień ubiegły był naprawdę radosnym tygodniem. Powodem radości i entuzjazmu mieszkańców Poznania był **powrót wojsk garnizonu poznańskiego z terenów Śląska Zaolziańskiego.** Poznaniacy pełni dumy z tego, że to właśnie nasze pułki swoją gotowością bojową przyczyniły się do powrotu Zaolzia do Macierzy, żywo tę radość swą i dumę manifestowali, co się dało widzieć najlepiej podczas uroczystej defilady w ub. niedzielę.

A więc połowa tytułu dzisiejszej korespondencji już załatwiona a raczej uzasadniona. Pozostaje jeszcze ten krzyk. Niestety. **Już tylko tydzień dzieli nas od wyborów, więc krzyku coraz więcej.** Ozon ustawił znów na placu Wolności swoje krzykliwe megafony. Uszy więdną mieszkańcowi miasta, a w głowie ma jakiś dziwny zamęt. Bo to niby z jednej strony ruch bezdźwiękowy wprowadza się po to, aby na ulicy panowały spokój i cisza, a z drugiej strony ryczą megafony ozonowe, odklepując znane hasła.

Na ulicy pojawiły się nieliczne na razie choinki. One to przypominają, że gwiazdka niedaleko. Właściwie nie one same. Pomagają im gorliwie złodzieje, którzy w okresie przedgwiazdkowym pracują bardzo intensywnie. Niemniej intensywnie tropi ich policja i na całe szczęście w wielu wypadkach zwraca poszkodowanym ich zabrane mienie. Policja w Poznaniu ma bardzo wiele pracy. Ledwo może jej podołać tym bardziej, że jej **stan liczebny jest stosunkowo niewielki.**

W pierwszych dniach lipca w jednym z listów, opierających się na fałszywych informacjach, zamieściłem wzmiankę, że Zakł. Szkolne Coll. Marianum w Poznaniu (ul. Różana 17) przyjmują żydów. Dziś po wyjaśnieniu się sprawy ubolewam gorąco i przepraszam, że notatką tą wyrządziłem krzywdę **tak bardzo zasłużonym zakładom szkolnym wychowującym młodzież w duchu ściśle katolickim i narodowym.** Jest mi tym więcej przykro, że miałem możność przekonać się osobiście, ile pracy wkłada właściciel i grono nauczycielskie w odpowiednie wychowanie młodzieży i wyposażenie Zakładów w najnowocześniejsze urządzenia i pomoce naukowe. Słusznie właściciel szkoły b. rektor U. P. prof. dr. Jan Sajdak, który, po skasowaniu zajmowanej przez niego katedry, utworzył tę placówkę, może być dumny z swej siedmioletniej pracy.

Na zakończenie trzeba rzucić i kilka słów o **tygodniu propagandy towarów polskich** odbywającym się w Poznaniu. Trzeba stwierdzić, że wysiłki propagandowe organizatorów (Związek Polski) były naprawdę ogromne, propaganda barwna i oryginalna, to też liczyć się trzeba z tym, że i rezultaty będą należyte.

Posnaniensis.

Z KRAJU

Zarządca archidiecezji lwowskiej obrz. ormiańskiego. Kapituła archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego wybrała wikariuszem kapitulnym ks. inf. Dionizego Kajetanowicza. Ks. inf. Kajetanowicz będzie sprawował rządy tej archidiecezji do czasu powołania przez Stolicę św. nowego ordynariusza.

Fabryka balonów i spadochronów w Legionowie produkowała dotychczas spadochrony o rozpiętości czaszy 54 m kw. W roku przyszłym na wiosnę wytwórnia zacznie wypuszczać spadochrony większej rozpiętości. Pozwoli to na szkolenie skoczków spadochronowych o wadze 80 kg. Na dotychczas używanych spadochronach opada się z szybkością 5 m na sekundę. Przy większych spadochronach szybkość opadania wynosić będzie 3 i pół do 4 metrów na sekundę.

Wampir łódzki jest poczytalny. Ferdynand Grüning, zwyrodniały morderca młodocianych dziewcząt, którego przesłano do szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce celem zbadania stanu jego poczytalności został po kilkutygodniowym pobycie w tym zakładzie uznany za zupełnie normalnego i odpowiedzialnego za swe czyny. W związku z tą opinią Grüninga przewieziono do więzienia.

Śmiertelny strzał na ulicy. W wyniku strzelaniny przy ul. Dąbrowskiego w Brześciu n. B., ugodzony został kulą rewolwerową w głowę mierniczy urzędu wojew. Z. Kamocki, oficer rezerwy, ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia w toku.

Spłonął hangar szkoły szybowcowej w Czerwonym Kamieniu. Pożar powstał wewnątrz budynku. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

350 młodych lekarzy praktykuje w zakładach leczniczych Warszawy. Szpitale miejskie stanowią wielką szkołę, z której czerpią wiedzę całe rzesze młodych lekarzy. Liczba lekarzy-wolontariuszy w miejskich zakładach leczniczych w Warszawie wyniosła w 1937/38 r. około 350 osób.

Manewry harcerskie. Komenda hufca harcerzy w Tomaszowie Lub. na terenie lasów państw. w Siwej Dolinie pod Tomaszowem zorganizowała harcerskie manewry. W manewrach wzięło udział 7 drużyn harcerskich, zrzeszających 170 harcerzy.

W dniu 18-ym grudnia wybieramy rady miejskie w 25 miastach pomorskich.

W niedzielę, dnia 18-go br. odbędą się wybory w 25 miastach pomorskich. Miastami tymi są: **Bydgoszcz, Toruń, Inowrocław, Grudziądz, Chełmno, Starogard, Lubawa, Nowemiasto, Nakło, Brodnica, Wąbrzeźno, Świecie, Sępólno, Golub, Górzno, Wejherowo, Puck, Kartuzy, Więcbork, Pelplin, Gniew, Kruszwica, Kamień, Kowalewo i Nowe.**

Do wyborów tych stają wszystkie ugrupowania polityczne i społeczne. Walka wyborcza rozegra się głównie jednak między **Stronnictwem Pracy i Stronnictwem Narodowem.** Ozon i PPS odegrają w tych wyborach rolę mniej ważną.

I tak Ozon uzyska mandaty głównie w tych miejscowościach, w których uda mu się doprowadzić do list kompromisowych, oraz tam, gdzie ulokuje swych kandydatów na listach ugrupowań społecznych.

Akcja wyborcza nabiera coraz żywszego rumieńca, odbywa się coraz więcej zgromadzeń i zebrań oraz coraz liczniej ukazują się ulotki i plakaty wyborcze.

Bydgoszcz pracuje wytężenie.

Zarząd Powiatowy Stron. Pracy w Bydgoszczy łącznie z Prezydium Rady Wojewódzkiej oraz Zarządami ZZP i Ch. ZZ wydał pierwszą ulotkę przedwyborczą. Ulotka ta rozkolportowana przez członków SP w końcu ubiegłego tygodnia cieszyła się znacznym powodzeniem wśród społeczeństwa bydgoskiego.

Niezależnie od tego codziennie odbywają się w Bydgoszczy zebrania kół, na których omawia się sprawy wyborów.

Do liczniejszych zebrań należy wymienić **zebranie publiczne na Szwederowie** odbyte w dniu 8-go grudnia br., na którem przemawiali: **red. Felczak, mec. Trzebiński** oraz kandydaci na radnych. W dyskusji przemówił również obecny na zebraniu naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. **Jan Teska.**

Zebraniu przewodniczył p. **Walczak.** Brało udział w zgromadzeniu ponad 300 osób.

Listy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy otrzymały nr 1.

W Toruniu.

we wszystkich okręgach listy kandydatów Stronnictwa Pracy otrzymały nr 3. Miasto jest podzielone na 12 okręgów.

Celem uświadomienia wyborców odbywają się liczne zgromadzenia i zebrania, zwoływane przez zarząd powiatowy.

Ostatnie, jedno z większych zebrań odbyło się w dniu 9 bm. w sali „Sokolni" przy ul. Chełmińskiej, które zagaił prezes powiatowy p. **Nowak,** witając przybyłych członków Stronnictwa i sympatyków.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie p. **red. Felczak,** który krótko i jasno przedstawił obecną sytuację polityczną i społeczną oraz rolę Stronnictwa Pracy, jaką winno ono odegrać w wyborach samorządowych.

Z kolei przemawiał p. **Malinowski.** Mówca przedstawił obrazowo i dosadnie położenie świata pracy, a odnośnie wyborów tę część przemówienia można by streścić w jednym zdaniu: „Jak sobie wyborcy pościelą — tak się wyśpią".

W dalszej kolejności przemawiali pp. red. Rochowiak, Kudliński (przedstawiciel Stronnictwa Ludowego) i Malchrowicz.

Po krótkiej dyskusji okrzykiem na cześć Stronnictwa Pracy zakończono zebranie.

W zebraniu brało udział ponad 400 osób.

Starogard pewny zwycięstwa.

(jw) Stronnictwo Pracy w Starogardzie zgłosiło listy kandydatów we wszystkich okręgach. Kandydatami tymi są:

Okręg I, lokal wyborczy gimnazjum: 1) **Czesław Kotowicz,** adwokat, 2) **Aleksander Halbe,** podmistrz brukarski, 3) **Franciszek Czubek,** cieśla, 4) **Franciszek Kochański,** robotnik, 5) **Grzybek Wiktor,** murarz.

Okręg II, lokal wyborczy szkoła przy ul. Sobieskiego, 1) **Augustyn Herbasz,** em. urzędnik sąd., 2) **Feliks Ruciński,** czeladnik młynarski, 3) **Józef Luwański,** mistrz stolarski.

Okręg III, lokal wyborczy Rzeźnia Miejska: 1) **Józef Smoliński,** podmistrz murarski, 2) **Józef Serocki,** robotnik, 3) **Walenty Hinz,** kamieniarz, 4) **Feliks Nakielski,** robotnik, 5) **Władysław Heyka,** młynarz.

Okręg IX, lokal wyborczy sala p. Wojcieszaka: 1) **Czesław Dawicki,** mistrz krawiecki, 2) **Bronisław Cherek,** robotnik, 3) **Damazy Grzywacz,** kupiec.

Okręg V, lokal wyborczy sala Rady Miejskiej: 1) **Józef Kreft,** robotnik, 2) **Augustyn Dobke,** em. urzędnik poczt., 3) **Franciszek Górecki,** cieśla, 4) **Jan Brunke,** robotnik.

Okręg VI, lokal wyborczy szkoła przy ul. Chojnickiej: 1) **Feliks Müller,** robotnik, 2) **Jan Kamiński,** robotnik, 3) **Stanisław Gappa,** robotnik, 4) **Jan Kurszewski,** robotnik.

* * *

Szanse Stronnictwa Pracy są b. duże.

—«:»—

Rozbite zgromadzenie S. N. w Inowrocławiu.

Inowrocław. Zwołane przez Stronnictwo Narodowe w ub. sobotę zgromadzenie publiczne zostało rozbite przez socjalistów. Przybyłego z Bydgoszczy red. Fiedlera **nie dopuszczono wcale do głosu.**

Również drugie zgromadzenie publiczne na Błoniach nie doszło do skutku z powodu zdecydowanej postawy robotników, którzy nie chcieli przybyłych referentów dopuścić do głosu.

* * *

Pojętnymi uczniami Endeków okazali się socjaliści. Tymi bowiem którzy pierwsi zaczęli rozbijać zgromadzenia na terenie Inowrocławia, byli endecy. Przypominamy brutalny napad bojówki endeckiej na pp. red. Teskę i Góralewskiego w miesiącu wrześniu br.

Ze Świata

— 450 rocznica urodzin św. Tomasza. W br. przypada 450 rocznica urodzin świętego biskupa i reformatora zakonu augustianów, św. Tomasza, urodzonego w r. 1488 w Hiszpanii, w Villanueva. W poczet Świętych został zaliczony przez papieża Aleksandra VII w r. 1658 w czterdzieści lat po beatyfikacji.

— Włoskie zarządzenia przeciwżydowskie ujawniły wielki udział żydów w handlu. Wskutek wydanych zarządzeń przeciwżydowskich handel owocami na wyspie Rodos, który był całkowicie w rękach żydów, osłabł poważnie. Przejściowo wielkie firmy eksportowe są nieczynne. Władze włoskie zarządzające wyspą poczyniły odpowiednie starania w Rzymie, celem ponownego uruchomienia handlu owocarskiego na wyspie.

— Drzewa oliwne na historycznej górze Oliwnej. Stosownie do ogłoszonego niedawno projektu biura rozbudowy Jerozolimy, na górze Oliwnej mają być posadzone w większej ilości drzewa oliwne. W ten sposób góra, która odegrała tak wielką rolę w dziejach chrześcijaństwa, przybierze z powrotem swój dawny charakter zadrzewiony, jak za czasów Chrystusa Pana. Przez cały czas panowania brytyjskiego w Ziemi Świętej był prawomocny zakaz budowania i sadzenia drzew na górze Oliwnej.

— 148 ofiar tajfunu. Ogłoszono urzędowo, że ofiarą tajfunu, jaki przeszedł nad Manillą w dniu 8 bm. padło 148 zabitych.

— Walka aż do upadłego. Minister obrony narodowej wydał rozkaz do komisarzy, oficerów i żołnierzy ludowej armii hiszpańskiej (czerwonej), w którym mówiąc o nowych natarciach wojsk gen. Franco, wzywa armię do walki aż do upadłego.

— Krzyże wracają do szkół czeskich. Na mocy rozporządzenia nowego czeskiego ministra oświaty publicznej dra I. Kaprasa do szkół czeskich powraca krzyż na honorowe miejsce. Opinia katolicka domaga się, by równocześnie zadośćuczyniono krzywdzie, no w szkołach czeskich symbolowi chrześcijaństwa i krzyż do szkół wprowadzono w sposób szczególnie uroczysty.

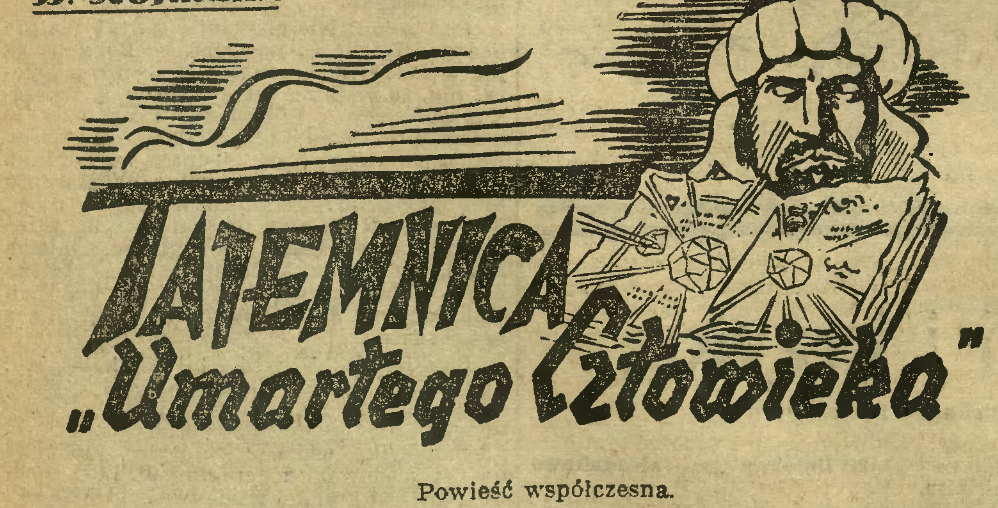
— Niebezpieczeństwo powodzi w Hiszpanii. Ulewne deszcze jakie spadły na terenie Hiszpanii uniemożliwiają prowadzenie operacyj wojskowych. Z Mora de Ebro i Saragossy donoszą, że poziom wód na rzece Ebro podniósł się o 4 m. Istnieją obawy, że niebawem nastąpi wylew rzeki i wielka powódź.

— O współpracę gospodarczą między Francją a Niemcami. We Frankfurcie n. M. na zebraniu przedstawicieli sfer gospodarczych Frankfurtu wygłosił odczyt były francuski minister handlu Elbel o konieczności ścisłej współpracy obu narodów na polu zbliżenia gospodarczego.

— Wyrzucony z partii faszystowskiej z powodu udzielenia pomocy żydowi. Z partii faszystowskiej w Mediolanie został wyrzucony jednomyślną decyzją jeden z czołowych członków za to, że udzielił żydowi pomocy.

— Wiedeń ćwiczy. W Wiedniu odbywają się nadal dzielnicowe ćwiczenia ludności w obronie przeciw-lotniczej.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

61)

(Ciąg dalszy)

— Niech pan będzie spokojny, wszystko w porządku — powiedział cicho de Katt. — Pan jest zupełnie bezpieczny. Rana nie jest groźna ale bolesna. Rozumiem, że panu bardzo dokucza. Poza tym w Amstelkroog teraz już będzie spokój.

— Ach, tak?!... — mruknął Orda.

Słowo „Amstelkroog" przywróciło mu zupełną świadomość, związało porwane nici wspomnień. Wiadomość, że w Amstelkroog nie zaszły żadne nowe wydarzenia, była dlań ważna, a w każdym razie przyjemna.

Zastanowił się i doszedł do przekonania, że właściwie tam już nic nie mogło się stać. Zabrali kronikę, na której im tak zależało i unieszkodliwili jego, Ordę, jedynego świadka kradzieży. Wprawdzie traktują go po ludzku, nie jak więźnia — pod tym względem na razie nic nie może zarzucić temu dziwnemu człowiekowi. W tych warunkach nie pozostaje mu nic innego jak uzbroić się w cierpliwość i czekać na Weningę...

— Może mi pan powiedzieć, gdzie jestem? — zapytał słabym głosem. — Jaki jest dzień i która godzina?

De Katt rozpiął płaszcz, wyjął zegarek z kieszeni bluzy.

— Pan jest na pokładzie kutra „Stara Mary" między Westerau a Oosthorn. Dziś w nocy, to znaczy przed kilkoma godzinami, pan wyszedł z domu. Teraz jest wpół do piątej.

— Dziękuję...

Orda przymknął oczy. W ten sposób lżej mu było myśleć i rozumieć.

— Nałożyliśmy panu opatrunek — ciągnął de Katt. — Pan dostałeś cios nożem w plecy.

— Czuję... dziękuję za troskliwość.

— Rana musi być bardzo bolesna. Dałbym panu jakiś środek na uśmierzenie bólu.

— Nie, dziękuję, nic nie chcę! — zawołał porywczo.

Męczyło go silne pragnienie, lecz się do tego nie przyznał. Wolał cierpieć, ale z rąk tego człowieka nie przyjąłby nawet szklanki wody.

Popatrzał na de Katta i pomyślał mimo woli, że ten człowiek ma nadzwyczajne oczy — mądre, poważne i niezwykle szczere.

— Pan stracił trochę krwi — powiedział de Katt. — Czy panu nie dokucza pragnienie?... — Nagle urwał, wyprostował się i zaczął nadsłuchiwać. Po chwili dodał: — Muszę iść na górę. Zaraz panu przyślę jungę.

Teraz Orda usłyszał nawoływania i jak gdyby komendy. Zrozumiał, że kuter manewrował zmieniając kurs. Prawdopodobnie zbliżali się do Oosthorn.

Znów drzwi się uchyliły, wpuszczając falę ostrego powietrza i do kajuty wszedł chłopak. Przysunął się do łóżka i spojrzał z ciekawością na Ordę.

Był to Piet. Orda od razu go poznał. Ich oczy spotkały się i jasnowłosy rumiany młodzieniec wyczytał pytanie we wzroku oficera marynarki.

— Złapiemy ich, teraz im już nic nie pomoże! — zawołał rozgorączkowany chłopak. — Szkoda, że pan porucznik tego nie widzi! Motorówka trzeszczy jak sto diabłów, cały czas idzie na pełnym gazie, ciągle zmienia kurs, ale to już długo nie potrwa. Nie wymkną się! Jeszcze trochę i schwytamy opryszków! — dokończył radośnie i odsłonił w uśmiechu białe zęby. — Czego pan porucznik chce się napić? Może piwa?

— Doskonała lecznica... — mruknął ubawiony Orda. — Pacjentowi z niezagojoną raną proponują alkohol!... — Jednak uznał po chwili, że ten trunek byłby najlepszy na pragnienie i dorzucił: — Dobrze, chłopcze, dawaj piwa!

Piet udał się do kambuza, przyniósł butelkę piwa i otworzył ją w obecności chorego, jak gdyby wyczuł jego podejrzliwość i obawę, że mogą mu domieszać jakiegoś nasennego środka, wylał całą zawartość flaszki do dużego kubka i wręczył oficerowi.

Orda uniósł się nieco na łóżku, wypił chciwie piwo, nie odrywając ust od kubka, westchnął z niewymowną ulgą i znów się osunął na poduszki.

— Powiedz no, chłopcze, kogo my właściwie gonimy? — zapytał pośpiesznie widząc, że junga ma zamiar ulotnić się z kajuty.

Chłopak zatrzymał się, trzymając dłoń na klamce, odwrócił głowę i z wyraźnym zdumieniem popatrzał na Ordę.

— No, przecież „Libelę", panie poruczniku! Motorówkę Ruydersa, którą Murzyn wynajął jeszcze w Amsterdamie. Dopiero wczoraj wieczorem przypłynął nią z Amsterdamu.

— Dokąd? Do Westerau?

— Tak jest — odparł Piet z lekkim zniecierpliwieniem, gdyż śpieszyło mu się bardzo na górę.

— Czekaj, chłopcze, jeszcze jedno: Jak ja się znalazłem na kutrze?

— Aha! — uśmiechnął się Piet. — No, tak, pan porucznik o tym nie może wiedzieć. Leskatter przydźwigał pana razem z wujem Knelisem na most, myśmy czekali w czółnie pod mostem, to znaczy, ja i kapitan Visser.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Dokoła mowy ministra Kwiatkowskiego.

Iść krokiem mocnym i wielkim czy biec i skakać?

Mowa min. Kwiatkowskiego zyskała na popularności, gdy płk Wenda, szef sztabu OZN, zaatakował ją, wychodząc z założenia, że program ministra jest **zbyt szczupły w stosunku do potrzeb istniejących w Polsce** i że wobec tego należy przyśpieszyć tempo uprzemysłowiania Polski. Atak ten zbiegł się w czasie z faktem, że na zjeździe techników w Warszawie dwa i pół tysiąca przedstawicieli tego zawodu znalazło się pod wpływem teorii planowych, idących bardzo daleko w naśladowaniu przykładów włoskich i niemieckich.

Kto ma rację? Min. Kwiatkowski w jednym miejscu swego wielkiego przemówienia użył słów:

„Pod górę można iść krokiem mocnym i wielkim, ale nie należy biec i skakać, szczególnie, gdy droga do celu jest daleka, kamienista i stroma. Taką właśnie politykę równego marszu prowadzi Polska obecnie i przy moim współudziale z drogi tej nie zejdzie".

Chłodna rozwaga oparta na rozsądku z jednej strony i — powiedzmy sobie szczerze — wygodzie z drugiej strony będzie tylko za użyciem kroku mocnego i wielkiego, nie za bieganiem lub skakaniem, które jest bardzo, ale to bardzo męczące i to specjalnie dla starszych panów, tak często cierpiących na osłabienie mięśnia sercowego. Jak słusznie zauważa wielki zwolennik liberalizmu gospodarczego, ekonomista krakowskiego IKC, p. Zweig (żyd), nie ma nic darmo. Jeśli będziemy robili wyścigi na terenie gospodarczym, musimy za nie płacić spadkiem naszej stopy życiowej. Twierdzi on również, że w Niemczech było to możliwym, ponieważ robotnik niemiecki miał z czego ograniczać swą stopę życiową, ale w Polsce nie jest to możliwe, ponieważ nasz robotnik na takie ofiary zdobyć się nie może.

Znajdujemy się między dwoma biegunami. Jeden oznacza taki typ gospodarki jak w Stanach Zjednoczonych, Francji, lub w Anglii. Państwa te mają złota w bród. Obywatele są nieskrępowani w rozwijaniu swej inicjatywy. Mimo tak sprzyjających warunków **kraje te cierpią na olbrzymie bezrobocie** i ratują się przed jeszcze gorszymi skutkami ciągłym obniżaniem wartości swego pieniądza. Na drugim biegunie znajduje się Rosja. Tam wszystko jest w ręku państwa, od produkcji zapałki do budowy wielkich „kombinatów". Wszyscy mają wprawdzie pracę, ale **ich praca nie ma żadnego gospodarczego sensu.** W rezultacie obniżenie stopy życiowej, lub inaczej mówiąc, wydajność pracy całego społeczeństwa kształtuje się niezrównanie nisko.

Między tymi dwoma punktami jest wiele rozwiązań pośrednich. Można do nich zaliczyć i usiłowania Roosevelta w kierunku ożywienia gospodarki przy pomocy wielkich robót publicznych i wielkie plany faszyzmu i eksperymenty niemieckie i nareszcie plany min. Kwiatkowskiego, jak i naszych techników. Jest zupełnie oczywistym, że

Polska powinna wybrać taki punkt, taki sposób rozwiązania, jaki jest dla niej najbardziej odpowiedni i jaki gwarantuje najlepsze rezultaty w najkrótszym czasie.

Plan min. Kwiatkowskiego, człowieka, który zbudował i Gdynię i Mościce i buduje C.O.P., **zasługuje na bardzo dużą ilość kredytu.** Można wierzyć, że będzie on konstruktywny, że niczego nie zniszczy, a jednak stworzy wielkie wartości, ku pożytkowi i państwa i społeczeństwa. Plan ten należy **do gatunku mieszanych.** Jest to inicjatywa państwa nie wychodząca z ram gospodarki prywatnej, z ram liberalizmu. W takim C.O.P. buduje się wielkie fabryki z inicjatywy i za pieniądze państwa, ale roboty oddaje się w drodze przetargów firmom prywatnym i zachęca się mniejszych kapitalistów, aby w sąsiedztwie uzupełniali te giganty **swymi małymi fabryczkami i warsztatami.**

Plan ten ma jednak pewną wadę. **Jest powolny!** To co stwarza — ma ręce i nogi i będzie sobie świetnie dawało radę w życiu, ale w dzisiejszej dobie istnieć musi obawa, **że inni nas wyprzedzą.** Trzeba tutaj zrobić jednak od razu zastrzeżenie. Inni nas wyprzedzą takim kosztem, który może im nie wyjść na zdrowie. Jest bardzo możliwym np., że takie Niemcy już za kilka lat formalnie się załamią pod ciężarem olbrzymich swych inwestycyj i planów. Wówczas **wolno krocząca Polska może się znaleźć przed śpieszącymi się Niemcami** w myśl starego rosyjskiego przysłowia, mówiącego, że „wolno jedziesz, dalej będziesz".

Z uwagi na cyfry ludnościowe, z uwagi na pewność, że za lat najdalej sześć, siedem w Niemczech wystąpi wielki brak rąk do pracy i związany z tym zanik dynamizmu, można by dziś powiedzieć z całą pewnością: Jeśli Polska przynajmniej będzie mogła wykonać dwa trzyletnie podokresy z przewidzianych 5 przez min. Kwiatkowskiego w pokoju — jego plan jest bez zarzutu. Jeśli natomiast Polsce **grozi wojna prędzej,** przestawienie się nasze na gospodarkę planową, tak bardzo podobną do gospodarki wojennej, jest już teraz koniecznością i plan min. Kwiatkowskiego należy przyśpieszyć za wszelką cenę.

Trzeba pamiętać o tym, że polskie gospodarstwo społeczne będzie musiało walczyć z żydami i ich gospodarczym przywództwem. Biorąc pod uwagę wzory niemieckie trzeba pamiętać, że Hitler od walki na terenie gospodarczym z żydami uchylał się przez lat 4 i że żydzi wierzyli mu, że ich na tym terenie nie tknie. U nas jest inaczej. U nas żydzi już dzisiaj są wystraszeni ponad miarę. Mając takich dysponentów w 80% kapitałów rynkowych, trzeba sobie powiedzieć, że **metodami liberalnymi dużo się nie wskóra.** Z tego punktu widzenia trzeba sięgnąć do inicjatywy państwa i do przyśpieszenia tempa.

Jak z powyższego wynika, ostateczny sąd o planie min. Kwiatkowskiego może wydać do spółki tylko min. Beck z min. spr. wojsk. gen. Kasprzyckim. **Tylko ci dwaj ludzie mogą wziąć na swe sumienie odpowiedzialność za orzeczenie, czy znależy przyśpieszyć i biec, czy tylko iść krokiem mocnym i wielkim.** Można się również zgodzić na to, że istnieje jeszcze wyjście pośrednie. Sowiety robiły pierwszą piatiletkę w czterech lat. Cały szereg wielkich przedsiębiorstw w C.O.P. powstało również przed terminem. Można więc **przyjąć plan min. Kwiatkowskiego, ale należy się śpieszyć z jego wykonaniem.** Czasy bowiem są takie, że niestety wymagają pośpiechu od wszystkich. I nie należy się obawiać zmniejszenia stopy życiowej. **Można to zmniejszenie przerzucić na żydów,** a pozostałą część przyjąć i na barki polskiego narodu

Lepsze bowiem jest zmniejszenie stopy życiowej niż utrata kapitału, jakim dla nas jest Polska.

Ale o tym ekonomiści w rodzaju p. Zweiga nic wiedzieć nie mogą i nigdy nie będą. Potrafią natomiast zatruwać dusze zbiorowe społeczeństwa typowo żydowskimi kalkulacjami.

St. St.

Ceny zbóż spadły od 20—38 proc.

Według opinii Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, porównanie cen miejscowych tegorocznych z cenami w roku ubiegłym wykazuje daleko idącą zniżkę. Wynosi ona dla pszenicy około 30%, dla żyta 38%, jęczmienia 24%, owsa 25%, rzepaku ozimego 25%, konopi 20%. Ceny hreczki utrzymały się na poziomie zeszłorocznym, zbiór jej jednak jest bardzo lichy. Jedynie ceny ziemniaków są wysokie, ale przy urodzaju znacznie niższym, jak w roku ubiegłym.

Rolnicy żądają interwencji w sprawie cen zbóż.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Kołomyi zwrócił się do Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego z prośbą **o jak najenergiczniejszą interwencję w sprawie cen ziemiopłodów, które grożą katastrofą rolnictwu.** O. T. R. w Kołomyi wysunął następujące postulaty, konieczne przede wszystkim do realizacji:

1) regulacji oraz podniesienia cen zboża; 2) zwolnienia rolników od obowiązku rozlicznych świadczeń, nie objętych ustawami państwowymi; 3) starania o zbyt ziemiopłodów i żywca po dogodnych cenach; 4) starania o pożyczki zasiewne i na zakup pasz treściwych w Państwowym Banku Rolnym, którego agendy prowadzone są niesłychanie powolnie, formalistycznie i nie życiowo, 5) żądania wpajania w społeczeństwo zasady, że podstawa nie tylko dobrobytu, ale podtrzymania wszelkich zagadnień, związanych z życiem gospodarczym i obronnością państwa, łączy się i uzależnia ściśle od normalnej egzystencji zarówno małych, jak i wielkich warsztatów rolnych.

Kierunki handlu zagranicznego Polski.

Z liczb statystycznych, ilustrujących kierunki polskiego handlu zagranicznego w okresie pierwszych 10 miesięcy br., wynika, że kraje europejskie uczestniczą w imporcie polskim w około 65% jego wartości, w eksporcie polskim zaś — w 84%. W ten sposób kraje pozaeuropejskie mają udział w imporcie polskim w wysokości około 35% jego wartości, udział zaś w eksporcie w wysokości ok. 16%.

W rb. handel zagraniczny Polski kształtował się ujemnie, przy czym ujemne saldo za 10 miesięcy wynosi przeszło 136 miln. złotych. W okresie tym wymiana z krajami europejskimi dała saldo dodatnie na korzyść Polski w kwocie 94 miln. zł, natomiast handel z krajami pozaeuropejskimi dał saldo ujemne dla Polski w kwocie 230 miln. zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym podkreślić należy **wzrost obrotów handlowych Polski z krajami europejskimi** przy jednoczesnym spadku wymiany towarowej z krajami pozaeuropejskimi.

Jeżeli chodzi o kraje europejskie, Polska ma dodatni bilans handlowy przede wszystkim **z Anglią, Norwegią, Szwecją, Finlandią, Holandią, oraz Irlandią,** ujemny zaś bilans handlowy z Czechosłowacją, Belgią i ZSRR. Z krajów pozaeuropejskich dodatnie saldo wykazują jedynie **obroty z Japonią, Mandżurią, Palestyną, Meksykiem i Syrią.**

Spółdzielczość polska w Niemczech.

Spółdzielczość polska w Niemczech, która ma za sobą półwiekowy dorobek, pomimo nieprzychylnego ustosunkowania się władz i ataków prasy niemieckiej, przeżyła zwycięsko kryzys, datujący się od 1931 roku — i wstępuje obecnie w okres dalszego rozwoju. **Najczęściej spotykaną formą spółdzielczości polskiej w Niemczech to Banki Ludowe.**

Na terenie Rzeszy istnieje 21 polskich banków spółdzielczych z 3 filiami i 1 bank centralny. Jeśli chodzi o ich terytorialne rozmieszczenie — to najwięcej Banków Ludowych znajduje się na Śląsku Opolskim, z kolei na Pomorzu, Prusach Wschodnich, Warmii, wreszcie w Berlinie i jeden Bank Spółdzielczy Robotników w Bochum w Westfalii.

Natomiast **spółdzielczość rolniczo-handlowa jest słabiej rozwinięta.** Łączy się to ze znanym faktem ograniczenia obrotu produktami rolnymi w Rzeszy, które producenci obowiązyni są dostarczać do specjalnych instytucyj, wyznaczonych przez właściwe organa ministerstwa gospodarki narodowej. **Na terenie Rzeszy działa 5 t. zw. „Rolników" z 3 filiami.** Poza tym istnieją jeszcze 2 spółdzielnie budowlane, 1 spółdzielnia ogrodnicza, 3 spółdzielnie wydawnicze i 1 spółka turystyczna. Wymienione wyżej spółdzielnie należą do Związku Spółdzielni Polskich w Rzeszy, który ma uprawnienia związku rewizyjnego.

—«:»—

Oziminy rozwijają się dobrze

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, z uwagi na korzystny przebieg warunków meteorologicznych — stan ozimin uznać należy za zupełnie dobry. Sprzyjająca pogoda pozwoliła również rolnikom na ukończenie preliminowanych orek przedzimowych. — Na Pomorzu żyta wczesne lub zbyt gęste uległy porażeniu „rdzy brunatnej żyta", lecz na szczęście w nasileniu dotychczas niegroźnym. Sporadycznie stwierdzono także uszkodzenie żyta od „muchy heskiej" oraz od myszy polnych. Na drzewach owocowych znajduje się bardzo dużo porzędów kurpówki rudnicy, niestrzępu głogowca oraz złoża jaj brudnicy nieparki.

Sprawa opłacalności cen rolniczych.

Ceny artykułów rolniczych, które decydują o podziale dochodu społecznego, a zarazem zdolności konsumcyjnych wsi wyrobów przemysłowych, muszą być utrzymane w granicach opłacalnych. Nie da się tego załatwić ustawą, czy rozporządzeniem. Musi być unormowany i zorganizowany zbyt tak od dołu poprzez szeroką sieć spółdzielni rolniczo-handlowych, a od góry poprzez Polską Spółkę Zbożową na wzór spółki zbożowej w Czechosłowacji.

Drugą sprawą, wypływającą na poziom cen będzie normalizacja produkcji. Zorganizowany zbyt i przetwórstwo przy jednoczesnej normalizacji produkcji zapewni odpowiedni udział w dochodzie społecznym oraz zezwoli wsi na większą konsumcję własnych produktów. Nie tylko unormujemy rynek wewnętrzny, ale podniesiemy wtedy zdrowotność wsi, gdyż dzisiejszy wywóz zboża jest głodowy. W granicach normalizacji należy przestawiać produkcję w zależności od każdorazowej potrzeby. Dzisiaj wywozimy z dopłatą zboże na rynek duński, gdzie nim tuczą bekony, które następnie konkurują na rynku zagranicznym z naszymi.

Pryszczyca wygasa.

Stan pryszczycy w Polsce w okresie od 1 do 15 listopada br. wykazał dalszy, tym razem bardzo poważny, spadek zarówno w ilości zagród, dotkniętych pryszczycą, jak i miejscowości zapowietrzonych.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, na początku okresu sprawozdawczego objęte były pryszczycą 6.042 miejscowości, w których liczba zagród zapowietrzonych wynosiła 49.008. Na koniec okresu sprawozdawczego liczba miejscowości zapowietrzonych zmniejszyła się o 977 i wynosi obecnie 5.065, a liczba zagród zapowietrzonych obniżyła się o 13.184 i wynosi obecnie 35.824.

W wojew. pomorskim liczba miejscowości zapowietrzonych zmniejszyła się o 186 i wynosi obecnie 1.020, **w województwie poznańskim** zmniejszyła się o 116 i wynosi obecnie 255.

—«:»—

**Nie zapominaj o tych,
którym zabrakło pracy i chleba.
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową.**

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 105,00—110,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna biała 180,00—250,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; Przelot 000,00—000,00; Rajgras angielski 95,00—100,00; Tymotka 25,00—3 ,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 18,00—22,00; Wyczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 20,00—22,00; Groch Wiktoria 24,00—27,00 Groch polny 23,00—25,00; Groch zielony 24,00—2 ,00; Rzepak zimowy 40,00—41,00; Rzepik letni 38,00—40,00; Rzepik zimowy 44,00—47,00; Siemię lniane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 64,00—67,00; Mak biały 90,00—105,00. Łubin żółty 10,00—1,00; Łubin niebieski 8,50—9,50. Gorczyca 34,00—37,00; Tatarka 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—2 ,00. Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00 00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00, Kukurydza Koński Ząb 00,00—00,00, Malwa pastewna 000,00—000,00.

Rozmaitości polityczne

W Czechach gruntowne zmiany. Nie tylko w polityce: odwrócenie od Francji i zbliżenie do Niemiec, ale niemniej także w dziedzinie duchowej. **Czesi wracają do religii** — oto najświeższe wiadomości. Nowy prezydent prof. Hacha zaczął urzędowanie od wysłuchania mszy świętej.

Poprzednicy jego, Masaryk i Benesz, nienawidzili religii. Zmiana więc jest radykalna. W szkołach zawieszono krzyże, a arcybiskup praski X. kard. Kaszpar odzyskał prawo wkraczania główną bramą do katedry św. Wita, które mu poprzednicy odebrali.

Komunizm ze swym bezbożnictwem przegrał na całej linii.

Ciekawi jesteśmy, jak Czesi swoją świeżą religijność pogodzą z przyjaźnią dla Niemiec, gdzie szykują nowe ciosy przeciw Kościołowi katolickiemu w postaci wywłaszczenia całego mienia kościelnego.

Krzyże i mentole. Znany felietonista „IKC“ p. Z. Nowakowski zamieszcza w ostatnim felietonie tygodniowym takie oto trafne, choć cierpkie uwagi:

„To samo powiedzieć można **o dwóch krzyżach zasługi,** które padły **podczas polowania na kaczki** w majątku pewnego jegomościa, będącego, jak to ludzie w okolicy dobrze pamiętają, do niedawnych lat **zaciekłym wrogiem polskości.** Agitował, zbierał podpisy za przyłączeniem granicznych powiatów do Niemiec, minęły jednak lata, urządził polowanie na kaczki i... dostał krzyż. Oprócz niego dostał odznaczenie jeszcze ktoś drugi. Widocznie te kaczki to były... **krzyżówki.**

W ostatnim listopadowym ciągnieniu odznaczeń dostał krzyż, co prawda „tylko“ brązowy, **pewien sołtys, karany dwuletnim więzieniem** za postrzelenie żandarma. Mam w aktach nazwisko odznaczonego i nazwę miejscowości. N. b. darowano mu karę, ponieważ strzelał w afekcie. Czy dostał krzyż za to, że **„tylko“** postrzelił, nie wiadomo. Równocześnie w Krakowie **pewien wybitny lekarz,** człowiek ogólnie szanowany, cieszący się wielką sympatią całego miatsa, otrzymał **krzyż... srebrny.**

Inna sprawa, że wypadałoby co prędzej urządzić bodaj **„Tydzień oszczędności orderowej“.**

Dodać jeszcze warto, że według niezaprzeczonych wiadomości prasowych w Wejherowie otrzymał krzyż zasługi (zdaje się, srebrny) pewien kupiec niemiecki, który Wejherowo wciąż jeszcze nazywa — jak za czasów pruskich — Neustadt Wpr. i tę nazwę umieszcza na torebkach, w których towar sprzedaje.

Czy nie zalecałoby się więcej ostrożności w nadawaniu odznaczeń? Przypominamy, że przed kilku laty we Lwowie otrzymał wysokie odznaczenie pewien dygnitarz za pracę... niepodległościową, a potem okazało się, że przed wojną był... żandarmem austriackim. Order mu wprawdzie odebrano, ale niesmak pozostał.

—«:»—

Krew na kartach wyborczych.

Białogród. 13. 12. (PAT). Podczas wczorajszych wyborów wydarzyły się dwa zajścia. W okręgu Vardaru **podczas starcia chłopów z żandarmerią padło 2 zabitych.** W okręgu Driny wynikło starcie pomiędzy zwolennikami rządu a opozycjonistami. Jest **2 zabitych i 14 rannych.**

Stalą bagnetów oczyszczają Chiny z powstańców.

Tokio, 13. 12. (PAT). Agencja Domei donosi, iż chiński ruch partyzancki w prowincji Szantung został zlikwidowany. Do dnia 1 grudnia wojska japońskie **rozbiły oddziały partyzanckie liczące ogółem 50 tys. żołnierzy przy czym zginęło około 8 tys. Chińczyków.** Japończycy zdobyli **40 dział, 3.721 ręcznych karabinów, maszynowych i wiele amunicji.**

Wojna w eterze o dusze Ukraińców.

Moskwa, 13. 12. Wojna sowiecko-czechosłowacka na falach eteru trwa. Rząd moskiewski postanowił oddać **8 nowowybudowanych radiostacyj sowieckich na Ukrainie sowieckiej do użytku w walce z radiostacjami czechosłowackimi,** które w ostatnich czasach w języku ukraińskim nadają audycje specjalne, **skierowane przeciwko Sowietom.** Radiostacje te będą nadawały na tych samych falach, co radiostacje czeskie, znaki telegrafu Morsego, w godzinach nadawania ukraińskiej propagandy przez radiostacje czeskie.

W godzinach nocnych radiostacje sowieckie będą nadawały **audycje propagandowe w języku czeskim przeciwko rządowi w Pradze.**

12 stacyj sowieckich, świeżo wybudowanych w Rosji zachodniej, będzie przerywało audycje ukraińskie niemieckich radiostacyj i nadawało **program antyhitlerowski w języku niemieckim.**

Rząd sowiecki w Ukrainie ogłosił dekret, na mocy którego

za słuchanie czeskich radiostacyj grozi kara 20-tu lat więzienia.

Koszt nowych radiostacyj wynosi 15 milionów rubli.

Nowy szef GPU Laurenty Barija jest oczekiwany w końcu b. tygodnia w Kijowie, gdzie ma odbyć szereg konferencyj z kierownikami ukraińskiego GPU.

Piękna uroczystość jubileuszowa prof. Zygmunta Moczyńskiego.

Toruń, 13. 12. (Tel. wł.) Z okazji jubileuszu **50-lecia pracy artystycznej znanego kompozytora, bydgoszczanina, prof. Zygmunta Moczyńskiego** odbyła się w auli gimnazjum im. Kopernika uroczysta akademia ku czci jubilata, w której wzięła udział **młodzież szkół toruńskich.** O zasługach prof. Moczyńskiego dla pieśni polskiej mówił prof. Wieczorek. Na dalszy program akademii złożyły się występy chóru dzieci szkoły powszechnej nr 5 oraz chóru gimnazjalnego, które wykonały szereg utworów prof. Moczyńskiego. Na zokończenie zebrana młodzież pod dyrekcją jubilata odśpiewała jego kompozycji „Hymn Pomorza“.

Wieczorem o godz. 8-ej **odbył się w Teatrze „Ziemi Pomorskiej“ koncert kompozytorski prof. Zygmunta Moczyńskiego,** w którym wzięli udział przedstawiciele władz i **reprezentanci społeczeństwa z całego Pomorza.**

Szczegółowe sprawozdanie z tej wzruszającej uroczystości damy **w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego“.**

Niezwykłe odznaczenie dla J. E. ks. biskupa Okoniewskiego

Pelplin, 13. 12. W niedzielę odbyła się w pałacu biskupim w Pelplinie niezwykła uroczystość wręczenia JE. ks. biskupowi St. Okoniewskiemu insygniów „Białego Kruka“ i wielkiej wstęgi inkunabułu in folio z cymeliami za zasługi na polu naukowym, wydawniczym, bibliotekarskim i bibliofilskim. W uroczystości uczestniczyły delegacje specjalne bibliofilów z Krakowa, Lwowa i Warszawy.

Dokument stwierdzający zasługi ks. biskupa Okoniewskiego, wydrukowany na czerpanym włoskim papierze ze znakiem wodnym „Roma“, wykonany w oficynie Muzeum Przemysłowego w Krakowie według zasad bibliofilskich przedstawia się imponująca, a tuba, w której się znajduje, ma wyciśnięte w złocie godła i inicjały bibliofilskie. Wstęga o czarno-niebieskich barwach wykonana w pracowni Muzeum Przemysłowego, podkreśla precyzyjny haft symbolizujący inkunabuł z rozwartą księgą, inicjałami S. O. i cymeliami w postaci Białych Kruków.

Poza odznaczeniem JE. ks. biskup otrzymał numer czasopisma „Silva Rerum“, poświęcony Pomorzu.

Ks. biskup Okoniewski, więzień stanu z czasów niemieckich, uczony i publicysta, należy do najwybitniejszych polskich bibliofilów, to też wyróżnienie Jego zasług spotkało się z ogolnym uznaniem. Podobne odznaczenie z tych samych rąk otrzymał w 1934 r. zmarły minister Louis Barthou.

Zdarzenia i ludzie.

„Gdzie przebywa Witos“?

W prasie polskiej roz po raz ukazują się bałamutne informacje o miejscu pobytu W. Witosa, lub też o jego szybkim powrocie do kraju. I tak ostatnio znowu rozpuszczono pogłoskę, że W. Witos przebywa w jednej z miejscowości kuracyjnych pod Paryżem. Według naszych informacji wiadomość ta nie polega na prawdzie.

*

Ważną rzeczą jest to, że Witos nie przebywa w Polsce, wszystko inne jest mało ważne.

„CZARNOGÓRCY Z OZONU“.

Prasa sanacyjna z **„Gazetą Polską“** i **„Kurierem Porannym“** na czele usiłuje za wszelką cenę poprawić wynik, odbytych w dniu 4-ym grudnia br. wyborów samorządowych. Ogłasza więc, że w tych wyborach O. Z. N. **łącznie z listami innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych uzyskał 81 mandatów.**

W związku z tym oświadczeniem, jedno z opozycyjnych pism warszawskich zrobiło uwagę:

„Podobnie mówili przed wojną Czarnogórcy: — My i Rosja to wielka siła, razem 150 milionów ludzi. Ozon zaś powiada: My i inne ugrupowania zdobyliśmy większość. Rzecz tylko w tym, że Ozonu było 17 proc., a reszta to owi inni“.

Nie będziemy tacy chciwi i 2 procent zgodnie z naszym obliczeniem Ozonowi dodamy. Wypadnie tego wszystkiego 19 proc.

A jeżeli już Ozonowi tak bardzo zależy na tym „zwycięstwie“ to najprostsza droga ogłosić, że na 152 mandaty Ozon uzyskał 150. Papier jest cierpliwy i wszystko zniesie, my niestety, też przestaliśmy się dziwić różnym zjawiskom.

Przed 25 laty.

W nr. 288 „Dziennika Bydgoskiego“ z dn. 14 grudnia czytaliśmy poniższą ciekawą wiadomość:

Postępy lotnictwa francuskiego

Paryż. Na lotnisku Sue dokonał wczoraj znany lotnik francuski Pegoud swych lotów karkołomnych z pasażerami, wpierw z pewnym dziennikarzem, następnie z fotografem. Obaj pasażerowie oświadczyli, że czuli się w powietrzu zupełnie pewnymi, nawet wówczas, gdy zwieszali się głowami na dół.

W nr. 289 „Dziennika Bydgoskiego“ z tego samego roku mieściła się m. in. taka wiadomość:

Berlin. Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że Francja radzi rządowi rosyjskiemu, aby zawarł pokój z Polakami w sprawie samorządu w Królestwie Polskiem.

Dziś senat wybierze komisję do sprawy ordynacji wyborczej.

Warszawa, 13. 12. (Tel. wł.). Plenarne posiedzenie senatu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Na porządku dziennym znajdują się wybory do poszczególnych komisyj, m. in. do komisji **dla sprawy ordynacji wyborczej.** (r)

Wybory sejmowe zostały zaprotestowane w 12 okręgach.

Warszawa, 13. 12. (Tel. wł.). Agencja PID dowiaduje się, że Generalny Komisariat Wyborczy przekazł już Sądowi Najwyższemu wszystkie protesty zgłoszone przeciwko przebiegowi wyborów sejmowych. Ogółem w całym kraju skargi wyborców wpłynęły **w 12 okręgach.** Ze względu na to, że przy obecnych wyborach liczba rekursów jest minimalna, zostaną one wszystkie załatwione przez Sąd Najwyższy w ciągu m. stycznia i lutego 1939 roku. (r)

Przygotowania do awansów

50 tysięcy urzędników.

Warszawa, 13. 12. (Tel. wł.). Poszczególni ministrowie wydali zarządzenia o przygotowaniu na dzień 31 grudnia br. list kwalifikacyjnych urzędników państwowych, które mają być ułożone w myśl przepisów Prezesa Rady Ministrów z roku 1937. Przygotowanie tych list pozostaje w związku z zapowiedzianymi na m. styczeń awansami urzędników państwowych we wszystkich resortach. Obejmą one, jak wiadomo, około **50.000 osób.** (r)

Liczne starcia między PPS a Stron. Narodowym.

Warszawa, 13. 12. (PAA). Ostatnia niedziela przed wyborami do rad miejskich obfitowała w liczne starcia między członkami PPS, a członkami Stronnictwa Narodowego. Do bójek doszło w Łodzi, gdzie zostało postrzelonych dwóch członków PPS oraz został zdemolowany lokal S. N. W Warszawie i Krakowie doszło kilkakrotnie do starć między kolporterami ulotek.

Wolności prasy domagają się dziennikarze.

Warszawa. Dnia 11 grudnia obradował w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Scieżyńskiego zarząd główny Związku Dziennikarzy R. P., któremu wydział wykonawczy Związku złożył obszerne sprawozdanie z akcji w sprawie dekretu prasowego i przedstawił memoriał, złożony p. prezesowi Rady Ministrów w sprawie przepisów wykonawczych do tego dekretu.

Po dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich 11 zrzeszonych syndykatów, powzięto uchwały, zawierające wytyczne dalszej działalności Związku w sprawie dekretu prasowego.

Zarząd główny w myśl art. 5 konstytucji i swoich uchwał z dn. 20 listopada trwa przy zasadzie wolności prasy w granicach najogólniej pojętego dobra powszechnego i poleca wydziałowi wykonawczemu prowadzenie dalszej akcji celem zmiany tych postanowień prawa prasowego z dn. 21 listopada 1938, które nie odpowiadają powyższej uchwale.

O wynikach tej akcji będzie poinformowany walny zjazd Związku.

Burmistrz Kowna w Warszawie.

Warszawa, 13. 12. (tel. wł.). Do Warszawy przybył w godzinach rannych dnia 12 bm burmistrz m. Kowna p. Antoni Merkys.

Na dworcu litewskiego gościa powitał prez. Starzyński.

Brońmy kultury polskiej!

Żydowski polip w polskim kinie

Jak żydzi opanowali krajową produkcję filmową?

Sprawą filmu krajowego zajmowaliśmy się już niejednokrotnie na łamach naszego pisma. Niedawno pisaliśmy też o założeniu Tow. Rozwoju Filmu Polskiego, które za pierwszy cel pracy winno postawić sobie **unarodowienie polskiego przemysłu filmowego.**

Polska Organizacja Akcji Kulturalnej, w związku z „tygodniem bez żydowskiego kina w Warszawie" wydała jednodniówkę pt. „W natarciu" pod hasłem **walki o polskość filmu i kina w Polsce.** „Film to nie tylko rozrywka i łatwy sposób zarobienia pieniędzy — pisze „W natarciu" prezes P. O. A. K. — ale także i przede wszystkim jest potężnym narzędziem urabiania opinii i upodobań najszerszych mas, to niezmiernie doniosły czynnik kulturalno-wychowawczy".

Monopol żydowski.

Znaczenie filmu zrozumiały i doceniły należycie takie państwa, jak Włochy i Niemcy. Poza tym, **na całym świecie, a więc i w Polsce, ten kolosalny czynnik wychowawczy dzierżą niepodzielnie żydzi.** Słuszne i bolesne są słowa autora jednodniówki, który mówi: „Nasz honor nakazuje nam bezwzględną i zdecydowaną likwidację tego nieoficjalnego, a zakonspirowanego rządu dusz w Polsce. Nie możemy dopuścić do tego, byśmy się musieli wstydzić przed przyszłymi pokoleniam, że to właściwie my oddaliśmy w żydowski pacht najpoważniejsze wzruszenia, jakie niesie film. Jak wynika ze specjalnie przeprowadzonej statystyki, **międzynarodowe wytwórnie filmowe, za wyjątkiem niemieckich, są w stu procentach zażydzone, ekspozytury w 100 proc., kina na wschodzie i południu Polski w 90 proc., w Warszawie 75 proc.** Aby nie być gołosłownym przytaczamy parę szczegółów ujawniających dyktaturę żydowską w kinematografii światowej i polskiej. **Rada Naczelna Przemysłu Filmowego w Polsce, która reprezentuje nasz kraj bardzo często za granicą, składa się z takich asów żydowskiego pochodzenia,** jak: R. Ordyński (Blumenfeld), L. Gleisner, M. Krawicz, Czaban, Grynbaum, Hochman, J. Handt. Doradcami prawnymi są: J. Saphier i J. Hertz. **Polski Związek Producentów Filmowych tworzy dalsza paczka żydów:** M. Krawicz, J. Rosen, M. Weronicz, Fenigstein, Hirszbein, Niemirski, Segał, Libkow, Czauski, Szebego. **Polski Związek Przemysłowców Filmowych to także kompletny związek żydowski:** Gleisner, Czaban, Grynbaum, Jankołowicz, Hertz, Tunis, Sigał, Finkelsztein, Mendelson, Weinreb i Kerner. Aby jasno i dobitnie przedstawić żydowski monopol, mianujący się szumnie „polskim", podajemy spis osób, pracujących w rzekomo polskim filmie. Reżyserami i dekoratorami krajowych obrazów są żydzi: Czauski, Ford (Liwszyc), Gardan (Gradtstein), Leen, Krawicz, Lejtes, Łowicz, Ordyński, Szebego, Star, Szaro, Sigał, Tom, Warnecki, Waszyński, Rotmil, Norris i Weinreich. Muzykę komponują: Eiger, Wesby, Wars, Petersburski i Górzyński (Grynberg). Scenariusze piszą masowo takie geniusze żydowskie: Napoleon Sądek (Rozenbaum), Schlechter, Stern, Tom i Nell. Nie lepiej przedstawia się sprawa z kinami. **W samej Warszawie 44 kina należą do żydów!**

Obalić żydowską dyktaturę!

Ze względu na to, że zagraniczne wytwórnie są własnością żydów, więc wszystkie ekspozytury na Polskę, dbające przede wszystkim o „swoich" — za polskie pieniądze angażują na dobrze płatne stanowiska tylko żydów. To też **biura wielkich koncernów filmowych na Polskę: Warner Bross, Metro-Goldwyn-Mayer, RKO Radio Films, Paramount, Universal Pict. Corp. są całkowicie opanowane przez mniejszość narodową,** a jedynie posady woźnych i chłopców do posyłek zostały przeznaczone dla Polaków.

O polskiej prasie filmowej już lepiej nie wspominać, gdyż za wyjątkiem „Srebrnego Ekranu", opanowana jest całkowicie przez żydów.

W Warszawie „tydzień bez żydowskiego kina" minął bez echa, gdyż obywatelstwo tak zżyło się z tym stanem rzeczy, że idąc do kina nawet nie myśli o tym, że samo przyczynia się do pogłębienia tego smutnego faktu. A przecież tylko od zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa zależy obalenie żydowskiej dyktatury.

Przecież nie można biernie i obojętnie patrzeć, kiedy **za nasze pieniądze, płacone przez właścicieli kin biurom filmowym — utrzymuje się w Polsce i zagranicą tysiące żydów.**

Należałoby nareszcie zażądać kategorycznie usunięcia wszystkich żydów z biur filmowych i produkcji na terene całej Polski, nie mówiąc już o odebraniu żydom koncesji na prawo otwierani- kin.

Gdy z tych stanowisk, przeznaczonych dla Polaków, nie usuniemy żydów — nie będziemy mogli nawet marzyć o stworzeniu prawdziwie polskiego przemysłu filmowego.

Druga strona medal:..

Na marginesie naszego artykuliku chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na jeden moment. Tak, jak nieznośnym stało się dla społeczeństwa polskiego władztwo żydów w każdej gałęzi produkcji filmowej, tak z drugiej strony **coraz mniej znośnym staje się karmienie przez pewne kina publiczności polskiej niekończącym się szeregiem filmów niemieckich o wyraźnych zreszta tendencjach.** Odnosi się niejednokrotnie wrażenie, jakoby nie było na świecie produkcji amerykańskiej, włoskiej, francuskiej, angielskiej itd. Do tej kwestii jednak powrócimy w swoim czasie, gdy wrzód dojrzeje do przecięcia.

Gwiazdor w drodze!



Czynimy zakupy świąteczne.

Bakcyl katarowy odnaleziony

Dwóch profesorów uniwersytetu w Pasadenie zdołało po długich badaniach wykryć przyczynę powstania katarów. Okazuje się, że katar wywołują drobnoustroje, atakujące tkanki śluzowe przewodów oddechowych. Profesorowie zastosowali już w kilku wypadkach ze 100 proc. skutkiem szczepienia przeciwko katarom, przy czym szczepionkę sporządzono z unieszkodliwionych kultur bakcyla katarowego.

Męczennicy krain polarnych.

W listopadzie br. minęło 25 lat od chwili zamordowania dwóch młodych misjonarzy przez Eskimosów Ofiarami nienawiści czarowników eskimoskich byli 32-letni o. Rouvière i 27-letni o. Le Roux, obaj ze Zgrom. OO. Oblatów.

Podczas dochodzeń policji, Eskimosi nie wyjawili przyczyny zamordowania misjonarzy i wszystko zdawało się wskazywać na to, że świat nigdy się nie dowie o przyczynach morderstwa. Dopiero po nawróceniu Eskimosom otworzyły się usta: Śmierć misjonarzy została zadekretowana na posiedzeniu czarowników pod przewodnictwem arcykapłana „Złych Duchów", nazwiskiem Kormik. Biali musieli ponieść śmierć. ponieważ głosili nową wiarę, potępiali starodawne praktyki i zakazywali czynów nieobyczajnych. Zresztą biali przez czytanie swoich ksiąg czarodziejskich — zapewne brewiarza — sprowadzili głód na Eskimosów.

Jednemu z czarowników zlecono wykonanie wyroku Po dokonaniu zabójstwa, czarownik spożył wątrobę swoich ofiar, wykonując tym samym akt rytualny, nakazany ceremoniałem czarowników.

Złoto Renu.

Gromadka dzieci, bawiących się niedaleko Kolonii nad brzegiem Renu, **znalazła w rzece złoto.** Dzieci zauważyły na dnie pod brzegiem jakąś paczkę. Gdy starały się ją wyciągnąć nad wodę, paczka pękła i posypały się złote monety. dolary amerykańskie, guldeny holenderskie, franki szwajcarskie, funty angielskie i francuskie ludwiki.

Władze zaczęły przeszukiwać dno rzeki przy pomocy nurków Znaleziono jeszcze złoto, **ogółem na sumę 35 tysięcy marek.** Należy przypuszczać, że paczka ze złotem była przywiązana do zewnętrznej części łodzi, stojącej przy brzegu i służącej za platformę dla wędkarzy. Później paczka urwała się i poszła na dno.

Ta sama gromadka dzieci, zachęcona powodzeniem, szukała w rzece dalej. Znalazła jeszcze korony duńskie. **Fachowe poszukiwania wydostały z wody koron na 1.500 marek.** Ale na tym koniec. Złoto Renu wyczerpało się.

Pieśń o ukrytym skarbie.



1 prezes Suszka, 2 dyrygent Przymuszyński, 3 dyrygent Kraska, X p. Zofia Sobiechówna.

Odolanów (pod Ostrowem Wlkp.). W św. Barbarę urządziło miejscowe **Koło Śpiewackie** w Szk. Gospodyń Wiejskich piękny **koncert pieśni polskiej.** Na program złożyły się utwory: Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego, Karłowicza, Niewiadomskiego, Galla, Lachmana, Samelczaka tudzież St. Przymuszyńskiego, który skomponował melodie do trzech drobnych utworów współpracownika „Dziennika Bydgoskiego" St. Krasickiego. („Oczy twe", „Maryśka i Jadzia", „Odolanowski skarb").

W pierwszej części dyrygował p. Przymuszyński, w drugiej p. Tadeusz Kraski. Oprócz chóru Koła Śpiewackiego wykonawcami byli: p. Zofia Sobiechówna (śpiew solo), p. Joachim Przymuszyński (skrzypce solo), p. T. Kraski (akomp.). Całość wypadła nader udatnie i efektownie.

Wspomniany wyżej utwór St. Krasickiego: „Odolanowski skarb" wiąże się z nieudałą akcją wykopaliskową z r. 1928. Albowiem potomkowie służby książąt Sułkowskich (ostatnich właścicieli dziś nieistniejącego już zamku nad Baryczą w Odolanowie) przybyli z Ameryki w nadziei odnalezienia rzekomego skarbu z czasów napoleońskich. Otóż St. Krasicki ubrał rzecz w szatę dawnej legendy i tak to przedstawił:

W ziemicy Wielkopolan
Wśród borów, łąk i wód
Rycerski mąż Odolan
Gromadzi zbrojny lud.
  Wiciami dano znaki,
  Że czas wyostrzyć miecz
  I ruszyć na Krzyżaki
  I wygnać Niemce precz !
U cichych wód Baryczy
Rycerstwa mnogi rój;
Odolan męże liczy,
Nim poprowadzi w bój.
  U cichych wód Baryczy
  Dukatów skrzynie dwie;
  Odolan złoto liczy
  I topi w rzeki dnie.
A drugi skarb w komnatach:
Małżonkę — niewiast cud.
Obroni straż na czatach
I murowany gród.
  Odjechał więc spokojny,
  I szedł odważnie w bój;
  Że sławą wraca z wojny
  I z łupem w dworzec swój.
Władysław król zaszczyca
Odolanową włość;
W rycerski gród szlachcica
Wstępuje jako gość.
  A w grodzie tym nowina:
  Niespodziewany ktoś:
  — Masz Odolanie syna,
  Więc króla w kumy proś!
Do Jagiełłowych kolan
Z pokorną prośbą padł
Rycerski mąż Odolan,
A król ją przyjął rad.
  Odolanowy synek
  Otrzymał z króla rąk
  Bogaty upominek:
  Ziem urodzajnych krąg.
Więc z okolicznych panów
Miał najliczniejszy tłum
Potomek Odolanów;
Bo ojcu król był kum...
  I trwał w Odolanowie
  Szczęśliwy, błogi wiek;
  Urodzaj był i zdrowie,
  Bóg od przygody strzegł.
W niepamięć poszło złoto
W Baryczy gdzieś na dnie...
Bo w szczęściu któż dba o to,
Iż w rzece skrzynie dwie?!
  Aż ktoś z Amerykanów
  Przypomniał sobie skarb,
  Malując Odolanów
  Legendą cudnych farb.
Lecz poznaj prawdę szczerą:
Ów skarbiec, — król-kum, chrzest....
To legendarne zero,
To baśń dla dzieci jest!
  Chcesz, żeby Odolanów
  Był cenion jako gród —
  Nad pracą się zastanów
  I swój mu poświęć trud!!!
Wszak tylko z pracy wszędzie
Wyrasta żniwny kłos:
Marzyciel zaś w legendzie
Utopi trzos i los!

dr G. G.

——«:»——

Fortancerka, bona i... złodziejka.

Dramatyczne przygody lekkomyślnej dziewczyny.

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadała mieszkanka Krakowa, 24-letnia Helena S. za kradzież u swego chlebodawcy, zamożnego kupca z Katowic. Na rozprawie oskarżona opisała dzieje swego życia, które podobne jest do scenariusza filmowego.

Jako uczennica jednego z prywatnych gimnazjów poznała przystojnego młodzieńca i zakochała się w nim bez pamięci. Młodzieniec ten był fortancerem w jednym z kabaretów. Znajomość ich trwała aż do czasu, kiedy tancerzowi skończył się kontrakt. Namówił on wówczas dziewczynę do wspólnego wyjazdu do Warszawy.

Tu po wielu perypetiach dziewczyna stwierdziła, że miłość fortancera do niej ostygła. Zaczęła się dla niej prawdziwa gehenna. Były przyjaciel wystarał się jej o posadę w jednym z kabaretów i tam, pracując jako fortancerka, wszystkie pieniądze musiała oddawać swemu „protektorowi". Kiedy było tego mało, zmuszał ją do okradania swych przygodnych przyjaciół z dancingu.

Przyłapano ją na kradzieży i skazano na więzienie, po wyjściu z którego postanowiła wejść na nową drogę życia. Wyjechała do Katowic i tu w jednej z kawiarń poznała zamożnego kupca, który zainteresował się nią. W końcu zaproponował jej posadę bony do swego dziecka. Przyjęła ją z radością, wierząc, że nastąpi koniec jej udręczeń.

Radość jej trwała jednak zaledwie kilka miesięcy, bo pewnego dnia zjawił się w Katowicach jej zły duch. Omotał dziewczynę pięknymi słówkami, zapewniając jej wygodne życie i ożenek. Uległa mu, a potem, sama nie wiedząc kiedy powróciła do dawnego życia, okradła swych chlebodawców.

Sąd po zastosowaniu okoliczności łagodzących skazał Helenę S. na 8 miesięcy więzienia.

Rozstrzelanie robotników.

Z pogranicza niemieckiego donoszą, że w miejscowości Kassport rozstrzelano 8 członków służby pracy, na mocy wyroku sądu wojennego. W uzasadnieniu wyroku podkreślano, że skazani buntowali się przeciw zarządzeniom zwierzchniej władzy. **W Messenich pod Echternach rozstrzelano robotnika z Pomorza za to, że w liście do swojej żony podał szczegółowy rodzaj swej pracy przy budowie umocnień.**

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 13 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Tajemnicze promienie".
Lido: „Drapieżne maleństwo".
Lily-Chylonia: „Ostatni akord".
Morskie Oko: „Maskarada".
Miraż-Orłowo: „Tajemnica panny Brink"
Polonia: „Pobrali się za wcześnie".
Zorza-Grabówko: „Granica".

— **Szwedzkie słuchowisko o Polsce.** Dnia 11 bm. wieczorem mieli Szwedzi sposobność odbyć przyjemną godzinną podróż po Polsce. Wycieczkę zorganizowało szwedzkie radio na falach eteru. W audycji wzięli udział Szwedzi znający Polskę. Pierwszym etapem wycieczki była Gdynia. Mówiono w superlatywach o mieście i porcie tak handlowym jak i wojennym, wspomniano bardzo życzliwie o „Iskrze" i „Darze Pomorze", przedstawiono naczenie Domu Marynarza Szwedzkiego. Tę część audycji zakończono pieśnią marynarzy, aby z kolei przenieść się przy wtórze „Hej Wisła" Rudnickiego do nasej stolicy. W drodze do poselstwa szwedzkiego mieli goście sposobność usłyszeć muzykę i piosenkę uliczną. Na herbatce w poselstwie wysłuchali Szwedzi przemówień swoich ziomków. Wojskowy attaché, który przez dłuższy czas przebywał w Polsce i często ją odwiedzał od 1924—1936 r. mówił o rozwoju gospodarczym, wspominając znów o Gdyni, jako wyrazie gospodarczej energii narodu polskiego. Potem wycieczka radiowa „zwiedziła" Kraków, Śląsk i Zakopane.

— **„Pastorałka" w Gdyni.** Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży wystawione zostanie wkrótce na terenie Gdyni wielkie widowisko ludowe pt. „Pastorałka" w układzie Leona Schillera.

— **Wyjazd m/s „Piłsudski".** 12 bm. o godz. 20-tej wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku polski transatlantycki motorowiec „Piłsudski" zabierając na swym pokładzie ok. 350 pasażerów oraz ładunek ok. 800 ton drobnicy i pocztę.

— **Odczyt prof. Szyszko-Bohusza.** W środę, 14 bm. prof. Szyszko-Bohusz mówić będzie w Ognisku Polskiej YMCA pod Kamienną Górą (Sędzickiego 13) o „Twórczości Matejki". Początek o godz. 19,15. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

— **Plenarne zebranie Izby Przem.-Handlowej** w Gdyni odbędzie się 14 bm. o godz. 11-ej.

— **Śmierć czyha na dzieci na ulicy.** 12 b. m. przed godz. 8 rano na przystanku autobusowym na przeciw KKO na rogu placu Kościuszki i Św. Jańskiej przez jezdnię przebiegł Zdzisław Toberski, synek urzędnika Żeglugi Polskiej, śpieszący do autobusu. Nagle na chłopca najechał samochód przejeżdżający ul. Świętojańską. Wydobyte spod kół dziecko odwieziono do szpitala, gdzie żyło jeszcze godzinę.

— **Połowy ryb w miesiącu listopadzie br.** W przeciągu miesiąca listopada br. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 2.767.950 kg ryb o wartości 1.699.092,— złotych.

Z Afryki do Ameryki.

Harcerze polscy płyną przez Atlantyk.

Z Dakaru, stolicy Senegalu francuskiego, donoszą, że jacht harcerstwa polskiego „Poleszuk" **przed wyruszeniem w dalszą drogę do Conakry, portu Gwinei francuskiej**, został wyciągnięty na brzeg w celu poddania remontowi motoru i urządzeń sterowych w dokach tamtejszych, co wykonane zostanie przez załogę przy pomocy skautów miejscowych.

Obecnie statek polski „Kościuszko", który w drodze z Ameryki zawinął do Dakaru, zabrał dnia 4 b. m. **pierwszy transport eksponatów egzotycznej przyrody Afryki**, zebrany dla instytutu naukowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie przez załogę „Poleszuka" przy czynnym współudziale Polaka, misjonarza ks. J. Krzyżanowskiego z Thies, hodowcy okazów zwierzęcych dla celów doświadczalnych „Instytutu Afryki Zachodniej Francuskiej" oraz przy pomocy skautów francuskich, którzy z załogą „Poleszuka" nawiązali serdeczną łączność.

Na cześć harcerzy-żeglarzy Polaków zorganizowali oni ognisko obozowe, którego szczegółowy opis podaje pismo tamtejsze „Paris-Dakar".

Spełń nakaz serca i sumienia:
Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

Autostrady Wielkiego Pomorza

Jak już donosiliśmy, w Gdyni obradowała **Komisja Komunikacyjno-Turystyczna**, w której wzięli też udział **nowi posłowie Pomorscy.** Podczas obrad wygłoszone zostały referaty obejmujące **całokształt spraw komunikacyjno-turystycznych Wielkiego Pomorza** z uwzględnieniem projektowanych inwestycyj w poszczególnych dziedzinach.

W ożywionej dyskusji, zabierali głos pp. **prezydent miasta Bydgoszczy L. Barciszewski, radca Zawadzki, dyr. Sieradzki, notariusz Chudziński, inż. Malisz, radca Tołłoczko, radca Stamm, wiceprezydent m. Inowrocławia Jüngst, radca Tymieniecki, inż. Dziedziul oraz poseł Marcinkowski,** który w imieniu grupy posłów i senatorów Wielkiego Pomorza oświadczył, że jakikolwiek pomorscy przedstawiciele parlamentu są przeważnie rolnikami, to jednak postulaty Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni **będą w całej rozciągłości popierali na forum parlamentu,** albowiem wychodzą z założenia, że w danym wypadku interesy przemysłu i handlu pokrywają się z potrzebami rolnictwa.

Spośród najważniejszych postulatów Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, które zostały uchwalone i przyjęte przez komisję, wymienić należy następujące: w dziedzinie komunikacji kolejowej — **budowa drugiego toru kolejowego,** magistrali węglowe[illegible]dynia. budowa drugiego **toru kolejowego z Gdańska do Wejherowa.**

W szczególności **należy niezwłocznie przystąpić do budowy dwóch autostrad.**

1) którąby zbliżyła nasze **porty do stolicy państwa i C. O. P.** i

2) którąby zbliżyła nasze **porty do Górnego Śląska.**

Poza tym komisja stwierdza konieczność przystąpienia do budowy **mostu na Wiśle pod Chełmnem.**

W związku z powyższym komisja stwierdza konieczność rozpoczęcia **publicznej dyskusji na temat autostrady pomorskiej,** zmierzającej do obudzenia świadomości potrzeb komunikacyjnych Pomorza w opinii publicznej i czynników rządowych oraz do ustalenia **konkretnych projektów technicznych i finansowych** autostrady, które winny być gotowe do wykonania przed drugim okresem planu inwestycyj państwowych, przeznaczonych na rozbudowę komunikacji.

Komisja uchwaliła wreszcie postulat, że należy przystąpić do planowej akcji nad **uźeglowaniem głównej arterii wodnej Polski — Wisły.**

(Postulaty w dziedzinie turystycznej omówimy osobno).

* *

Zagadnienie autostrad na Wielkim Pomorzu spędza sen z oczu różnym czynnikom **zagranicznym.** Interesowano się nimi szczególnie ostatnio, aż **w Londynie,** gdzie wypisywano nawet parokrotnie niebywałe głupstwa na temat **zmotoryzowanego korytarza hitlerowskiego** do Prus Książęcych po przez Pomorze. Widocznie ścisłe związanie Bałtyku z zapleczem, a **zwłaszcza z Cop'em** jest zupełnie błędnie, a mało inteligentnie rozumiane przez dziwnych informatorów prasy angielskiej.

Z Europy do Ameryki jest bardzo, bardzo daleko.

Gdynia. W dniu 9 bm. powrócił na ms „Piłsudskim" chór Dana po 3 miesięcznym pobycie poza granicami Polski, z czego 9 tygodni śpiewacy nasi spędzili w Stanach Zjednoczonych. Kierownik Chóru Dana p. Dan-Daniłowski, udzielił nam zaraz po przyjeździe jeszcze na pokładzie transatlanyku wywiadu, opowiadając z ożywieniem o swych wrażeniach z pobytu po tamtej stronie „Wielkiego Stawu". W lecie 1939 r. chór Dana wybiera się ponownie do Ameryki zaproszony przez mr. Olin Downes'a, kierownika muzycznego **Wystawy Światowej** w Nowym Jorku, **Radio City,** oraz największą wytwórnię płyt gramofonowych **Victor Co.** Poza wzięciem udziału w Wystawie Światowej chór Dana wystąpi z szeregiem koncertów, niezmiernie wysoko cenionych przez krytykę amerykańską, nagra **kilka projektowanych filmów** i raz jeszcze wypełni misję najlepszej polskiej propagandy zarówno wśród Polaków, jak i Amerykanów za Oceanem.

Chór Dana dał na statku koncert, entuzjastycznie przyjęty przez słuchaczy.

Tymczasem jednak nastąpi najmilszy odpoczynek, w domu, gdzie oczekuje stęskniony 6-letni synek pp. Daniłowskich Gucio

— **Tak, chcemy w domu posiedzieć!** — mówi z radością artysta i odczytuje fragment listu, w którym rodzina donosi, że **„Gucio prosi, żeby powiedzieć, że pan Dan-Daniłowski na żadne występy przyjechać nie może, bo on się nie zgadza".**

Tournée po Ameryce **(38 występów, frekwencja po kilka tysięcy ludzi)** obfitowało w jak najmilsze wrażenia. Chór Dana docierał do osiedli polskich, gdzie **nigdy jeszcze gości z Polski nie było,** to też można sobie wyobrazić jak był witany! Są tam ludzie (przeważnie polskie dzieci chłopskie w Ameryce już urodzone, lub starzy emigranci), którzy nie mają pojęcia o odrodzonej potężnej, mocarstwowej Polsce. W ich myślach i pamięci żyje jeszcze **dawna Polska sprzed 25 lat** i wyobrażają ją sobie jako wielką wieś rodzinną. Starym podobały się najwięcej **ludowe piosenki polskie,** młodzieży zaś przeciwnie zaimponował chór Dana najwięcej nowoczesną szalenie trudną technicznie, popularną amerykańską piosenką **„Polowanie na tygrysa."** Skoro z taką łatwością i tak pięknie potrafił chór Dana upolować tego amerykańskiego tygrysa, to już widocznie i tamte nieznane pieśni ze starego kraju, muszą być nie byle czym!

Recenzje w licznych pismach amerykańskich rozbrzmiewają wręcz fantastycznym triumfem. Czytamy np. wklejone do albumu wycinki, z których wynika, że **„godzinę szczęścia radosnego dał nam wczoraj chór Dana",** że to była **„królewska biesiada artystyczna",** że **„ten program wykonać może tylko geniusz"** itd. Są nawet całe poematy poświęcone pieśniarzom polskim, np.:

„Oj dana, dana, jedzie chór Dana
A z chórem nasza Hanka kochana
Już w tą niedzielę w Orchestra-Hall'i
Będą Danowcy zaiwaniali" itd.

Chór Dana przywiózł ze sobą jakąś niezwykłą **gitarę elektryczną,** o której z zapałem opowiada nam p. Daniłowski. Ma ona przyrząd w rodzaju **mikrofonika** wzgl. wzmacniacza, który w przepiękny sposób przedłuża ton. W ogóle chór Dana przy-



Chór Dana w podróży po Ameryce.

wiózł masę nowości, m. in. niezmiernie oryginalne przepiękne kompozycje **amerykańskiego wybitnego kompozytora Scarmolin'a.** Po Ameryce podróżowali nasi artyści wspaniałym autobusem i korzystając z niezależności od czasu i pociągu, mogli doskonale poznać kraj i ludzi. Zwiedzili wspaniełe fabryki i muzeum **Forda,** przyglądali się kapitalnemu **meczowi hokejowemu** o niebywałym dynamizmie i nieznanym w Europie tempie, słuchali słynnej **audycji marsjańskiej** (lecz nie dali się wziąć na kawał), zachwycali się cudownymi **aparatami radiowymi** niemal kieszonkowymi, nawet obserwowali **kampanię wyborczą,** która odbywa się na wesoło, a podczas której 18-letnie dziewczęta urządzają pochody propagandowe i strzelają **bengalskimi rakietami,** po czym wszyscy razem idą do kina **oglądać na filmie, jak przeciwnicy po wyborach ściskają się czule:** ten, co został wybrany i tamten, który przegrał.

Zaprawdę z Europy do Ameryki jest **bardzo, bardzo daleko...**

Ku czci jubilata prof. Moczyńskiego.

Toruń, 12. 12. Z okazji jubileuszu 50-lecia pracy znanego kompozytora prof. Zygmunta Moczyńskiego odbyła się w auli gimnazjum im. Kopernika uroczysta akademia ku czci jubilata, w której wzięła udział młodzież szkół toruńskich. O zasługach prof. Moczyńskiego dla pieśni polskiej mówił prof. Wieczorek. Na dalszy program akademii złożyły się występy chóru dzieci szkoły powszechnej nr. 5 oraz chóru gimnazjalnego, które wykonały szereg utworów prof. Moczyńskiego. Na zakończenie zebrana młodzież pod dyrekcją jubilata odśpiewała „Hymn Pomorza" prof. Moczyńskiego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 13 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Orłem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Narodziny gwiazdy".
As: „Błękitna załoga".
Mars: „Brawura".
Świt: „Czardasz".

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek, 13 bm. godz. 20,15 Toruń: Koncert chóru Dana; godz. 20 Lipno: „Subretka". Środa 14 bm. godz. 20 Toruń: „Subretka"; czwartek 15 bm. godz. 20 Toruń: „Jadzia wdowa".

— **Zebranie Towarzystwa Naukowego w Toruniu** wydziału historyczno-archeologicznego odbędzie się w piątek, 16 bm. o godz. 18-ej. Na porządku obrad m. in. referaty ks. dra Wł. Łęgi pt. „Budownictwo ludowe ziemi chełmińskiej" i mgra J. Delekty pt. „Omówienie wyników tegorocznych wykopalisk" (z pokazami).

— **Na biednych.** Woj. insp. lekarski, dr Br. Jedlewski złożył na ręce p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza zebrane od lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia 22 zł, przeznaczone na pomoc zimową dla najbiedniejszej i najbardziej pod względem zdrowotnym potrzebującej ludności.

— **Zuchwała kradzież.** Franciszek Murawski, zam. przy ul. Bydgoskiej 33 zgłosił, że 10 bm. między godz. 19,30 a 20,15 nieznany sprawa za pomocą rozbicia kłódki dostał się do jego mieszkania, skąd zabrał 50 zł, parę pantofli męskich czarnych i obrączkę ślubną z literami K. W. wartości 75 zł. Podejrzany o kradzież tę jest Wł. Lajer, zam. w Toruniu, Pod Dębową Górą nr 60, którego osadzono w areszcie policyjnym.

— **„Człowiek charakteru i czynu".** Pod powyższym tytułem, dziś we wtorek, 13 bm. o godz. 17 w sali kasyna oficerskiego, przy ul. Żeglarskiej wygłosi odczyt p. ppłk. K. Ryziński. Wstęp bezpłatny.

Stronnictwo Pracy w Toruniu wybiera radnych we wszystkich okręgach.

Dziś, we wtorek o godz. 18 odbędzie się zebranie przedwyborcze w Podgórzu w sali „Domu Polskiego". Referentami będą pp. red. Felczak i Baranowski.

Zgromadzenie ostatnie odbędzie się w piątek o godz. 19 w sali „Sokolnia" przy ul. Chełmińskiej.

Członków i sympatyków Stronnictwa Pracy na powyższe zebrania uprzejmie zapraszamy.

Katastrofa samochodowa w śródmieściu.

Toruń. W sobotę, w godzinach południowych, na placu Bankowym wydarzyła się katastrofa samochodowa. Ul. Szopena z Bydgoskiego Przedmieścia jechał samochód wojskowy, kierowany przez szofera Gniewkowskiego, Aleją 700-lecia zaś z mostu Marszałka Piłsudskiego taksówka, którą prowadził szofer Serafin. Na placu Bankowym nastąpiło zderzenie, przy czym pasażer samochodu wojskowego, kapitan W. P. wypadł na bruk, doznając poważnych obrażeń głowy i nóg. W tym samym czasie właśnie przejeżdżał wóz naładowany sianem, zasłaniając widok obu kierowcom, jest to prawdopodobnie jeden z powodów katastrofy. Nazwiska woźnicy nie ustalono. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem ustalenia właściwego sprawcy wypadku. Stan ofiary katastrofy jest poważny, jednak nie groźny.

Rybołówstwo i gospodarstwo stawowe nie płacą podatku obrotowego.

Na skutek usilnych starań Związku Organizacji Rybackich i Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych na terenie ciał ustawodawczych, czynionych w ciągu ostatnich kadencji, został **całkowicie zniesiony podatek przemysłowy (obrotowy),** opłacany przedtem przez rybołówstwo, a niekiedy nawet i gospodarstwa stawowe. Odnośny przepis z art. 3 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. o podatku obrotowym brzmi następująco: „Wolne od podatku są: 1) sprzedaż wytworów własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego, nie przerobionych w zakładach przemysłowych, dokonywana bez utrzymywania w tym celu stałych miejsc sprzedaży poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów. Gospodarstwem rolnym w rozumieniu ustawy niniejszej jest również gospodarstwo leśne, ogrodowe, hodowlane, łowieckie, pszczelarskie, rybne lub rybołówstwo na wodach otwartych i zamkniętych, w rozumieniu ustaw o rybołówstwie". Należy tu przypomnieć, że moc obowiązująca przytoczonej wyżej ustawy zaczyna obowiązywać **od dnia 1 stycznia 1939 r.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red. Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka. otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Złodziejka"
Słońce: „Heidi' z Shirley Temple.
Stylowe: „As Coeur".
Swit: „Złote kobietki".

— **Tydzień propagandy polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła** zakończono w ub. niedzielę w południe pochodem z wspaniałym korowodem platform, udekorowanych przez miejscowe firmy i rzemiosło polskie. W południe na placu przed pomnikiem Jana Kasprowicza stanęło 18 platform miejscowych firm, rzemiosła i kupiectwa. Z kolei udano się pochodem na Rynek. Na czele pochodu kroczyła orkiestra wojskowa dalej przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i przemysłu, zarząd Związku Polskiego, organzacje młodzieży i korowód platform. Na rynek przybyli również przedstawiciele władz z p. starostą Wilczkiem, p. prezydentem miasta Jankowskim i wiceprezydentem p. Juengstem na czele. P. dr Len Znaniecki wygłosił referat o konieczności uzyskania niezależności gospodarczej przez rozbudowanie polsko-chrześcijańskiego handlu i rzemiosła. Zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą do popierania polskiej wytwórczości. Po odegraniu hymnu „Boże coś Polskę" przez orkiestrę udał się pochód głównymi ulicami miasta po czym rozwiązano go przed pomnikiem Jana Kasprowicza.

— **Masówka rolników w Inowrocławiu.** W środę 14 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali kina „As" w Inowrocławiu przy placu Klasztornym zebranie-masówka rolników z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie, 2. referat p. inż. Temlera z Torunia na temat uprawy łąk i roślin pastewnych (z przeźroczami), 3. dyskusja, 4. referat p. Preibisa, dyrektora Zw. Spółek Roln. w Toruniu na temat spółdzielczości, 5. dyskusja, 6. wolne głosy, 7. zakończenie.

— **Wypadki samochodowe.** Na ul. Marsz. Piłsudskiego najechał samochód p. Wnuka na Ludwiku Krzymińskiego, zam. przy ul. Marsz. Piłsudskiego 20. Krzymiński doznał ogólnych okaleczeń i obrażeń wewnętrznych. Policja prowadzi dochodzenia dla stwierdzenia powodu wypadku. Na szosie Inowrocław—Bydgoszcz samochód nr rej. A. 64-642 przy wymijaniu Ludwika Małacha z Jaksic (pow. Inowrocław) potrącił go tak, że ten upadł i doznał potłuczenia prawej nogi.

— **Nożownicy.** Przy pl. 3 Maja bracia Kazimierz i Zygmunt Żabiccy poranili nożem Alfonsa Reicha, zam. przy ul. Wałowej 28.

— **Przytrzymany na kradzieży** przez policję został Czesław Lipigórski, zam. przy ul. Staszica 19.

—«:»—

MOGILNO. (mk) Przed sądem okręg. w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie stanął włodarz niej. Ignacy Cieślak. Dopuścił on się zelżenia religii na oczach licznych przechodniów. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Cieślaka na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

TRZEMESZNO. (mk) Handl. towarów kol. p. Kozłowskiemu z Wymysłowa Dolnego nieznany sprawca skradł towary spożywcze, bieliznę i garderobę. Strata wynosi 200 zł.

KWIECISZEWO. (mk) Rozpoczęty został tu kurs z zakresu 7 kl. szkoły powszechnej dla młodzieży pozaszkolnej. Frekwencja liczna.

GNIEZNO. (fb) Złoty krzyż zasługi za pracę społeczną nadany został p. mec. Zofii Dzianottowej z Gniezna. Srebrnym krzyżem zasługi za działalność na polu pracy zawodowej i społecznej odznaczeni zostali z Gniezna pp. W. Bisikiewicz, J. Malinowski, J. Przybyszewski. M. Sieczkowski i J. Zdrojewski.

— Zorganizowany w Gnieźnie w dniu 8 bm. „Dzień Kupca" rozpoczął się wysłuchaniem mszy św. w kościele Św. Trójcy, którą odprawił ks. dziekan Zabłocki. Po południu odbyło się w sali Domu Kupiectwa Polskiego pod przewodnictwem p. prezydenta Kasprowicza zebranie towarzyskie. Referat o roli i zadaniach kupca w odrodzonej ojczyźnie wygłosił p. Tatarski. Na zakończenie części oficjalnej chór miejsk. gimnazjum kupieckiego odśpiewał pieśń p .t. „Handlowi cześć", po czym odbyła się wspólna kawa. Równocześnie z okazji „Dnia Kupca" urządzono konkurs okien wystawowych.

— W lokalu „Luka" odbyło się walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy koło Gniezno, któremu przewodniczył delegat zarządu głównego p. Kasprowicz z Poznania. Po załatwieniu spraw bieżących, sprawozdanie z działalności koła przedstawili członkowie zarządu, po czym na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorium. Do nowego zarządu wybrano pp. A. Cieślińskiego — prezesem, Pejkę — wiceprezesem, Żołądkiewicza — sekretarzem, Strzelczyka — skarbnikiem oraz Ganowicza i Szymczaka — ławnikami. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Mielcuszny, Stachowiak i Pampuch.

WYRZYSK. W Mościskach (pow. wyrzyski) miejscowa ludność zajęła 10 nowych 5 ha osad. Domy mieszkalne zostały pobudowane z drzewa. Przy nowych osadach na wiosnę założone zostaną ogródki.

BUDZYŃ. (bf) Zarząd Zw. Rzemieślników Chrześc. zorganizował kurs dokształcający dla zawodowych rzemieślników, zamieszkujących Budzyń i okolicę. Na kurs ten, który ma za zadanie przygotować uczestników do egzaminu mistrzowskiego, zgłosiło się 20 kandydatów. Wykłady odbywać się będą dwa razy tygodniowo w szkole powszechnej.

CHODZIEŻ. (bf) Kwesta uliczna na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, przeprowadzona przez przedstawicieli władz i wybitniejsze osobistości m. Chodzieży, przyniosła sumę 326,37 zł.

— Staraniem Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Chodzieży odbył się w sali hotelu Kościuszko koncert wokalno-muzyczny, objęty programem tygodnia popierania rodzimego przemysłu, handlu i rzemiosła. Udział w koncercie wzięli: miejscowy chór „Halka" pod batutą p. Augustyniaka oraz jako soliści koncertmistrzowie opery poznańskiej pp. profesor T. Szulc — skrzypce oraz prof. A. Ciechański — kontrabas. Akompaniowała p. Br. Heeschówna z Chodzieży. Koncert udał się w całej pełni, to też licznie zebrana publiczność obdarzyła wykonawców hucznymi oklaskami.

Kandydaci Stronnictwa Pracy do Rady Miejskiej w Ostrowie Wlkp.

Okręg I. 1. Stefan Niezgódzki, urzędnik prywatny, 2. Kazimierz Talarski, czeladnik stolarski, 3. Józef Walczak, ogrodnik, 4. Marcin Ławniczak, robotnik, 5. Jan Rybacki, robotnik, 6. Piotr Szymczak, robotnik, 7. Stanisław Hadaś, robotnik, 8. Antoni Kukuła, robotnik.

Okręg II. 1. Kazimierz Niełacny, urzędnik prywatny, 2. Józef Jankowski, kołodziej, 3. Jan Nowak, robotnik, 4. Stanisław Górzny, młynarz, 5. Ignacy Nowicki, robotnik, 6. Wilhelm Kubica, robotnik, 7. Franciszek Stachowski, bednarz, 8. Jan Tyrakowski, robotnik.

Okręg III. 1. Edward Matuszczak, urzędnik prywatny, 2. Ludwik Matuszewski, robotnik, 3. Antoni Cebulski, robotnik, 4. Roman Adamiak, stolarz, 5. Franciszek Nowak. właśc. nieruch., 6. Jan Perkiewicz, robotnik, 7. Michał Łęcki, robotnik, 8. Roch Świątek, murarz.

Okręg IV. 1. Antoni Walczak, mistrz kowalski, 2. Józef Brzeziński, robotnik, 3. Józef Michalak, kołodziej, 4. Leon Galler, robotnik, 5. Bieganek Jan, robotnik. 6. Antoni Sieraczek, robotnik, 7. Michał Mazurowski, szofer, 8. Wacław Tokarski, robotnik.

Okręg V. 1. Jan Górski, robotnik, 2. Franciszek Duleba, robotnik, Piotr Nowicki, robotnik, 4. Andrzej Pastuszak, robotnik, 5. Andrzej Kolenda, robotnik, 6. Andrzej Strzelecki, robotnik.

Okręg VI. 1. Ignacy Wojtasik, robotnik, 2. Józef Łonczek, mistrz bednarski, 3. Stefan Tanaś, kołodziej, 4. Wojciech Baraniak, robotnik, 5. Piotr Zmyślony, robotnik, 6. Feliks Kołodziej, robotnik, 7. Maksymilian Kluczyk, robotnik, 8. Józef Pacyna, robotnik, 9. Władysław Wawrocki, robotnik, 10. Tomasz Matecki, robotnik.

WĄGROWIEC. (a) Z okazji „Dnia Kupca Polskiego" w Wągrowcu odbyła się akademia w sali p. Wierzejewskiej. Akademię zagaił prezes p. Brunon Haławski w obecności p. starosty Zenktelera. Po obszernym przemówieniu p prezesa, chór męski Państw. Liceum Pedag. odśpiewał pod batutą p. prof. Zielińskiego „Gaude Mater Polonia". Następnie przemawiali p. starosta, ks. prob. Wróblewski i p. burmistrz Wachowiak. Referaty wygłosili prezes p. Haławski i adwokat p. Czodrowski. Na zakończenie śpiewał chór.

— Ostatni odczyt z cyklu powszechnych wykładów uniwersyteckich wygłosił w dniu 11 bm. prof. U. P. dr Tadeusz Grabowski z Poznania.

— Kwesta uliczna na biedne dzieci przyniosła 390,45 zł.

— Kat. Stow. Mężów przy farze w Wągrowcu odbyło swe zebranie, na którym p. mgr Andrzejewski wygłosił referat na temat: „Wieś i miasto".

— Srebrny krzyż zasługi za pracę zawodową w służbie państwowej otrzymał p. Herbert Piesik z Wągrowca. Brązowy krzyż otrzymali pp Fr. Bauza z Rąbczyna, Bogdan Garczyński i Wincenty Pawlak z Wągrowca.

WRZEŚNIA. Zorganizowano tutaj wystawę książki, która mieści się w szkole powszechnej żeńskiej w dwóch wielkich pokojach. Otwarcia tej wystawy dokonał p. starosta Z. Kowalewski. Wystawa potrwa 3 dni. Na wystawie tej znajdują się wśród nowych dzieł ogólnie znanych i cenionych pisarzy polskich i obcych, stare antyczne dzieła, mające wartość zabytkową.

—«:»—

Ofiara na Pomoc Zimową — Najlepszą gwiazdką dla biednych dzieci.

BRODNICA. (jl) 8 bm. w sali Domu Katolickiego odbyło się zebranie Związku Zachodniego przy licznym udziale społeczeństwa wszystkich stanów. Zebranie miało na celu przeprowadzenie tygodnia propagandowego w okresie przedświątecznym. Po zagajeniu przez ks. dyr. Tęgowskiego przemawiali delegat Zw. Zach. p. mgr Ostrowski z Torunia, dyr Bizan i prof. Łoś z Brodnicy.

WĄBRZEŹNO. (k) Kino Słońce: „Kobiety nad przepaścią".

— Długoletni kierownik działu egzekucyjnego przy urzędzie skarbowym w Wąbrzeźnie p. Wojciechowski przeniesiony został w tych dniach do I. urzędu skarbowego we Włocławku. Kierownikiem tegoż działu zamianowany został referent egzekucyjny p. Zbigniew Wielkoszewski.

SĘPOLNO KR. Wyborów do rady miejskiej prawdopodobnie nie będzie, ponieważ w komisji wyborczej złożono tylko jedną listę. Pełnomocnicy listy drugiej spóźnili się z jej złożoniem o kilka minut tak, że jej komisja już nie przyjęła.

— W ub. czwartek, w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny, tut. Sodalicja Mariańska Panien urządziła piękną akademię z przedstawieniem dwuaktówki „Strumień złoty". Sala Domu Kat. była przepełniona.

— W Trzcianach założono kółko rolnicze. Członkami jego zostali nowi osadnicy. Do zarządu weszli pp. Szpoda, Pryc, Strojek i Kwasigroch.

CHOJNICE. (s) U rolnika Jana Gospodarka w Konarzynach (pow. chojnicki) wybuchła pryszczyca, wobec czego wydano odpowiednie zarządzenia. Według wszelkich poszlak, pryszczyca została przeniesiona z Niemiec.

— Kierownik urzędu celnego p. Jan Szczepaniak w Konarzynach został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Zbąszynia w woj. poznańskim. Do Chocińskiego Młyna w pow chojnickim w miejsce ustępującego nadl. p. Wiktora Bolika został mianowany p. inż. Antoni Długoński z Klosnowa.

— W Chojnicach w ognisku K. S. M. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Gałły zebranie plenarne K. S M. m., na którym ks. Rieband wygłosił kwadrans ewangeliczny. Żywo i barwnie opowiedział wszystkim zebranym p. Lewiński swe wrażenia z dni przejmowania Śląska Zaolzańskiego.

—«:»—

3 listy w Wejherowie.

Do głównej komisji wyborczej w Wejherowie wpłynęły 3 listy: **Stronnictwa Narodowego, Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego i Związku Pracujących Niemców.** Druga lista jest listą kompromisową. (ap)

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Romeo i Julia".

— Policja odstawiła do więzienia sądowego w Tczewie robotników Brunona Lotha i Franciszka Wojciechowskiego z Tczewa (tzw. „Nowej Ameryki") jako podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży.

— Na tut. dworcu kolejowym rewidenci kontroli skarbowej za usiłowany przemyt dewiz z Polski na teren w. m. Gdańska przytrzymali i odstawili do tut. sądu grodzkiego Karola Streisa z Inowrocławia.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino: „Zemsta Tarzana".

— Stowarzyszenie Dzieci Marii parafii wejherowskiej obchodziło w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Roszczynialski, który odprawił również uroczystą msze św., w czasie której śpiewał chór stowarzyszenia. Po nieszporach odbyła się akademia, zagajona przez ks. Gliszczyńskiego, z uroczystym przyjęciem kandydatek do stowarzyszenia. P. Wranglerówna wygłosiła treściwy referat okolicznościowy, zaś p. Bieszkówna piękną deklamację. Na koniec młodzi amatorzy odegrali świetną sztuczkę teatralną p. t. „Do niebios bram", wywiązując się doskonale ze swego zadania.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Szalona Claudette".
Gryf: „Gasparone". operetka.
Orzeł: „Żółty pył' i „Bez rozkazu".

— **Kalendarzyk teatralny.** Środa 14 bm. godz. 20,15: Jedyny występ chóru Dana po triumfalnym turneé amerykańskim.

— **Na Fundusz Obrony Morskiej.** Okręg pomorski L. M. i K., chcąc zwiększyć wpływ na Fundusz Obrony Morskiej, przystępuje do organizacji zbiórki odpadków i złomu żelaza z przeznaczeniem na F. O. M. na ścigacz morski „O. R. P. Pomorze".

— **Rekolekcje** dla III zakonu św. Franciszka pod przewodnictwem W. O. Franciszkanina z Pakości odbywały się w ub. tygodniu w kościele św. Ducha. Kościół był przepełniony wiernymi.

— **Wystawę szat liturgicznych** urządziło Bractwo Najśw. Sakramentu i opieki nad ubogimi kościołami w czasie od 8—11 bm. Wystawa cieszyła się zasłużonym powodzeniem. Zysk przeznaczono na zakup paramentów dla ubogich kościołów.

— **Z okazji nadchodzącego okresu wieczorków i zabaw karnawałowych, pamiętajmy o obowiązku składania ofiar na odnowienie prastarej fary grudziądzkiej oraz na budowę nowego kościoła N. M. P. Komitety poszczególnych stowarzyszeń i organizacyj uprasza się serdecznie o łaskawe przeznaczenie pewnego procentu dochodu na powyższe cele.**

— **Serdeczna prośba.** Towarzystwo opieki nad szkołą specjalną, do której uczęszczają przeważnie dzieci umysłowo upośledzone, postanowiło z okazji świąt Bożego Narodzenia urządzić dla tej dziatwy gwiazdkę. Towarzystwo, nie mogąc podołać potrzebom szkoły, zwraca się do miejscowego społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc. Ofiary składać można u kierownika szkoły (ul. ks. Budkiewicza) wzgl. w K. K. O. miasta Grudziądza, konto nr 147.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 grudnia 1938 r.

KALENDARZYK

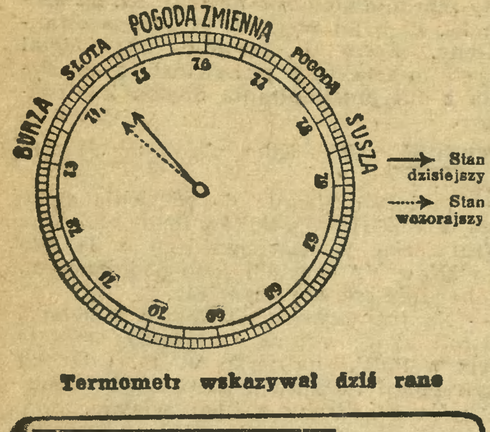
Dziś: Łucji p. m., Otylii p.
Jutro: Spirydiona, Nikazego.
Wschód słońca o godzinie 8.02.
Zachód słońca o godzinie 15.46.

Stan pogody.

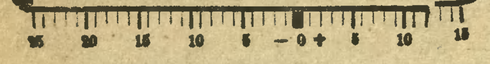
Pogoda bez zmian.

W całej Polsce panowała w dniu wczorajszym pogoda chmurna z większymi rozpogodzeniami w dzielnicach zachodnich przy umiarkowanych, porywistych wiatrach z południowego wschodu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od minus 3 st. na Polesiu do plus 4 st. w Wielkopolsce i w Krakowskim W Tatrach Wysokich notowano okcło minus 5 st. Dziś rano w Bydgoszczy pogodnie lecz dość chłodno.

Przewidywany przebieg pogody: Na ogół chmurno z rozpogodzeniami na zachodzie. W dzielnicach wschodnich i w górach lekki mróz, na pozostałym obszarze kraju po nocnych przymrozkach — temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 12—18 grudnia:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka. telefon 3191.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14 Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

„BŁĘKITNA MASKA" odnosi sukces każdego wieczoru przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni, a to dzięki rzadko bogatej wystawie według projektów Przeradzkiej i Jędrzejewskiego, pięknym melodiom, ciekawej fabule i wykonaniu zespołu na czele z Mary Gabrielli, Dembowskim, Wańską, Winczewskim, Domosławskim, Bończą i Zwolińskim. Orkiestrą po mistrzowsku dowodzi Karol Kulecki.

W przygotowaniu sztuka w 4 aktach Marcelego Pagniola pt. **„PAN TOPAZ"** w reżyserii Szafrańskiego z udziałem pp. Domańskiej, Dębicza, Gajdeckiego, Kowalczyka, Kuźmińskiego, Kownackiej, Malatyńskiego, Mierzejewskiego, Okońskiej, Rosłana, Sobotkowskiej. Premiera w sobotę, 17 bm. o godzinie 20. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

— **Zależy tylko od pani,** ażeby zwiedziła wielką wystawę gwiazdkową w Nowej Drogerii przy ul. Gdańskiej róg Cieszkowskiego i wybrała podarki dla swych bliskich, które na pewno sprawią im radość. Im prędzej pani przybędzie, tym większy jest wybór. A więc „Nowa Drogeria" oczekuje panią.

— **Samopomoc Społeczna Kobiet** zlikwidowała jadłodajnię na ul. Krasińskiego 4 m. 2, którą zatrzymała w swoich rękach p. Helena Krzywcowa, jako placówkę zarobkową. Sekretariat S. S. K. został przeniesiony tymczasowo na ul. Chwytowo 6 m. 6, czynny jest w poniedziałki i piątki od 3—5.

— **Trafny prezent gwiazdkowy** to z pewnością aparat radiowy. Kupując jednak radio, to rzecz zaufania. Dlatego też polecamy uwadze Sz. Czytelników solidną firmę W. Tyborski, Śniadeckich 25. Właściciele firmy p. Wacław Tyborski i Józef Weyna są znani jako sumienni kupcy i dobrzy fachowcy. Firma W. Tyborski cieszy się wielkim zaufaniem, które sobie zjednała przez rzetelną obsługę. Również zwracamy uwagę na okna wystawowe, które są wyjątkowo udane, eleganckie i efektowne.

Wstrząsający dramat rodzinny pod Kotomierzem.

Ojciec zamordował syna i ciężko zranił córkę.

Głupi żart chłopiec przypłacił życiem.

(ak) Już w numerze wczorajszym krótką podaliśmy wiadomość, przetelefonowaną przez naszego korespondenta, o strasznej zbrodni, dokonanej w poniedziałek o godz. 6.40 przez **47-letniego strażnika kolejowego Stanisława Biskupa w Karczemce pow. bydgoskiego.** Strażnik zastrzelił z parabelum syna swego, 14-letniego ucznia szkolnego Jana, po czym wystrzałem z rewolweru ciężko zranił w bok w okolicę serca swą 10-letnią córeczkę Janinę, a w końcu sam celnym wystrzałem w serce pozbawił się życia. Na miejsce strasznej zbrodni wysłaliśmy naszego specjalnego sprawozdawcę, który podaje nam co następuje:

DLACZEGO MORDOWAŁ?

Mkniemy samochodem „Dziennika Bydgoskiego" szosą gdańską, później około 16 km od Bydgoszczy skręcamy w bok w kierunku Kotomierza. W pobliżu dworca w Kotomierzu prowadzi droga do Piszczyn i Karczemki, lecz niestety koła samochodu grzęzną głeboko w błocie i dalsza jazda autem na tym rozmokłym terenie wydaje się niemożliwą. Trudno, trzeba się decydować na odbycie dalszej drogi pieszo. Kroczymy wzdłuż toru kolejowego. Mniej więcej trzy kilometry od stacji Kotomierz w kierunku Maksymilianowa znajduje się miejsce. w którym rozegrał się ten mrożący krew w żyłach dramat rodzinny. Wchodzimy do budki strażnika kolejowego, położonej przy torze kolejowym. Dowiadujemy się, że tu w tej strażnicy kolejowej Biskup pełnił nocną służbę do godz. 6 rano, a w pół godziny później rozległy się mordercze strzały. W tej dusznej atmosferze małej, ciasnej budki, siedząc przy lampie naftowej, strażnik mając dużo czasu od przejazdu jednego do przejazdu drugiego pociągu rozważał i knuł szatański plan zgładzenia swoich dzieci.



Budka, w której zrodziła się myśl morderstwa.

Dlaczego? Nikt początkowo nie jest w stanie nam tego powiedzieć. Wszyscy znali go tu jako człowieka spokojnego, zupełnie zrównoważonego i oddanego całkowicie swej rodzinie. Czy obłęd ogarnął nagle tego człowieka, zawsze sumiennie do ostatniej chwili pełniącego swe obowiązki służbowe na wytkniętym posterunku przez długie lata, bo przez całe 18 lat? Leczył się ostatnio na nerwy i bardzo narzekał na bezsenność — słyszymy z ust różnych osób, pragnących wytłumaczyć sobie w ten sposób szaleńczy czyn strażnika. Różne jednak okoliczności wskazują, że strasznej zbrodni Biskup dopuścił się z rozwagą i dlatego postanowiliśmy koniecznie zbadać właściwą przyczynę tego dramatu rodzinnego.

NA MIEJSCU ZBRODNI.

Około 100 metrów od toru kolejowego znajduje się mały nowowybudowany, piękny domek, w którym padły mordercze strzały. Z własnych oszczędności strażnik wybudował sobie ten dom, przy którym znajduje się jeszcze ośm mórg roli. Na podwórzu spotykamy rodziców mordercy, staruszków: ojciec liczy 78, a matka 85 lat. Strasznie rozpaczają i pojąć nie mogą ogromu tragedii, jaka ich spotyka pod koniec życia. Mieszkają w tym samym domu. Jeszcze wczoraj wieczorem cała rodzina wspólnie spokojnie spożyła kolację i żadnej nie było kłótni. A dziś rano...

Wchodzimy do wnętrza schludnego mieszkania. Przy drzwiach w kuchni leżą na podłodze zwłoki ubranego chłopca. Oczy na pół otwarte. Kula przebiła mu lewą pierś, a obok na podłodze struga ciemnej krwi. I prawa ręka zbroczona krwią, naruszona od kuli. W pokoju jadalnym drugi trup, ojca-mordercy własnego dziecka. Celnym strzałem w serce pozbawił się życia. Leży na podłodze a obok rewolwer. Żony nie zastaliśmy. Wyjechała bowiem do Bydgoszczy, ażeby być przy łożu swego ciężko rannego dziecka 10-letniej Janinki, walczącej ze śmiercią w szpitalu miejskim.

Rozmawiamy z innymi osobami i dowiadujemy się bardzo ciekawych szczegółów: Strażnik powracając ze służby krótko po godz. 6 przebudził dzieci: trzy córki i syna 14-letniego Jana, ażeby przygotowały się do szkoły (drugi syn uczy się kowalstwa

w Bydgoszczy). Dwie najstarsze córki, liczące lat 15 i 16, pierwsze wyjechały do szkoły w Pruszczu i w Świeciu, a pozostali jeszcze w domu syn i córka Janina, którzy mieli odjechać późniejszym pociągiem do Bydgoszczy. W pewnej chwili, gdy matka udała się do piwnicy po kartofle, rozległy się strzały. Przestraszona kobieta powróciła i zastała w korytarzu wijącego się w bólach postrzelonego syna. Na rękach zaniosła swe dziecko do kuchni, gdzie niebawem chłopiec wyzionął ducha. Morderca po oddaniu strzałów zamknął się w pokoju jadalnym i popełnił tam samobójstwo.

Świadkiem strasznego czynu ojca była jedynie 10-letnia córeczka Janina, która stojąc w obronie brata ciężko została postrzelona.



Dom własny mordercy niewinnych dzieci.

Wybiegła ona zaraz z mieszkania do budki i pełniącemu służbę strażnikowi z płaczem oświadczyła: **„O Jezu, tatuś mnie postrzelił, a Janek już nie żyje!"** i trzymając się za bok, w końcu z bólu upadła. W międzyczasie przybiegła matka dziecka i zabrała córkę do mieszkania. Maleństwo widząc zwłoki drogiego braciszka, leżącego na podłodze, całowało twarz chłopca i tuląc się do niego rzekło: **„Ja chcę z Jankiem umrzeć!"** Serce matki niemal pękało z bólu i rozpaczy.

Niebawem zjawił się zawezwany lekarz i drezyną odstawiono ciężko ranną dziewczynkę do Bydgoszczy.

Niestety i lekarze już nie mogli pomóc. Kula, która przeszła na wylot, była zabójcza. Dziewczynka w godzinach popołudniowych **zmarła na rękach matki.**

Z rozmowy ze starszymi córkami, które powróciły po południu ze szkoły do domu, przerażone straszną tragedią, dowiadujemy się, że ojciec miał żal do swego zastrzelonego syna Jana, że niedawno pozwolił sobie na głupi żart, zatrzymując pociąg osobowy przez pociągnięcie hamulca bezpieczeństwa. Z tego powodu czynił synowi wymówki i obawiając się przykrych następstw, jakie pociągnąć może za sobą ten kawał, zdecydował się zastrzelić syna, przy czym również córeczka, stojąca w obronie swego braciszka, poniosła śmierć. Czy należało w ten sposób ukarać syna za wybryk młodzieńczy i odebrać mu życie, a także życie drugiego dziecka?

Straszne nieszczęście, jakie spotkało rodzinę Biskupów wywołało w całej okolicy bardzo silne wrażenie.

—«:»—

Z ruchu koncertowego.

Zapowiedziany na czwartek, 15 bm., **II koncert abonamentowy** Towarzystwa Muzycznego z udziałem solistów: **E. Bendera** (bas) i **Stanisława Jarzębskiego** (skrzypce) odbił się szerokim echem wśród kulturalnych sfer bydgoskiego społeczeństwa. Występ nieznanych dotąd w Bydgoszczy, a cieszących się już międzynarodową sławą artystów, wzbudził zrozumiałe zaciekawienie i zainteresowanie. Usprawiedliwia to w pełni ciekawy program koncertu, obejmujący kompozycje od Haendla i Mozarta począwszy, a na Ravel'u i Szymanowskim skończywszy. Zarząd Towarzystwa Muzycznego dobrze zrobił, zapraszając na solistów: śpiewaka i skrzypka, albowiem te rodzaje muzyki już dawno nie były w Bydgoszczy dawane.

Gdzie będziemy wybierać kandydatów do Rady Miejskiej?

Kandydaci z ramienia Stronnictwa Pracy.

OKRĘG XI

wybiera 3 radnych i podzielony został na 3 obwody głosowania:

Obwód 1: Ulice: Chrobrego, Lipowa, Matejki, Ślusarska, Śniadeckich od nr 13 do końca i od nr 20 do końca.
Lokal głosowania: restauracja p. Mellerowej, Plac Piastowski 17.

Obwód 2: Ulice: Gamma, Gdańska od nr 17 do 61 i od nr 22 do 50, Gimnazjalna, Pl. Wolności, Podolska, Pomorska od nr 1 do 21 i od nr 2 do 20, Sienkiewicza od nr 1 do 17 i od nr 2 do 14, Zduny.
Lokal głosowania: Kasyno Cywilne, ul. Gdańska 20.

Obwód 3: Ulice: Adama Asnyka, Aleje Ossolińskich, Jagiellońska od nr 35 do końca i od nr 38 do końca, Jana Kasprowicza, Kołłątaja, Kopernika, Krasińskiego, Ks. Markwarta, Libelta, Maks. Piotrowskiego, Piotra Skargi, Reja, Reymonta, Sielanka, Słowackiego, Staszica, Wilsona, Wyspiańskiego.
Lokal głosowania: Miejskie Kat. Gimnazjum Żeńskie, ul. Staszica 4.

Kandydaci Stronnictwa Pracy

lista nr 1:

Stanisław Pałaszewski, kupiec; Franciszek Pawelczak, czeladnik rzeźnicki; Jan Bagrowski, cieśla; Alfons Bürschel, elektromonter; Jan Mulzahn, pomocnik ślusarski; Julian Śpiewakowski, robotnik.

OKRĘG XII

wybiera 3 radnych i podzielony został na 3 obwody głosowania:

Obwód 1: Ulice: Chocimska, Plac Kościuszki, Szczecińska.
Lokal głosowania: Szkoła powszechna im. św. Jana, ul. Świętojańska 20.

Obwód 2: Ulice: Gdańska od nr 63 do 83 i od 52 do 68, Kościuszki, Świętojańska.
Lokal głosowania: Szkoła powszechna im. św. Jana, ul. Świętojańska 20.

Obwód 3: Ulice: Cieszkowskiego. Pomorska od nr 23 do końca i od nr 22 do końca, Śniadeckich od nr 1 do 11 i od 2 do 18.
Lokal wyborczy: Miejskie Katolickie Gimnazjum Żeńskie, ul. Staszica 4.

Kandydaci Stronnictwa Pracy

lista nr 1:

Ignacy Kurdelski, mistrz krawiecki; Kazimierz Nowak; Teofil Arendt, urzędnik kolejowy; Wojciech Koźmiński, em. urz. pocztowy; Antoni Smoliński, stolarz; Edwin Czekajewski, robotnik.

OKRĘG XIII

wybiera 4 radnych i podzielony został na 5 obwodów głosowania:

Obwód 1: Ulice: Bocianowo, Racławicka, Świecka, Zaścianek.
Lokal głosowania: restauracja p. Zielsdorfa, ul. Bocianowo 51.

Obwód 2: Ulice: Hetmańska, Kaszubska, Mazowiecka, Żółkiewskiego.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Sienkiewicza, ul. Sowińskiego 5.

Obwód 3: Ulice: Kwiatowa, Sienkiewicza od nr 19 do końca i od nr 16 do końca, Wileńska.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Sienkiewicza, ul. Sowińskiego 5.

Obwód 4: Ulice: Fredry, Plac Piastowski, Sowińskiego, Warszawska.
Lokal wyborczy: Szkoła Powszechna im. Sienkiewicza, ul. Sowińskiego 5.

Obwód 5: Ulice: Kąpielowa, Ludwikowo, Ogrodowa, Rycerska, Szyperska, Zygm. Augusta, Żeglarska.
Lokal wyborczy: Ognisko Kolejowe, ul. Zygm. Augusta 20.

Kandydaci Stronnictwa Pracy

lista nr 1:

Adam Niedzielski, podpułkownik w st. spocz.; Teodor Kocerka, restaurator; Marcin Krajewski, właśc. nieruch.; Adolf Godny, właśc. domu; Józef Kuffel, przemysłowiec; Władysław Szałamacha, emer. kolej.; Wanda Michalak, krawczyni; Jan Markiewicz, właśc. domu.

Stan wody w Wiśle, z dnia 12. XII. 1938. r.
Kraków — 2.91 (2.87), Zawichost + 1.54, (1.72), Warszawa + 1.42, (1.52), Płock + 1.11, (0.70), Toruń + 1.17, (0.76), Fordon + 1.01, (0.75), Chełmno + 0.86, (0.66), Grudziądz + 0.98, (0.87), Korzeniowo + 1.01, (0.92), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.15, (0.07), Tczew + 0.14, (0.06), Einlage + 2.12, (2.06), Schiewenhorst + 2.36, (2.24).
Temperatura wody + 0,1,7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 12. XII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 18,75—19,25 Żyto 14,35—14,60, Jęczmień browarowy 17,50—18,00, jęcz. 673—678 g/l 17,10—17,40 Jęczmień 644—650 g/l 16,50—16,90 Owies 15,00—15,10.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—35% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gat. I 0—50% wł. w. 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50, mąka pszenna gatunek II 35—50% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. w. 28,00—29,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop.) 00,00—00,00, Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—50% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 24,00—24,50, mąka żytnia gat. II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. II A50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,50—20,00, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańsk) 23,00—23,50. Otręby pszenne miałkie stand. 10,25—10,75, Otręby pszenne średnie 10,25—10,75, Otręby pszenne grube 10,75—11,25, Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11,00, Otręby lecz. 10,25—10,75. Kasza jęczm. kral. wł. w. 26,50—27,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,50—27,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 37,00—38,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00 Groch zielony (Folger) 22,50—24,50. Wyka jara 18,00—19,00 Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 11,00—12,00, Łubin niebieski 10,00—11,00, Seradela 23,00—25,00. Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepik ozimy bez worka 42,00—43,00; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 51,00—53,00; Mak niebieski 72,00—75,00, Gorczyca 38,00—41,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 80,00—90,00. Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna surowa 200,00—250,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 14,25—15,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut sojowy 00,00—00,00; ziemniaki jadalne 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 19,00—20,00; ziemniaki jadalne 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 15,00—15,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 4,50—4,00; siano noteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 13. 12. 38:

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	24,64
franki szwajcarskie	119,10
franki francuskie	13,89
belgi belgijskie	88,85
liry włoskie	18,30
floreny holenderskie	286,65
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	82,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek, dnia 13 grudnia
godz. 20: Tow. Śpiewu „Lutnia". Lekcja, „Sportowa". Komplet konieczny.

Środa, dnia 14 grudnia
— Tow. Śpiewu „Chopin". Lekcja w środę i piątek w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7

*

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej. Zebranie kwartalne w środę 14 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy Farze. Liczny udział pożądany.

Stronnictwo Pracy

KOŁO JACHCICE. Przedwyborcze zebranie koła odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 18 w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów. Referenci: p. płk. w st. sp. Niedzielski i kandydaci okręgu. **Zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Prac. „Kabel Polski". Zebranie odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 18 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Chrz. Zw. Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 19 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Ważne sprawy zarobkowe, organizacyjne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Gniazdo żeńskie. Dziś w wtorek 13 bm. o godz. 5 po pol. posiedzenie zarządu w sekretariacie. Na porządku obrad ważne sprawy. Przybycie wszystkich członkiń konieczne.

Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 19,30 w lokalu Pod Lwem, ul. Marsz. Focha.

Sokół V żeński. Dziś 13 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w Domu Sokoła 5 przy ul. Miedza 4.

SPORT

Ważne uchwały tenisistów.

Warszawa. W niedzielę odbyło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Lawntenisowego. Spotkanie miało przebieg bardzo spokojny i harmonijny. **Skład nowego zarządu** przedstawiał się będzie w przyszłej kadencje następująco: prezes inż. Miller, wiceprezesi radca Olchowicz i płk Dziama, sekretarz Ożga, skarbnik Polakowski, członkowie zarządu mjr. Cyga, mjr Skałkowski, inż. Wajdowski, Sękowski i Kleczkowski. Komisja sportowa radca Olchowicz, inż. Kuchar, Foerster, Ożga i Bolechowski.

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa mistrzostw Polski.** Indywidualne mistrzostwa Polski odbędą się w roku 1939 **w Poznaniu.** Organizację powierzono miejscowemu A. Z. S. Na tych mistrzostwach po raz pierwszy rozegrana będzie gra pojedyncza dla seniorów (powyżej 40 lat), o ile do tej konkurencji zgłosi się przynajmniej 8 zawodników.

Szeroko omawiana była **sprawa drużynowych mistrzostw Polski.** Na zebraniu znalazł się nawet wniosek o zrezygnowanie z tych mistrzostw i wprowadzeniu zamiast nich tabeli punktacyjnej na wzór wioślarstwa. Wniosek ten nie znalazł jednak aprobaty większości zebranych. Ostatecznie przyjęto uchwałę, rozkładającą koszta spotkań o drużynowe mistrzostwa Polski na obydwa kluby, biorące udział w zawodach; w ten sposób zmniejszone zostanie ryzyko finansowe gospodarza spotkania.

Duże ożywienie w dyskusji wniósł wniosek łódzkiej WIMY o wprowadzenie rocznej karencji dla tenisistów. Wniosek ten zbiegł się z podobnym wnioskiem grudziądzkiej Olimpii. Po długiej dyskusji zebrani postanowili oficjalnej karencji nie wprowadzać, natomiast wprowadzić **znaczne obostrzenia dla zawodników, chcących zmienić barwy klubowe.** Zawodnik, który raz wystąpił w danym sezonie (nawet na zawodach towarzyskich) w barwach jakiegoś klubu, nie może w tym samym roku występować w barwach innego klubu bez zgody klubu macierzystego. **W praktyce zatem uchwała ta jest równoznaczna z roczną karencją.**

Duża część wniosków obracała się dokoła zagadnienia szerszego uwzględnienia potrzeb prowincji. W tej sprawie przyjęto następujące zalecenia dla nowego zarządu:

1. **Połowę imprez międzynarodowych powinna się odbyć w miastach prowincjonalnych.**
2. **Kluby prowincjonalne powinny otrzymać pomoc przy szkoleniu juniorów w postaci przydzielenia im trenerów.**
3. W przyszłym sezonie należy **ograniczyć ilość wyjazdów zagranicznych.** W zamian za to powinny być zorganizowane liczniejsze turnieje krajowe.

Pozostałe uchwaly dotyczyły konieczności budowy krytych kortów i zaangażowania trenera zagranicznego.

BUDAPESZT POKONAŁ HAMBURG 2:0.

W Hamburgu wobec 18 tysięcy widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Hamburga. Zwyciężył Budapeszt zdecydowanie 2:0 (1:0). W barwach Budapesztu wystąpiła reprezentacja Węgier, która zatrzymała się w Hamburgu w drodze powrotnej ze Szkocji. W drużynie węgierskiej wyróżnili się przede wszystkim bracia Sarosi i obrońca Biro.

TORUŃ ZWYCIĘŻA ŁÓDŹ W TENISIE STOŁOWYM.

W Toruniu odbył się w niedzielę mecz tenisa stołowego pomiędzy drużynami KPW Łódź i KPW Pomorzanin Toruń. Zwyciężyli toruńczycy w stosunku 5:4.

O MISTRZOSTWO POMORSKIEJ KL. A W SIATKÓWCE.

Grudziądz (tel. wł.). Rozegrane w ub. niedzielę spotkanie w siatkówkę o mistrzostwo pomorskiej klasy A pomiędzy drużynami KPW Pomorzanin Toruń a miejscowym Sokołem III przyniosło zwycięstwo gościom 2:0 (15:8, 15:10). Sędziował **p. Zakrzewski** z Grudziądza.

DANIA PROWADZI 2:1 Z FRANCJĄ.

Kopenhaga. W zimowych rozgrywkach tenisowych o puchar króla Gustawa V Dania prowadzi z Francją 2:1. Jak już podaliśmy, pierwszego dnia Duńczycy odnieśli dwa zwycięstwa. Drugiego dnia para francuska Borotra — Bolelli pokonała parę duńską Koerner — Jakobsen, zdobywając pierwszy punkt dla Francji.

ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW Z ZAOLZIA.

Katowice. Pierwszy występ zapaśników z Zaolzia na Górnym Śląsku zakończył się wysokim zwycięstwem gości. „Siła" z Trzyńca pokonała „Siłę" z Mysłowic w wysokim stosunku 14:7. Należy zaznaczyć, że drużyna mysłowicka należy do silnych zespołów i ma za sobą m. in. zwycięstwa nad mistrzem Pomorza „Amatorem" z Bydgoszczy i warszawską „Skrą", wygrana zawodników zaolziańskich wskazuje więc na wysoki poziom tej drużyny.

KPW BYDGOSZCZ — KS KPW POMORZANIN (TORUŃ) W BOKSIE 8:8.

Toruń, 13. 12. W hali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu odbył się w ub. niedzielę mecz bokserski o mistrzostwo Pomorza klasy B pomiędzy KPW Bydgoszcz i KPW Pomorzanin (Toruń). Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki techniczne są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy Bydgoszczy): waga **musza:** Karpiński wygrał w. o. z powodu nadwagi Warrota; **kogucia:** Garstka zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Polińskiego. W walce towarzyskiej zwyciężył na punkty Poliński; **piórkowa:** Borowicz znokautował w drugim starciu Bienaszewskiego; **lekka:** Faltyński przegrał na punkty z Jabłonowskim; **półśrednia:** Richter zwyciężył Krzemińskiego A.; **średnia:** Koleżyński przegrał ze Stockim; **półciężka:** Koczwara przegrał z Pietrasem. Walka została przerwana z powodu zdecydowanej przewagi Pietrasa; **ciężka:** Schluneger przegrał przez k. o. w pierwszym starciu z Reimerem.

W ringu sędziował słabo p. Dąbrowski z Czerniewic, na punkty p. Polniaszek z Torunia.

GOPLANIA II — SOKÓŁ (BYDG.) 8:8.

Inowrocław. W ub. niedzielę odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza kl. B, w którym miejscowa II Goplania zremisowała z bydgoskim Sokołem. Publiczności dużo. Wyniki techniczne są następujące: **w wadze muszej:** Włodkowskiemu (G) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Różnowskim (S); **w koguciej:** Sowiński (S) w najładniejszej walce wieczoru pokonał wysoko na punkty Kajlinga (G); **w piórkowej:** Rinke (S) po ładnej walce zremisował z Rogowskim (G); **w lekkiej** Czerniak (S) przegrał nieznacznie na punkty z Hofmanem (G); **w półśredniej** Kałużny (S) nie rozstrzygnął walki z Tomaszewskim (G); **w średniej** Ceglarski (G) zwyciężył niezasłużenie na punkty Nowickiego (S); **w półciężkiej** Kiciński (S) zwyciężył pewnie na punkty Kaczmarka (G); **w ciężkiej** Goplania oddała punkty w. o.

Sędziował w ringu p. Joachimowski, na punkty słabo p. Wieczorek, obaj z Bydgoszczy.

PIŁKA NOŻNA W KRUSZWICY.

Kruszwica. W ub. niedzielę odbył się ciekawy mecz piłki nożnej pomiędzy I dr. KSMM a Amatorem z Kruszwicy. Po bardzo interesującej i żywej grze zwycięstwo odniosła drużyna KSMM w stosunku 5:2 (1:1). Lotny atak KSMM stwarzał szereg groźnych sytuacyj pod bramką Amatorów i jedynie ich obrona uchroniła drużynę od wyższej cyfrowo porażki. Publiczności sporo. Sędzia dobry.

WYSOKIE MINIMA LEKKOATLETYCZNE NA HELSINKI.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna ustanowiła niezwykle wysokie minima dla uczestników olimpijskiego turnieju lekkoatletycznego. Minima te, wypracowane przez Federację Międzynarodową, zgłoszone już zostały Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu i przedstawiają się jak następuje: w skoku wzwyż 185 cm, w skoku w dal 720 cm, w trójskoku 14.50 m, w oszczepie 65 m, w młocie 50 m, w dysku 46 m, w skoku o tyczce 4 m.

NOWY SUKCES CRACOVII W BELGII.

Bruksela. W obecności 12 tysięcy widzów rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Tournée Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich Cracovia wygrała 2 spotkania, w jednym zremisowała i jedno przegrała.

Dziś, we wtorek, Cracovia wróci do kraju.

Kierownictwo B. T. W. bez zmian.

W poniedziałek, 11 bm., odbyło się roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Obradom przewodniczył p. dyr. Matuszewski, kierownik Miejskiego Wydziału W. F. i P. W. Wybrano dotychczasowy zarząd z prezesem dyr. Witoldem Czajkowskim na czele.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zebrania zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

na fali RADIOWEJ

— Pytasz się, gdzie tkwi przyczyna trzasków, wydobywających się z głośnika?
— Chętnie odpowiemy. W niezablokowanych motorach bydgoskich trumwajów. Pewnie jednak za kilka lat zarząd miejski każe te motory zablokować. Czy my jednak wtedy będziemy jeszcze radio abonentami?

Sroda, 14 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" **6,35:** Gimnastyka **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Zmartwienie z kołaczem" — słuchowisko dla dzieci młodszych w oprac. Heleny Tymienieckiej z piosenkami Władysława Muzyka Żmudzkiego w wyk. zespołu „Kukiełek Śląskich" (z Katowic). **11,20:** Serenady. (płyty). **11,57:** Sygnał i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Nasz koncert — audycja muzyczna dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry pod. dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** „Dom i szkoła", gawęda dla młodzieży dr. Antoniego Karpowicza. **16,35:** Sergiusz Taniejew: Trio D-dur op. 22 (z Katowic). **17,00:** Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt, wygł. płk dypl. Tad Tomaszewski. **17,15:** „Damy w kryolinie śpiewają..." — audycja muzyczna z Poznania). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język" audycja w opr. prof. W. Doroszewskiego. **18,40:** „Dyskutujmy": „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy" — dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz. **19,00:** Muzyka węgierska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert chopinowski. W programie Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 65. Wykonawcy Zofia Rabcewiczowa - fortepian i Tadeusz Lifan — wiolonczela. **21,30:** „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" (Przy stoliku literackim) — dialog radiowy między Ferdynandem Goetlem i Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim. **22,00:** Folklor różnych krajów (płyty). **22,40:** Wiedza i książka: Uczeni polscy o religiach wschodu — odczyt Jana Kuczawy. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23,05: Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogadanka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Rolnicy polscy we Francji - pogadanka, wygł. St. Raczkowski. **18,15:** „Czwartek literacko artystyczny w Pałacu Działyńskich" — omówi Hieronim Michalski. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Artyści naszej orkiestry grają. W przerwie o godz. **22,20:** Z tygodnia na tydzień (kabarecik literacki).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,20:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka rolnicza, wygł. inż. Paweł Szulc. **18,10:** Prace inwestycyjne Inowrocławia - pogadanka Stanisława Dolackiego. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00: Koncert rozrywkowy w wyk. tria instrumentalnego B. Pophal - fortepian i akordeon, Przybylski - fortepian i Sig saksofon (ze studia w Bydgoszczy).**

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 19,30:** Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga. 20,00:** Wieczór muzyczny. **Oslo. 20,35:** Koncert orkiestrowy. **Beromuenster: 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Lille. 21,30:** „Poławiacze pereł" — opera Bizeta. **Sztokholm. 22,15:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka z Wiednia. **Droitwich. 23,05:** Koncert orkiestry dętej i chóru. **Rzym. 23,15:** Muzyka taneczna **Tuluza. 23,45:** Melodie operetkowe. **Hamburg. 24,00:** Koncert nocny. **Luksemburg 0,15:** Muzyka taneczna.

Jak wykorzystać swe prawo wyborcze?

JEŻELI CHCESZ, BY ODDANY PRZEZ CIEBIE GŁOS ZAWAŻYŁ NA SKŁADZIE PRZYYSZŁEJ RADY MIEJSKIEJ; JEŚLI CHCESZ, BY Z WYBORÓW DNIA 18-GO GRUDNIA WYSZLI TWOI PRAWDZIWI PRZEDSTAWICIELE PAMIĘTAJ, CO MASZ ZROBIĆ, BY ODDANY PRZEZ CIEBIE GŁOS NIE BYŁ NIEWAŻNY.

NIEWAŻNE SĄ KARTY Do GŁOSOWANIA:

1. WŁOŻONE DO KOPERT NIESTEMPLOWANYCH UPRZEDNIO PRZEZ KOMISJĘ WYBORCZĄ, KTÓRE KAŻDEMU GŁOSUJĄCEMU MUSI WRĘCZYĆ PRZEWODNICZĄCY KOMISJI.

2. KARTY WŁOŻONE DO URNY BEZ KOPERT.

3. KOLORU OCZYWIŚCIE INNEGO NIŻ BIAŁY.

4. NIEWYPEŁNIONE LUB ZUPEŁNIE NIECZYTELNE.

Odpust św. Mikołaja

w parafii farnej.

Ubiegła niedziela była dla parafii farnej w Bydgoszczy wielkim, uroczystym dniem. Jak rokrocznie, tak i tej niedzieli odbył się, przesunięty na ten dzień, odpust św. Mikołaja — patrona kościoła farnego. W tym roku piękną uroczystość zaszczycił swą osobą ks. infułat Szydzik, protonotariusz apostolski prepozyt z Fordonu.

Uroczystość odpustowa rozpoczęła się o godz. 8. Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił ks. kanonik Schulz. O godz. 10 odprawiona została solenna suma, którą celebrował ks. infułat Szydzik w asyście ks. Wierzchowieckiego i ks. Jakubowskiego.

Sumę poprzedziła uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Podczas sumy kazanie wygłosił ks. prefekt Pałkowski. Piękne pienia wykonał chór św. Wojciecha pod dyr. p. Mulorza. Kościół był rzęsiście oświetlony i zapełniony przez tłum wiernych.

Uroczyste nieszpory popołudniowe odprawione przez ks. prof. Pałkowskiego zakończyły wspaniałą uroczystość parafialną.

Okaleczonych koni nie wolno zatrudniać.

W dniu 10 grudnia br. na polecenie organów policji państwowej odstawiono na leczenie do lecznicy zwierząt przy Rzeźni Miejskiej chorego na świerzb i okaleczonego konia, należącego do p. Leona Zubrzyckiego w Bydgoszczy, ul. Kl. Janickiego 2. Koń mimo ran używany był do ciężkiej pracy przy zwózce cegły. Właściciel konia pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej.

Uwaga, osadnicy rentowi.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości właścicieli gospodarstw rolnych, obciążonych należnościami rentowymi, byłych pruskich władz i instytucyj agrarno-finansowych, że Urząd Wojewódzki Pomorski **tylko do dnia 31 grudnia 1938 r.** przyjmować będzie podania o przyznanie ulg na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. 10. 1934 r. Dz. U. R. P. nr 94 poz. 842) i że **podania wniesione po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.**

Zwraca się uwagę na to, że o ulgi powyższe ubiegać się mogą jedynie ci właściciele włości rentowych, którzy nabyli je do dnia 1 lipca 1932 r. i ich głównym zajęciem oraz źródłem utrzymania jest rolnictwo.

——«:»——

— **Należy dobrze rozważyć kupując podarki gwiazdkowe.** Tak często ofiaruje się swoim bliskim za drogie pieniądze różne drobiazgi często kosztowne, a niepraktyczne i nietrwałe. Równa się to przysłowiowemu „wyrzucaniu pieniędzy". Zalecamy wziąć to pod uwagę i zakupy gwiazdkowe poczynić w znanej solidnej firmie Skoraczewski, Gdańska 5, gdzie znajduje się wielki wybór tańszej i droższej biżuterii jak pierścionki, naszyjniki, kryształy, zegarki w najnowszych fasonach po niebywale niskich cenach. Podarek na pewno będzie bardzo mile widziany i uczyni gwiazdkę radosną.

— **Ważne dla miłośników psów.** Zarząd bydgoskiego oddziału Polskiego Zw. Hodowców Psów Rasowych podaje do wiadomości, że dziś, 13 bm., o godz. 19 w Liceum Rolniczym koło Bernardynów, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Na porządku dziennym referaty z zakresu hodowli i utrzymania psów, charakterystyka poszczególnych ras (z przezroczami), sprawa zorganizowania kursu wyszkolenia psa-towarzysza, wystawy i premiowania psów itp. Równocześnie zarząd komunikuje, że przyjmuje zapisy członków, przeprowadza rejestrację i prowizoryczną selekcję poszczególnych ras psów (ostateczne wyniki będą ustalone przez specjalnych ekspertów w czasie wystawy) oraz udziela odpowiednich informacyj codziennie (z wyjątkiem świąt) w godz. od 10—12, tel. 33-24 Liceum Rolnicze, i od 16—18, tel. 11-87, sekretarz oddziału, p. H. Wiśnicka, Świętojańska 1 (skład).

——«:»——

Podaj bratnią dłoń bezrobotnym. Złóż ofiarę na Pomoc Zimową.

Historia właścicieli domków bliźniaczych na Jachcicach

(ek) Były w Bydgoszczy — jak wszędzie zresztą — lata dobrej koniunktury. Podatki wpływały do kas miejskich nieprzerwaną falą, kredyty były łatwe i tanie. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorczy ludzie występowali z pożytecznymi inicjatywami.

Takim inicjatorem był również zarząd miasta Bydgoszczy. Jako miejsce rozbudowy miasta wybrano Jachcice. Kosztem wielu milionów złotych wzniesiono nowoczesną, potężną elektrownię. Obok położono ulicę. Poczęto zachęcać mieszkańców miasta do budowy domków na tym przedmieściu na warunkach — rzecz oczywista — kredytowych. Ludzie kupowali działki i budowali domki. Bo jakże nie budować, kiedy miasto zachęca? Bo jakże nie wierzyć, że zarząd miasta kłaść będzie na Jachcicach ulice, budować kanalizację, elektryfikować i gazyfikować nowe przedmieście, skoro sam był inicjatorem budowy domów i wyraźnie dał obywatelom do zrozumienia, że zależy mu na rozbudowie Jachcic?!

To też wkrótce Jachcice rozrosły się w szybkim tempie. Domy liczą się powyżej setki, a samych domków t. zw. bliźniaczych przy ul. Niecałej i ul. Półwiejskiej (2 pokoje, kuchnia i ogródek około 50 m kw.) jest kilkadziesiąt.

Warunki, na których one powstały, były zrazu bardzo korzystne. Ale zmieniły się czasy. Właścicielom domków (przeważnie urzędnicy) obcinano pensje. Obniżki były częste i bardzo dotkliwe (oczywiście nie z winy miasta), przez co domki stawały się coraz droższe, a... urbanistyka Jachcic nadal pozostawała w sferze projektów. Robiono bardzo mało, albo zgoła nic. A że sfera marzeń jest dla obywateli Jachcic — realistów sferą tak daleką, jak bliską jest im sfera realnej pracy, to też właścicielom domków bliźniaczych pozostały bardzo realne ciężary i złudne marzenia o ulicach, chodnikach, o gazie i elektryczności.

Nie tylko te żale do miasta czują obywatele Jachcic. Mają ich więcej. O niektórych spośród nich pisaliśmy w nr. 283 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 11 grudnia br.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Chór Dana.

Chór Dana prowadzi pracowity żywot. Ledwie wylądował w Gdyni, a już daje się słyszeć publiczności polskiej. Nie spoczywa na amerykańskich laurach i dolarach.

Chór Dana jest częstym gościem w Bydgoszczy. Może to sprawiło, że ostatni występ nie zastał zwykłego nadkompletu w teatrze. A szkoda. Bo tym razem popularny zespół zasługiwał bardziej niż kiedy indziej na usłyszenie. Nie ze względu na sukcesy amerykańskie, broń Boże. Raczej ze względu na całkowitą zmianę składu.

Chór Dana śpiewa teraz bez Fogga, który od lat był fundamentem zespołu. Na jego miejsce wszedł Brzeziński, dysponujący ładnym, silnym barytonem. Aż za silnym, to też nie sharmonizował się dostatecznie z resztą chóru. Drugą zmianą jest głos kobiecy w chórze Dana. Śpiewa Hanna Brzezińska, znana artystka dramatyczna i filmowa. Daje to wytrawnemu kierownikowi chóru Władysławowi Danowi-Daniłowskiemu nowe możliwości, w pełni wyzyskane, zwłaszcza w kapitalnej pieśni murzyńskiej i w miłym potpourri z „Królewny Śnieżki".

Chór Dana wystąpił tym razem z całkiem nowym repertuarem. Wniósł dużo humoru, to też zwłaszcza w drugiej części rozgrzał temperaturę widowni. W rezultacie gorące owacje zmusiły go niemal do powtórzenia programu.

Jako soliści wystąpili: Hanna Brzezińska i Adam Wysocki. Brzezińska w piosenkach ludowych wręcz doskonała, Wysocki pokazał nie tylko umiejętności śpiewacze, ale i talent charakterystyczny.

Niestety zepsucie się lampy w aparaturze wzmacniającej nie pozwoliło chórowi wydobyć jeszcze oryginalniejszych efektów i odcieni dźwiękowych, a także popisać się przywiezioną z Ameryki gitarą elektryczną. Ale i bez tego popisu — i to wartościowego — było dużo. (hak)

Ks. Jan Urban, T. J.,

na wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej.

Rada Artystyczno-Kulturalna dba o to, aby swoje, tak już dziś popularne, wieczory literackie postawić na jak najwyższym poziomie. Świadczy o tym dobór prelegentów reprezentujących najwyższe wzloty we wszystkich dziedzinach myśli i twórczości polskiej. W pierwszym kwartale bieżącego sezonu gośćmi Bydgoszczy byli m. in.: prof. Zdzisław Jachimecki, Jan Lorentowicz, Adam Grzymała-Siedlecki. Uwieńczeniem tego cyklu będzie ostatni przed Bożem Narodzeniem wieczór RAK, w ramach którego wygłosi odczyt znakomity filozof katolicki i publicysta, znany w całej Polsce reprezentant myśli jezuickiej, redaktor „Przeglądu Powszechnego", ks. Jan Urban, T. J. Świetny pisarz i mówca, którego odczyty były największym sukcesem poznańskiego Pałacu Działyńskich, w piątek, 16 bm., o godzinie 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika mówił będzie na temat: **„Chrześcijaństwo a różne cywilizacje".** Wieczór zagai dyr. inż. E. Wasilewski.

Wielka obława policyjna.

W nocy z soboty na niedzielę policja bydgoska dokonała wielkiej obławy w różnych podejrzanych szpelunkach i restauracjach. Ogółem przytrzymano 18 włóczęgów, przy czym niektórzy z nich zaopatrzeni byli w wytrychy i inne narzędzia złodziejskie. Dużo jest także wśród nich podejrzanych elementów z innych miejscowości, które odstawione zostaną szupasem tam, skąd przybyli. Policja zainteresowała się również podejrzanymi „dziewczynkami" i przytrzymała 14 kobiet, które poddane zostaną badaniu lekarskiemu. Nowym wozem policyjnym zawieziono wszystkich przytrzymanych do aresztu policyjnego przy Wałach Jagiellońskich.

Zimowe kursy wypoczynkowe dla wsi.

Związek „Społem" zamierza wprowadzić w Polsce zwyczaj organizowania zimowych kursów wypoczynkowych dla spółdzielczych działaczy wiejskich. Pierwszy taki kurs odbędzie się 22—31 stycznia 1939 r. w Warszawie, przy czym uczestnicy, poza wykładami o spółdzielczości zapoznać się będą mogli z życiem kulturalnym stolicy zwiedzać będą muzea, uczęszczać do tatrów itp. Kurs zakwaterowany będzie w Domu Harcerstwa Polskiego przy ul. Łazienkowskiej. Da on możność działaczom społecznym wsi dokształcić się spółdzielczo w atmosferze wypoczynku.

Również w Bydgoszczy zorganizowany będzie od połowy stycznia do połowy lutego 1939 r. zimowy kurs dla działaczy organizacji społecznych wiejskich woj. pomorskiego. Kurs ten ma na celu dokształcenie spółdzielcze działaczy wiejskich.

Anteny zbiorowe.

W związku z rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. o zainstalowaniu anten zbiorowych i centralnych z radością stwierdzamy, że najwięcej w całej Polsce takich anten zainstalowano w Gdyni.

Wspólna centralna antena nie tylko nie zeszpeca domów, ale udoskonala i zapewnia dobry odbiór.

Niestety duża część anten zbiorowych (parasolowych) jest zła, bo niewykonana przez fachowców. Pieniądze wydano na próżno, a szkoda, bo referat zakłóceń Rozgłośni Pomorskiej P. R. w Toruniu przeszkolił już fachowców na specjalnych kursach w Gdyni, Chojnicach i Toruniu, a w dalszym ciągu tej akcji w styczniu odbędzie się w Bydgoszczy kurs wzorowego i należytego instalowania anten, organizowany przez Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy i Regionalny Społeczny Komitet Radiofonizacji w Bydgoszczy.

Triumf „Błękitnej Maski".



Wielki triumf odniósł Teatr Miejski im. K. H. Rostworowskiego i przede wszystkim dyrektor Rodziewicz, wystawiając jako prapremierę w Polsce operetkę — rewię Raymonda „Błękitna Maska". Bogactwo wystawy, olśniewające kostiumy, obfitość baletu — to wszystko stanowi tło dla świetnej kreacji Mary Gabrielli, która jeszcze raz potrafiła zdobyć sobie publiczność bydgoską czarującą aparycją, pięknym głosem i szlachetną, pełną subtelności grą aktorską.

Z sali sądowej.

Sprytny żydek.

Potrzebując gwałtownie pieniędzy 26-letni żyd Kurt Jakób Markowicz (Wełniany Rynek 16) wpadł na pomysł kupna na raty dwóch maszyn do pisania od kupca Henryka Weimanna za łączną sumę 840 złotych z zastrzeżeniem prawa własności, dopóki wszystkie raty nie będą zapłacone. Sprytny żydek natychmiast zastawił maszyny u pewnego finansisty, a dalszych rat nie zapłacił. Kupiec domagał się wobec tego zwrotu maszyn, lecz otrzymał je dopiero po dłuższym oczekiwaniu w stanie zniszczonym. Sprawa oparła się o Sąd Grodzki i żydek przyznał się do winy, tłumacząc się, że potrzebował pieniądze na zapłacenie dzierżawy i w ten sposób ratował się przed eksmisją. Sąd skazał Markowicza, karanego już za oszustwo, za powyższy czyn na karę pół roku więzienia.

Niepoprawny włamywacz.

Już trzynaście razy karany 52-letni Piotr Cichocki z Bydgoszczy, podając się za wojażera, stanął w ub. tygodniu po raz czternasty przed sądem odpowiadając za kradzież z włamaniem. Cichocki włamał się pod koniec września przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania Joanny Nowak, skąd skradł damski płaszcz jesienny i powłoki wartości ogólnej 118 złotych. Płaszcz następnie zastawił w lombardzie otrzymując 16 złotych. Oskarżony przyznał się przed sądem do winy i skazany został tym razem na karę 9 miesięcy więzienia.

Strasznie zmasakrowany przed rozprawą.

Bestialskiego napadu dokonali Teofil Kurdelski, jego żona i syn, zamieszkali w Kruszynie Kraińskim pow. bydgoskiego, na 44-letniego rolnika Leona Waligórskiego z Kruszyna. Przyczyną napaści była pewna sprawa eksmisyjna, jaką wytoczył Waligórski, termin której wyznaczono w ub. sobotę. Prawdopodobnie Kurdelscy nie chcieli dopuścić do rozprawy i krótko przed terminem rzucili się nożem i widłami na Waligórskiego i zadali mu pięć głębokich ran. Waligórski ma odcięty kciuk i doznał silnego wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Napastnikami zajęła się policja.

Odpowiedzi Redakcji

1000/J. Z. Należy się zwrócić do konsulatu polskiego. Trzeba dowiedzieć się, w jakiej części danego kraju zamieszkuje.

†

Dnia 9 grudnia 1938 r. zmarł w Warszawie długoletni członek naszej Rady Nadzorczej śp.

Stefan Marynowski

kapitan w stanie spoczynku

Swoją gorliwą i pilną współpracą oddał cenne usługi naszej instytucji. Zachowamy Go zawsze w wdzięcznej pamięci.

Zarząd i Rada Nadzorcza Banku Ludowego w Bydgoszczy.

23398

SPRZEDAŻE

Gabinet
ciemny dąb. Stycznia 10, m. 3. 13800

Sypialki
kompletne tanio sprzedam powodu wyjazdu. Długa 32, skład. (23410

Pokoik 13803
z kuchenką dla lalek umeblowane sprzedam Podchorążych 33—12.

Plac
budowlany Babia Wieś Oferty Dziennik „Budowlany". (23436

Dom
mieszkalno-handlowy nowy sprzedamy, czynsz miesięczny 330, cena 35,000, wpłata według ugody. K. K. O. miasta Starogardu. (23431

Maszyna (23432
do szycia. Śląska 13—6

Kolonialka
dobrze zaprowadzona. — Adres Dziennik (13804

Maszyna
do szycia tanio. Długa 68-4a, podwórzu. (13807

Dziecięcego
konia sprzedam. Ugory 8—9. 23403

Młode
Scotchterrieri ma do oddania Maj. Kotomierz, Bydgoszcz. 23429

Restaurację
centrum, z pewną egzystencją, zaprowadzoną, urządzeniem, koncesją, mieszkaniem odstąpię. Oferty „4000" filia Dzien. Bydg. (13840

Kiosk
nowocześnie urządzony, najlepsze położenie z powodu choroby zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Koncesja". (23424

Maszyna
gabinetowa elegancka, dobrze szyjąca. Zegarmistrz, Niedźwiedzia 2. (23427

Sprzedam
łóżeczko dziecięce. Kordeckiego 14—7. 23413

50 ctr
siana z łąk nadnoteckich sprzeda. Schröder, Szkocja, poczta Rynarzewo. (23439

Akcje
Cukrowni — Nakło sprzedam. Zgłoszenia „B. 12" filia Dzien. Bydg. (13796

Skład (13809
cukrów w dobrym położeniu sprzedam. Adres filia.

Agawa
wspaniała, salonik tanio. Szubińska 67. 23397

DZIERŻAWY

600
mórg buraczanych, przejęcie 20.000 Derfert, Pomorska 22. (23317

Ubikacje
jasne, duże i mniejsze do wynajęcia. Marszałka Focha 16—3. 22950

Ubikacja
fabryczna, nadająca się na fabrykę cukierków i wafli. Wiadomość Dworcowa 36—2. 13806

Ogrodnictwo handlowe
w mieście Pomorza do wydzierżawienia. Kompletne urządzenie, cieplarnie, inspekty, duży sad owocowy, rola, mieszkanie, stajnie. Objęcie możliwie natychmiast. Kapitał obrotowy potrzebny. Zapytania pod „Ogrodnictwo handlowe". (23433



— Hallo — przedświąteczna pora —
— brzmi telefon od Gwiazdora
do kupców i przedsiębiorców —
„Panu brakuje odbiorców —
Pan narzeka? Pan ma troski?
Od czegoż „Dziennik Bydgoski"?
Chcesz Pan przy „złotej" niedzieli
mieć w składzie huk klienteli?
Zareklamuj się w „Dzienniku" —
klientów znajdziesz bez liku,
Przy pomocy tej gazety
nie zgnębią Cię i dekrety —
niech więc troska z czoła znika
przez reklamę z szpalt „Dziennika".

DACH NAD GŁOWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
kuchnia Jary 10

kuchnia. Ugory 45—4.

3, 2 i 1 pokojowe:
kuch. łaz. Śniadeckich 13/1

Mieszkanie
2 — 3 pokoi wygodami poszukuje bezdzietny urzędnik Zgłoszenia filia Dziennika Bydg. „Natychmiast". (13802

2 pokojowe
z kuchnią wynajmę urzędnikowi. Długa 46/2 (23426

Pokój
kuchnią 25 mies. Kujawska 114 23438

3 pokoje (13826
kuchnia. Sienkiewicza 15

MIESZKANIA SZUKA

1 lub 2
mniejsze pokoje kuchnią, łazienką od 1 stycznia. Płacę kwartalnie. Filia „Magister". 23412

Czteropokojowe
stycznia śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia „Płatny" filia. (13805

POKOJE WOLNE

Elegancki
utrzymaniem. Petersona 12—2. 13792

Niekrępujący
inteligentnemu panu. 20 Stycznia 23—2. 23411

Pokój (23267
umeblowany, okolica Sielanek, wskaże „Dziennik".

Meblowane
pokoje panom, Toruńska 37. Tel. 1009, od zaraz lub później. 23435

Pokój
umebl. 2 osobowy, osobne wejście od zaraz, ul. Herm. Frankego 19—10. (13828

Komfortowe
Toruńska, telefon 1009, willa. 23122

Pokój
umeblowany niekrępnjącey. Kościuszki 9—3. (13791

Pokój
umeblowany, osobne wejście Pomorska 58—6, dom ogrodowy. 13822

Pokój 23409
Zbożowy Rynek 10—2.

Pokój
ładnie umeblowany, — Gdańska 36 m. 4 (23229

RÓŻNE

Grafolog
jasnowidz. Król. Jadwigi 13-6. (23416

Dowiesz
się teraźniejszość, przyszłość. Cieszkowskiego 12 parter. 13841

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4. 13818

ZGUBY

Jamnik
przybłąkał się. Chełmińska 18—7. 23177

Zgubiono (23420
plecak, worek i trzewik. Oddać Toruńska 116/4.

TURYSTYKA.



— Czego pan szuka?
— Placu do parkowania samochodu.
— Przecież pan nie ma samochodu!
— Właśnie go zostawiłem na placu, którego szukam.

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana
poleca po niskich cenach
B. Kaczmarek
Bydgoszcz, ul Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

Na gwiazdkę
dla pani perfum, kosmetyka woda kwiatowa, kartonaż manicur, ropylacz. Dla pana woda na włosy, brylantyna przybory do golenia, szczotka do włosów po cenach najniższych Dgrogeria „Flora", St. Bożeński, Gdańska 35 (23121

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

Ostrza
(żyletki) 50 gatunków, przybory do golenia, najtaniej 23392
Rzanny
Plac Teatralny narożnik Frankego.

Przyjmuję (13565
zamówienia na zabawy — wesela, miejscu — wyjazd. Ochimowski, Gdańska 51.

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
wraz z rolą, piekarnią, pomieszczeniami rzeźnickimi położona nad jeziorem, w miejscowości turystycznej i letniskowej, oraz do wydzierżawienia lokal na sklep z nrządzeniami, w Chmielnie, pow. Kartuzy. Wiadomość w Banku Ludowym w Chmielnie. (23281

Willę 17628
czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski bndowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Skopy
tuczone 60 sztuk sprzeda Majętność Nawra pow. Toruń. 23382

Samochód
trzyosobowy i motocykl za bezcen. Przybylski, Szubin. 23402

Do mleka
nowe 2 zbiorniki sprzedam. Grunwaldzka 33. (23399

Westfalka
duża i mała. Wały Jagiellońskie 1. 23400

Radio
3 lampowe bat. tanio sprzedam. Wąsikowska, Bydgoszcz proj. przy Kujawskiej 148. 23396

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Tyran" oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Niezwyciężony Bill" i nadprogr.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś i codziennie dwa filmy: „Darmozjad" z Wallace Beery i „Czar Cyganerii" z Kiepurą i Martą Eggerth.

KRISTAL: „Pod żółtą flagą" z Albersem oraz najnowszy Tygod. Pata.

LIDO: Dziś premiera „Po wielkiej wojnie".

MARYSIEŃKA: „Dama na dwa tygodnie", premiera i Kronika oraz Tygodnik Pata.



Uśmiech i zadowolenie

widzimy na twarzach obdarowanych upominkami zakupionymi w naszym wielkim magazynie

Konfekcja damska:
Płaszcze zimowe z kołnierzami futrz. od zł 34.—
Kurtki futrzane . . . . od zł 135.—
Futra damskie . . . . od zł 148.—
Suknie wełniane . . . . od zł 15.—
Szlafroczki ciepłe . . . . od zł 8.25
Płaszczyki zimowe dziecięce . . . od zł 16.—

Bielizna:
Koszulki dzienne białe . . . . . . od zł 0.98
Koszulki lepsze z koronkami . . . od zł 1.15
Komplety jedwabne . . . . od zł 5.75

Trykoty:
Reformy damskie . . . . od zł 1.40
Koszulki elastyczne . . . . od zł 1.40
Komplety . . . . od zł 3.75

Pończochy:
Skarpety męskie . . . . od zł 0.40
Skarpety męskie bawełniane . . . od zł 0.60
Skarpety męskie wełniane . . . . od zł 1.60
Pończochy damskie „Maco" . . . . od zł 1.15
Pończochy damskie jadwabne mat. od zł 1.35
Skarpety narciarskie . . . . od zł 0.90

Fartuchy:
Fartuszki dla pokojówek . . . . . od zł 1.50
Fartuchy gospodarskie . . . . . . od zł 2.60
Fartuchy płaszczowe . . . . od zł 6.25

Torebki damskie:
Imitacja skóry . . . . od zł 2.20
Torebki ze skóry, modne fasony . . od zł 5.50

Najnowsze modele torebek ze skóry kozłowej, cielęcej i foki!

Materiały wełniane:
Sukniowe modne . . . . od zł 1.80
Sukniowe czysta wełna szer 120 cm od zł 3.75
Sukniowe czysta wełna szer 135cm od zł 4.50
Płaszczowe szer. 145 cm . . . . . od zł 5.50

Jedwabie:
Nowości deseniowe na suknie i bluzki od zł 2.80
Jedwabie gładkie w modnych kolor. od zł 3.—

Lamy i nowości balowe!

Materiały męskie:
Bostony czysta wełna szer. 140 cm od zł 8.—
Ubraniowe des. szer. 140 cm . . . od zł 11.—
Kamgarny w mod. desen. szer. 140 cm od zł 13.50
Płaszczowe . . . . od zł 9.—

Konfekcja męska:
Płaszcze modne na jedwabiu . . . od zł 37.—
Ubrania marynarkowe . . . . . . od zł 25.—
Ubrania kamgarnowe . . . . od zł 34.—
Futra . . . . od zł 102.—
Kurtki Futrzane . . . . od zł 44.—
Kurtki ciepłe zimowe . . . . od zł 14.—
Bonżurki ciepłe . . . . od zł 12.—

Wielki asortyment konfekcji sportowej

Galanteria męska:
Krawaty . . . . od zł 0.85
Koszule wierzchnie popelinowe . . od zł 5.25
Koszule sportowe flanelowe . . . od zł 4.25
Piżamy flanelowe . . . . od zł 11.50
Chusteczki do nosa . . . . od zł 0.14

Firanki i dywany:
Firanki siatkowe garnitur . . . . od zł 4.20
Serwety brokatowe . . . . od zł 5.—
Narzutki . . . . od zł 9.75
Chodniki z metra . . . . od zł 1.60
Dywaniczki . . . . od zł 2.90
Gobeliny i rypse meblowe . . . . od zł 3.—

Składnica fabryczna materiałów wojskowych Firmy Hess, Piesch i Strzygowski w Bielsku!

Z działu zabawek polecamy dla „milusińskich" ogromny asortyment przeróżnych zabawek po cenach najniższych.

W. Korzeniewski
Spółka Akcyjna Grudziądz Rynek 22-24

Łyżwy Narty wiązania do nart sanki
poleca (23419
Neumann & Knitter
BYDGOSZCZ
ul. Niedźwiedzia 1
Telefon 31-41

Tapczany (20535
fotele korzystnie poleca pracownia Pomorska 4.

22355



RZECZ TO ZNANA I PRZYJĘTA DOBRA KAWA OD BEHRENDA
C. BEHREND & Co
BYDGOSZCZ, ul. GDAŃSKA 23

Poszukuje się placu pod budowę fabryki, 1500—2000 mtr.² możliwie przy tramwaju. Potrzebny gaz, siła i woda. (13783
Łaskawe oferty do filii Dz. Bydg. „Plac".

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2.
17195

OSKAR MEYER
wł. JASIENSKA i ZELLER
BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 21
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Barometry, termometry, lornetki polowe i teatralne, lupy, cyrkle. (20892

POSADY WOLNE

23421

Poważne
czasopismo narodowo katolickie poszukuje zaraz przedstawicieli - akwizytorów we wszystkich miastach Pomorza. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Tygodnik". (23275

2 bufetowe
do baru, młode, przystojne zaraz. Carioca, Pomorska 19. 13772

Dobrze
zgrane trio potrzebne 25 bm. Kawiarnia, B Jankowski, Nowe Miasto Lub. Rynek 27. 23371

Fryzjer
dobra siła możliwie z wodną, od zaraz, posada stała. Zgł. Spółdzielnia Fryzjerska Dworcowa 39. (13793

Potrzebna (23287
od 1. I. 39. kucharka z praktyką hotelową. Oferty pod „U. Ch." Dziennik.

Chłopak
z rowerem potrzebny. Plac Poznański 2/2a. (23401

Krawcowa
zdolna potrzebna. Gdańska 64, m. 4. 13799

Elektro—monter
samodzielny, siła pierwszorzędna na stałą posadę. Zgł. „Iskra" - Bydgoszcz Gdańska 33 (13801

Poszukuję
zaraz dobrej dziewczyny z gotowaniem. Oferty kierować: Alicki, Warlubie, pow. Świecie. 23428

Pomocnika (23425
fryzjerskiego z wodną poszukuję zaraz. Gniatczyk, **Gdynia,** Morska 117.

Polier (23417
potrzebny. Adr. Dziennik.

Fryzjer
fryzjerka potrzebni. Grunwaldzka 81. 23415

Potrzebny
szlifierz dobry fachowiec. Zgłosz. „Hermes" Dworcowa 81. (23404

Przychodnia
potrzebna na cały dzień od 15. 12. Sienkiewicza 60, Piekarnia. 13831

Służąca
młodsza z wioski zaraz potrzebna. Cieszkowskiego 8—1. 13812

Biurowego
poszukuje fabryka cukrów Oferty podaniem pensji. Zgłoszenia „Adria", Dworcowa 32. 13808

Technik architekt lub rutynowany rysownik może być emeryt bez uprawnień budowl. **potrzebny** doryweczo do robót rysunkowych dla poważniejszego przedsiębiorstwa budowlanego do wykonywania mniejszych projektów budowlanych. (23437
Oferty z życiorysem, pisanym własnoręcznie oraz odpisy świadectw nnależy składoć pod „**Technik**" do filii Dziennika Bydgoskiego Dworcowa.

Fryzjerka
potrzebna na stałe. Dworcowa 18. 13823

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
lat 18, umiejąca szyć poszukuje posady w charakterze panny do dzieci. Oferty pod „18" filia. 13798

Pielęgniarka
kurs Czerwonego Krzyża, szuka posady zaraz. Zgłoszenia do filii pod „W. T." 13794

Szofer (13797
z czerwonym prawem jazdy poszukuje posady. Oferty pod „Gdziekolwiek" do filii.

Fryzjer 23414
szuka posady Makówka, Solec Kujawski, Rynek 1.

Poszukuję
posady ekspedientki, branża i miejscowość obojętna, mogę złożyć 100 kaucji. Oferty Dziennik „Branża". 23405

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Tornniu.